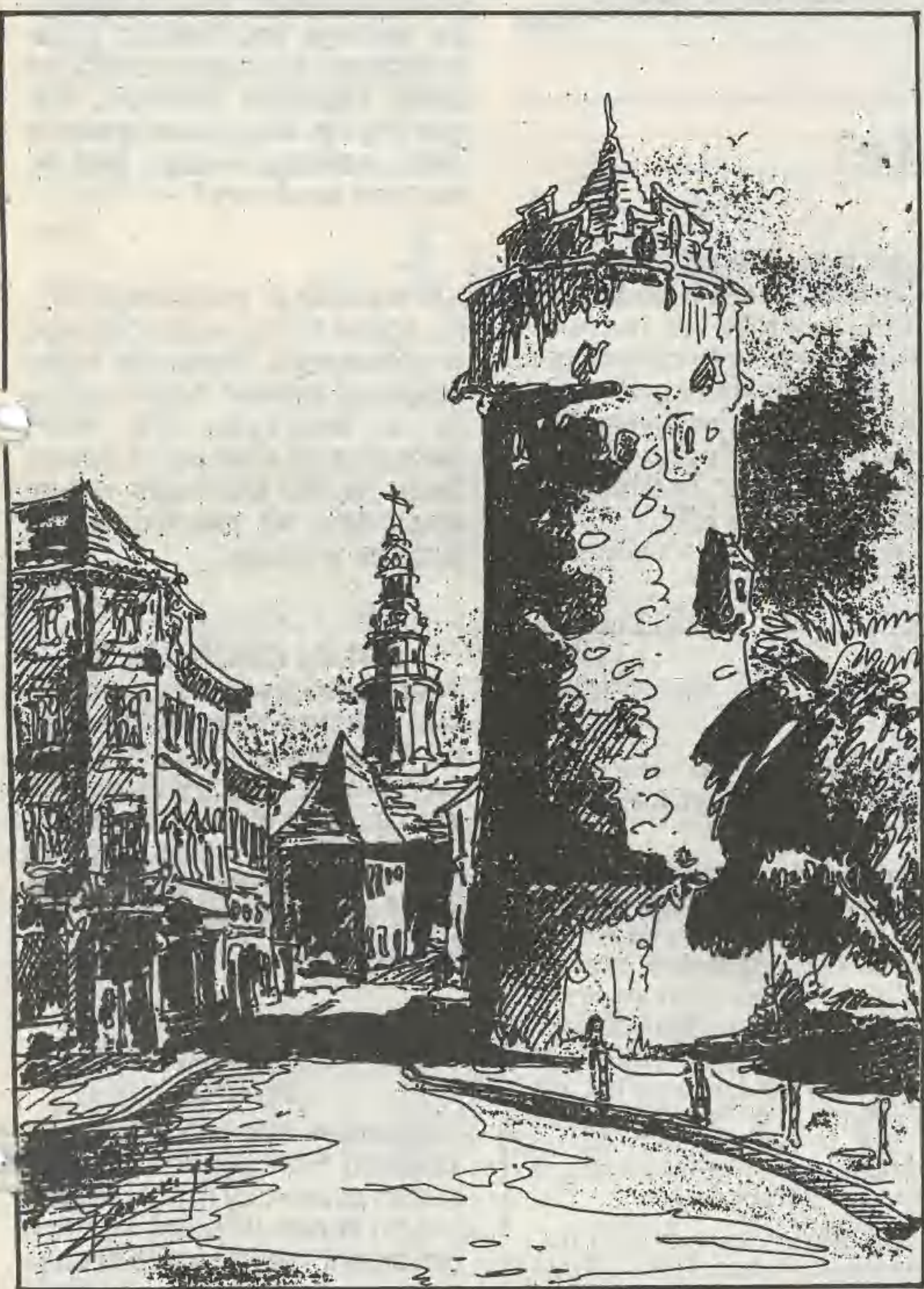


**W numerze: Komentarze powyborcze \* Sensacje z czasów wojny \* "Randka w ciemno" od kuchni \* Problematyka oświatowa \* Fotoreportaż**



# ZIEMIA LUBAŃSKA

**MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY NR 5 PAŹDZIERNIK 1993 cena 2000 zł**



## Gdzie jest złoty FON?

FON, czyli Fundusz Obrony Narodowej, był akcją dobrowolnych świadczeń społeczeństwa międzywojennego na rzecz wzmocnienia potencjału militarnego. Zorganizowano ją na krótko przed wybuchem II wojny światowej. W jej ramach Polacy przekazywali różne wartościowe przedmioty jak: akcje, obligacje, srebro, złoto itp. Nie wszystko udało się wykorzystać. Część zebranego majątku przepadła w wyniku wojennej zawieruchy. Srebro odnaleziono niedawno w Anglii, ale złoto zaginęło bez wieści. Tylko czy na pewno? Cofnijmy się w czasie.

Jest wrzesień 1939 roku, gdzieś na wschodnich kre-

sach Polski, w bezpośrednim sąsiedztwie granicy z Rumunią. Do dworku polskiego ziemianina, w niedzielne popołudnie, wbiega młody, polski oficer. Błaga wręcz, by go ukryć. Z jego chaotycznej opowieści da się wyłapać jednak wiele. Pochodzi z Łańcuta, służy w armii polskiej i na rozkaz rządu polskiego wiezie do Rumunii złoto pochodzące z darów Polaków dla wojska. Niedaleko dworku jego samochód, podobny wyglądem do małego autobusu z tamtych czasów, został zaatakowany przez silny oddział Ukraińców. Jego kolegów pozabijali, a jemu udało się uciec i dotrzeć do tego miejsca.

C.d. na str.12

## Sumienie, czy rozsądek?

Na ulicach Lubania widać ich coraz częściej. Siedzą skuleni na ziemi w miejscach, gdzie jest najwięcej przechodniów. Brudni, "okutani" w jakieś chusty, łachmany. I to, co najbardziej wstrząsa - śpiące na ziemi, na rozłożonych szmatach dzieci. Śpią jak na rozkaz, na zawołanie. Na taki widok pędzący chodnikami zwalniają kroku. Jeszcze są zaskoczeni, jeszcze czytają nagryzione informacje - że tamci przyjechali z Rumunii, że nie mają środków do życia, że proszą o wsparcie.

Mieszkańcy dużych miast są już znieczuleni na taki widok. Datki wpadają coraz rzadziej. Tam przeszli do bardziej aktywnych form działania - szarpiają za rękaw, wyciągają proszącą rękę. Widać i to nie skutkuje, skoro przenieśli się do mniejszych miejscowości. Takich jak nasza.

Część przechodniów waha się - można przecież wzruszyć ramionami, wszystkim nam brakuje pieniędzy, ale... te dzieci... Więc wracają, szperają w portfelach, wrzucają banknot.

Zdarza się, że zagraniczni żebracy odwiedzają zakłady pracy i instytucje. Wśród urzędników przeważają panie - wrażliwsze, bardziej egzaltowane, bardziej czułe na krzywdę. Ale i tu reakcje bywają różne - od pospiesznego wciśnięcia w rękę banknotu, poprzez oddanie własnego śniadania, po wskazanie drzwi.

C.d. na str.6.

## Byłabym miliarderką,

gdybym program opatentowała - powiedziała redaktorowi "Ziemi Lubańskiej" pani EDYTA KRASSOWSKA - dziennikarka Warszawskiego Ośrodka Telewizyjnego i autorka popularnej audycji telewizyjnej, czyli "Randki w ciemno".

R.K.- "Randka w ciemno" to program, który trafił do nas spoza granic kraju. Jak udało się Pani namówić szefów do przeniesienia pomysłu na "nasz grunt"?

E.K.- To nieporozumienie! "Randka w ciemno" jest polskim pomysłem sprzed 17 lat i ja ten program wymyśliłam. W USA bawią się w to od 12 lat, a w Niemczech od 8 lat. U nas początkowo nazywało się to "Na kogo popadnie". Gdybym wówczas wymyśliła program opatentowała, dziś byłabym miliarderką. A tak trzeba było, za coś już nam znanego i wcześniej tworzonego, zapłacić wykupem licencji. Zrobili to moi szefowie i namówili mnie do wznowienia zabawy sprzed 17 lat.

C.d. na str.13.

## W Dniu Nauczyciela

**Wszystkim pedagogom jak najmniej trosk, jasnych perspektyw zawodowych oraz samych sukcesów w nauczaniu i wychowaniu naszych milusińskich życzy**

Redakcja



## Jesień...

dla jednych smutna dla innych piękna. Jej złocisty obraz jest odwiecznym tematem dla pisarzy, poetów i malarzy. Nasza polska "złota jesień", ma swój szczególny, liryczny charakter. Wielu z nas chowa w pamięci, przynajmniej jeden taki jesienny, romantyczny spacer. Park... słońce... szeleszczące pod stopami liście i ... ona, ta jedna jedyna.

**ASIA przyszła tu sama**

Czas i miejsce doskonałe na dziewczęce marzenia.

## Kronika policyjna

\* W dniu 5.09.1993 r. w Nawojowie Łuż. nieznany sprawca/cy dokonał/li kradzieży z włamaniem do stodoły. Przedmiotem zaboru było 1,5 t pszenicy.

*Niewidzialni! Nie młóć a zbierają...*

\* W dniu 6.09.1993 r. w Bartoszówce z budynku rozdzielni prądu elektrycznego skradziono 16 kompletów uziemiaczy elektrycznych wykonanych z miedzi o wartości ok. 30 mln. zł. Sprawcy (małżeństwo) zatrzymani zostali przez policjantów w trakcie załadowywania skradzionych przedmiotów do samochodu, którym posługiwali się.

*Nie boją się wysokiego napięcia? Elektrycy?*

\* W dniu 5.09.1993 r. na terenie ZNTK w Lubaniu nieznany sprawca dokonał kradzieży z włamaniem do pomieszczenia zakładowego krawca. Zginęła bez wieści maszyna do szycia.

*Mitośnik zszywiania.*

\* W dniu 29.08.1993 r. z cmentarza komunalnego w Lubaniu dokonano zaboru dwóch granitowych wazonów nagrobnych.

*Znowu hieny cmentarne?*

\* W nocy z 2/3.09.1993 r. dokonano kradzieży z włamaniem do restauracji "Grodzka". Nieznani sprawcy do wnętrza lokalu dostali się przez piwnicę, niszcząc jej zabezpieczenie. Łupem przestępców był alkohol, artykuły spożywcze oraz sprzęt elektroniczny.

*Teraz czekać, jak "Grodzkiej" wyrosnie konkurencja...*

\* W Lubaniu przy ul. Kopernika dokonano kradzieży z włamaniem do zaparkowanego samochodu osobowego. Sprawca dostał się do jego wnętrza przez zerwanie grubego sznura, który stanowił zabezpieczenie tylnych (uszkodzonych) drzwi pojazdu. Skradziono dwa zagłówki i radiomagnetofon. No cóż, takie standardowe zabezpieczenie auta sprowokuje nawet i świętego...

\* W dniu 31.08.1993 r. skradziono motocykl zaparkowany przed blokiem przy ul. Mostowej.

\* W Lubaniu w jednym ze sklepów dokonano kradzieży 3 mln. zł. z kasy. Nieznany sprawca wykorzystał moment wyjścia ekspedientki do pomieszczenia znajdującego się na zapleczu sklepu.

*Kasę należy zamykać, aby uniknąć niedoboru.*

\* W dniu 24.08.1993 r. na jednej z lubańskich budów zatrzymano sprawcę kradzieży 252 szt. dachówek, które wywoził taczka. Czyżby był z Praszki?

\* W dniu 15.08.1993 r. na drodze Olszyna-Bożkowice kierujący samochodem osobowym zjechał na lewy pas jezdni, a następnie ścinając dwa przydrożne betonowe słupki wjechał do przydrożnego zbiornika wodnego. Pragnąc dopomóc wszystkim w spełnieniu ich skrytych pragnień, redakcja "ZL" proponuje utworzenie Klubu Osób Samotnych, czyli KOS-a. Ptak ten byłby patronem tej inicjatywy i "gwizdałby" na samotnych, przywołując ich w ten sposób do naszej wspólnoty. Od tej więc 134 do jego wnętrza poprzez przylegające do niego pomieszczenie kotłowni, do którego uprzednio włamali się. Usiłowali następnie wyważyć drzwi sklepu. Zamiaru nie zrealizowali, gdyż jego właściciel spłoszył ich... a następnie dogonił i zatrzymał.

\* W dniu 28.08.1993 r. na oznakowanym przejściu dla pieszych na ul. Warszawskiej motocyklista jadący z nadmierną szybkością potrafił pieszego.

*Opracował  
podkom. Henryk Rogacki*

Nowy  
periodyk

EUROREGION  
NYSA  
BIULETYN INFORMACYJNY  
STOWARZYSZENIA GMIN POLSKICH EUROREGIONU NYSA  
NR 1 JELENIA GÓRA 10 września 1993 r.

W dniu 10 września br. ukazał się 1 numer Biuletynu Informacyjnego Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu Nysa. W promocyjnym wydaniu czasopisma znajdujemy kilka ciekawych artykułów poświęconych turystyce, gospodarce i koncepcji rozwoju naszych terenów przygranicznych. W miarę ukazywania się kolejnych numerów biuletynu zechcemy Państwu przybliżyć tematykę prezentowaną na jego łamach, zwłaszcza tę, która będzie dotyczyła naszego miasta.

## Ważne dla zakładów pracy

Jak informuje Rejonowy Urząd Pracy, zakłady które zatrudnią tegorocznych absolwentów szkół zawodowych, średnich i wyższych, mogą liczyć na refundację części kosztów związanych z ich zatrudnieniem. Wielkość refundacji to wysokość zasiłku brutto i składki ZUS od tego zasiłku, które będą

wypłacane z Funduszu Pracy przez okres przysługiwania zasiłku dla zatrudnionego absolwenta. Refundacja dokonywana będzie w okresach kwartalnych.

Zakłady zainteresowane taką możliwością winny złożyć ofertę pracy na za-

trudnienie absolwenta zarejestrowanego w urzędzie pracy wraz z wnioskiem o podpisanie umowy o refundację. W przypadku podpisania umowy, zakład pracy zobowiązany jest zatrudnić skierowanego absolwenta na czas nieokreślony.

(kik)

## Rośnie bezrobocie!

Niewesołe prognozy rysują się na rynku pracy w Lubaniu i jego okolicy. Liczba bezrobotnych nie maleje, a wzrasta. W Rejonowym Biurze Pracy zarejestrowanych jest aktualnie 6724 osób bez pracy, z czego 2146 na terenie miasta. Od maja do września wzrósł wskaźnik bezrobocia i wynosi obecnie 19,9 % dla całego rejonu, a 20,9 % w naszym mieście. Oznacza to, że więcej niż co piąty lubaniak pozostaje bez pracy.

Wzrost bezrobocia nie wynika bynaj-

mniej z redukcji stanowisk pracy w zakładach Lubania i okolic, a jest przede wszystkim rezultatem powrotu do nas wielu osób z sezonowych prac w budownictwie, czy rolnictwie - powiedziała nam Pani Krystyna Mucha, kierownik Rejonowego Biura Pracy w Lubaniu, przewidując w najbliższym czasie dalszy wzrost bezrobocia w rejonie objętym działaniem RBP.

Obserwator

## Co dalej ze stadionem?

Rada Miejska podjęła uchwałę o przyjęciu w skład mienia komunalnego stadionu kartingowego przy ul. Działkowej. Jest to obiekt o dość nietypowych parametrach i w tej chwili nie ma klarownej wizji jego dalszego funkcjonowania i ostatecznego przeznaczenia. Zanim wojewoda podejmie stosowne decyzje, jest czas na społeczną dyskusję nad tym problemem. Może ktoś z lubaniaków ma pomysł na właściwe zagospodarowanie stadionu. Czekamy na propozycje.

/rys/

## Ubocze bliżej Świata

Jeszcze najprawdopodobniej w tym roku mieszkańcy Ubocza Dln. będą pić wodę o takiej czystości, o jakiej Lubań może tylko marzyć.

Dobiega końca największa społeczna inwestycja: uruchomienie prawie sześciokilometrowego wodociągu. I nie jest to jedyna inicjatywa w Uboczu. W ubiegłym roku w ciągu dwóch miesięcy mieszkańcy założyli prawie 30 telefonów. Wszystko to za własne środki i własnymi siłami. Dzięki temu koszt jednego telefonu wyniósł tylko 3 mln. (firma z Gryfowa proponowała założenie linii telefonicznej za ok. 6-7 mln.).

Jeszcze jedną z korzyści jest trzyletnie zwolnienie z opłat licznikowych nowych abonentów.

Informacje o uboczańskich inwestycjach uzyskaliśmy dzięki uprzejmości jednego z inicjatorów prac Pana Józefa Kicuły.

GiG

## Czy uda się

- zrealizować, przygotowywany obecnie projekt zabudowy naszego rynku, tzw. tretu?

Wokół Wieży Kramarskiej powstałoby takie oto piękne kamieniczki. W sali ekspozycyjnej naszego Muzeum wystawiona została makleta, pozwalająca już dzisiaj cieszyć oko pięknem tej koncepcji.



## Jak będzie?

Władze miasta zatrudniły na stanowisku Inspektora Oświaty p. K. Cwalinę. Umowę zawarto na czas określony od 01.09.93 - 31.08.94 r. Bardzo trudne zadanie czeka nowego sternika niwy szkolnej. Problemów całe multum, a termin przejęcia szkół przez gminę nieuchronnie się zbliża.

## Czeka na gospodarza

Rozpoczął się proces komunalizacji spichrza zbożowego znajdującego się na Księginach. Obiekt ten jest w dobrym stanie i spełniać może różne funkcje. Wszystkich zainteresowanych jego wykorzystaniem informujemy, że istnieje możliwość przeznaczenia nieruchomości na bazę, zaplecze zakładu, magazyny itp. Może swoją ofertę złożyć rolnicy, wszak jest to spichrz zbożowy?

/rys/

## Jeszcze o wakacjach

Na różne formy wakacyjnego wypoczynku naszych miłośników miasto przeznaczyło z budżetu 85 mln. Skorzystało z niego 70 dzieci. Dużo to, ale potrzeby w tym względzie są zdecydowanie jeszcze większe.

/rys/

## Mniej cuchnie?

Niedawno pisaliśmy o odkrytym kanale ściekowym z rejonu Księgin, który stanowi "wyzwanie" dla cywilizacji XX wieku. Okazuje się, że ostatnio został on oczyszczony i jest już spławny. Dobrze i to, choć sam problem, niestety, pozostał. Czuć go nadal...

/rys/

## Nie straszny nam chłód

Jak zapewniło Kierownictwo Zakładu Energetyki Ciepłej, sezon grzewczy mogą zacząć już od zaraz. W pełni są przygotowani - urządzenia sprawne, zapasy węgla zgromadzone, mogą tylko wystąpić pewne problemy techniczne na Osiedlu "Piast". No to do zimy...

/xl/

## Poszły na rękę

Władze Lubania pozytywnie odniosły się do prośby Łużyckich Kopalni Bazytu i wyraziły zgodę na rozłożenie płatności bieżących na raty. Wspomniane należności podatkowe wynoszą około 600 mln zł. i mają być, w stosownej wysokości, wpłacane do kasy miejskiej co dwa tygodnie. Na tym jednak nie koniec. Narosło z tego tytułu odsetki, Łużyckie Kopalnie Bazytu zamierzają spłacić... w naturze, czyli kruszywem! Mimo kontrowersyjności tego rozwiązania należy jednak mieć świadomość, iż być może jest to właśnie jeden z możliwych i realnych sposobów rozwiązywania - przynajmniej w części - skomplikowanych problemów naszych zakładów, a w efekcie całego lokalnego rynku pracy.

/rys/

# Odbierają samochody

Powiało grozą wśród właścicieli zagranicznych samochodów.

## Celnicy odbierają auta!

- to zdanie powtarzano z ust do ust, rozbudowując je do różnego rodzaju sensacyjnych opowieści. Sam nawet, zastanawiając się, czy nie pozostawić swojego samochodu w garażu, pod kluczem. Okazało się, że nie było to jednak konieczne.

Jak nas poinformował Rzecznik Prasowy Urzędu Celnego w Zgorzelcu, cała akcja skierowana jest przeciwko tym, którzy omijając przepisy celne, sprowadzili samochody

do kraju. Sposoby uprawiania tego procederu były różne. Na niektóre pozwalały luki prawne. Do najpowszechniejszych należał jednak wybieg związany z tzw. montowaniem składaków. Pojazdy rejestrowano na podstawie rachunków wystawionych za zakup poszczególnych elementów samochodu w Polsce. Sposób był tak powszechny, że uważany za zupełnie legalny. W ten sposób wielu, nawet mało zamożnych obywateli, kupiło auta swego życia. Pomijając tych, którzy korzystając z "furtki" dorobili się dużych pieniędzy na handlu samochodami, pozostali przeciętni zjadaczą chleba należy współczuć, że wpakowali się w taką kabałę. Gdyby istniały inne ba-

riery, np. zabraniające rejestracji takich aut, wielu nie weszłoby w

## kolizję z prawem.

Okazja bowiem, jak się powszechnie mawia, "czyni złodzieja".

Zatrzymane samochody znajdują się pod nadzorem Urzędu Celnego, jako dowody postępowania prawnego. Nie jest prawdą, że sprzedawane są ich pracownikom. Każdy właściciel, po ewentualnym uregulowaniu należności celnych i podatkowych, będzie mógł odzyskać swoją własność. Czy wielu będzie na to stać, bardzo wątpliwe.

(Dex)

Od redakcji: Niżej prezentujemy treść listu, jaki do każdego radnego wystosowała Rada Rodziców przy Przedszkolu Miejskim Nr 1.

## Do radnych

Zwracamy się z prośbą o przeanalizowanie projektu sprzedaży górnego budynku Przedszkola Miejskiego Nr 1 w Lubaniu. Projekt taki wysunęła Komisja d.s. Infrastruktury Społecznej Rady Miejskiej w Lubaniu, prawdopodobnie zostanie on przedstawiony na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej.

Informujemy, iż jako Rada Rodziców prowadziliśmy korespondencję z Burmistrzem celem odwiedzenia go od tego zamiaru, niestety bezskutecznie. Stoimy na stanowisku, iż wyzbywanie się majątku celem oszczędności to wyjście najprostsze, ale nieefektywne. Podejrzewamy, że kwota uzyskana ze sprzedaży budynku nie jest w stanie zastąpić sensownej koncepcji funkcjonowania oświaty w sensie materialnym,

ponadto obawiamy się, że odtworzenie w przyszłości utraconej bazy przedszkolnej może okazać się niemożliwe.

Jesteśmy przekonani, że nie jest to jedyne wyjście z tej trudnej sytuacji. Apelujemy o szczegółowe przeanalizowanie wydatków Kasy Miejskiej i zweryfikowanie ich zasadności.

Apeluje do Waszych sumień i rozsądku mając na uwadze dobro przyszłych pokoleń. Nie oszczędzajcie na oświacie!

Prosimy o przychyłność w naszej sprawie.

Z poważaniem - Rada Rodziców  
przy Przedszkolu Miejskim Nr 1  
w Lubaniu

# Kto znajdzie rozwiązanie dla Przedszkola Nr 1

Pogłębia się - jak na razie - konflikt o Przedszkole Miejskie Nr 1. Rodzice swoje, władza swoje. Obie strony "okopują" się na zajętych pozycjach. Mamy taki typowy pat. Dotychczasowe próby mediacji nie przyniosły żadnych rezultatów. W jakim kierunku rozwinie się sytuacja, trudno powiedzieć. Dzisiaj, w perspektywie, widać zarówno zagrożenia, jak i pewne szanse. Do tych pierwszych, przyczyniających się do eskalacji konfliktu, należy zaliczyć bez wątpienia fakt, iż do jednej ze stron sporu próbują "podczepić się" ludzie, którzy na niepokój społeczny chcą zbić własny

kapitał polityczny.

Równie groźne może być poszerzenie stron antagonizmu o... Radę Rodziców Przedszkola Nr 2, którym próbuje się kupczyć bez pytania o stanowisko samych zainteresowanych. Z kolei wśród pojawiających się szans należy widzieć alternatywne propozycje, jakie formułują radni. Są one jeszcze mało sprecyzowane, ale w przyszłości mogą stać się podstawą konsensusu. Należy tylko sobie życzyć, aby dla dobra społeczności lokalnej, zwyciężyła ta druga opcja.

(rys)

## Liberalne prawo

Tegoroczna Ustawa (z dnia 17.04.1993 r.), zmieniająca niektóre postanowienia dotychczasowego ustawodawstwa o wychowaniu w trzeźwości, część kompetencji sędziowska na Rady Gminy (Miasta). W oparciu o nie, podjęta została w czerwcu br. Uchwała Rady Miejskiej, określająca ilość punktów sprzedaży napojów alkoholowych na terenie Lubania. Jej treść publikowaliśmy w drugim numerze "ZL".

Przyznam, że wówczas, czytając jej pierwszy paragraf, byłem przerażony ich ilością. Otóż, liberalni, Radni Rady Miejskiej ustalili liczbę punktów sprzedaży alkoholu w ilości 100. Czytałem gdzieś, że taki Kraków np. ma ich na poziomie 160. Pełen obaw czekałem na odzew społeczny.

Na szczęście, jak pokazało życie, bardziej trzeźwi okazali się sami handlowcy. Stworzone przejrzyste kryteria przydziału zezwoleń na handel gorzala, mimo iż otwierały drogę dla każdego kto chciał nią handlować, nie spowodowały rewolucji na naszym lubańskim rynku.

Otóż na dzisiaj wydano zezwolenia dla 47 sklepów oraz 15 punktów gastronomicznych. Do czasu obowiązywania poprzednich zasad, na terenie Lubania funkcjonowało 41 sklepów i podobnie jak obecnie 15 placówek gastronomicznych.

A więc liberalne prawo zostało wykorzystane zgodnie z tzw. ogólnospołecznym duchem.

Temat ten podejmujemy jeszcze na str. 5.

(kik)

## Czas chlebem pachnący...

Pisaliśmy niedawno o nie najlepszej jakości "chleba naszego powszechnego". Z rozrzewnieniem wspominaliśmy czasy, kiedy to Lubania chlubił się pieczywem dobrej jakości.

Jak się okazuje, już dzisiaj możemy wskazać pierwsze objawy poprawy tego stanu rzeczy. Naprawdę dobrej jakości, smaczne i zawsze świeże (gorące wręcz) pieczywo, można kupić w Markecie-Bis na lubańskim osiedlu "Piast". Ciągła dostawa, wprost z piekarni, daje możliwość zaopatrzenia się w pachnące pieczywo, które nie kruszy się nawet po kilkunastu godzinach. Choć jak mówi stare przysłowie: "jedna jaskółka wiosny nie czyni", mamy nadzieję, że jest to początek zmian na lepsze. Tajemnicą "sukcesu" jest przede wszystkim piekarnia, wystarczy znaleźć właściwą.

Jak się okazuje - chcieć... to móc!

(kik)

A jednak będzie stomatolog w szkole

W sierpniu dowiedzieliśmy się o krytycznej sytuacji w lubańskiej stomatologii. Szczególnie godne ubolewania było to, że tej tak potrzebnej opieki mogą być pozbawieni uczniowie. Na całe szczęście, nie sprawdziły się nasze pesymistyczne przewidywania. Udało się, jakimś ekwilibrystycznym sposobem, zapewnić to, że w każdej szkole raz w tygodniu będzie przyjmował stomatolog. Mało, ale dobre i to. Mogło przecież być znacznie gorzej.

(rys)

Już nie wychowawczo-zawodowa

Rozporządzeniem MEN poradnie wychowawczo-zawodowe są przemianowywane na psychologiczno-pedagogiczne. Czy ta reforma coś zasadniczego przyniesie, będziemy mogli przekonać się, obserwując naszą miejscową placówkę tego typu. Poza nowym zdefiniowaniem organizacji i zasad działania poradni najbardziej cieszy to, że w jej ramach mają działać zespoły do spraw wychowania prorodzinnego. Będą one pomagać nauczycielom, uczniom i rodzicom w ich problemach różnorakiej natury. Całość przedsięwzięcia zweryfikuje, jak zwykle, praktyka.

(rjf)

Tropem plotki

Opinia społeczna Lubania od pewnego czasu wykazywała zainteresowanie obsadą osobową nadzoru budowy przy ulicy Torowej (dawna 22 Lipca). Powodem był fakt pełnienia tej funkcji przez wiceburmistrza naszego miasta p. Andrzeja Miśkiewicza.

Idąc tropem tworzonych wokół tej sprawy atmosfery sensacji i przypisywania jej wręcz cech afery kryminalnej, zapytaliśmy "bohatera" lokalnych plotek o faktyczny obraz budowy.

Generalnym wykonawcą jest firma "Czerniak i s-ka", a podwykonawcami poszczególnych prac specjalistycznych ca 9 firm. Inwestorem jest zaś Zarząd Miasta. Niebawem do dyspozycji poszczególnych właścicieli oddanych zostanie 65 mieszkań, z czego 36 zostało już sprzedanych. Właśnie ich nabywcy zdecydowali o wyborze wiceburmistrza na inspektora nadzoru budowy. Był to swego rodzaju dowód zaufania i wiara, że ich przyszłe mieszkania zostaną pod okiem p. Miśkiewicza wykonane solidnie. Za sprawowanie nadzoru otrzyma on ryczałtową zapłatę w wysokości 1% od umownej kwoty wartości budowy, czyli 92 mln. zł. Biorąc pod uwagę okres realizacji inwestycji, daje to zarobek dodatkowy dla wiceburmistrza w kwocie nieco ponad 10 milionów miesięcznie.

Od niego samego (już tylko jako wiceburmistrza) dowiedzieliśmy się, że na pozostałe 29 mieszkań chęć ich nabycia zgłosiło 14 osób. Dalsze 15 pozostaje jeszcze dla ewentualnych przyszłych ich właścicieli.

I to tyle.

Obserwator

## Urzednicy?

Jeszcze niedawno było ich widać na ulicach naszego miasta, gdy z wielką ochotą obdzielali mieszkańców karteczkami z bloków mandatowych. Skórzane kurtki z wielkimi emblematami na piersi oraz butne miny wzbudzały respekt i popłoch wśród bałaganiarzy. Dziś funkcjonariuszy Straży Miejskiej można spotkać przede wszystkim w dni targowe, gdy na placu przy ul. Podwale prowadzą rozmówki z naszymi sąsiadami ze Wschodu, udającymi turystów i handlującymi byle czym. Końcowym wynikiem takiej konwersacji jest często wklepienie mandatu za brak zezwolenia na handel towarami, przywiezionym przez naszych niedawnych przyjaciół. Jeszcze od czasu do czasu ulicami miasta przejeżdża służbowa nyska i to cała widoczna aktywność tych służb. Po południu zaś, nie uświadczysz ani jednego funkcjonariusza spacerującego sobie po mieście i ścigającego miejscowych bałaganiarzy. Czyżby oni już przerodziли się w urzędników, którzy po piętnastej zapominają o treści złożonego ślubowania?

Obserwator

## Wyjaśniamy

Ostatnio otrzymaliśmy kilka sygnałów o tym, że niektórzy nasi Szanowni Czytelnicy mają do nas pretensje, iż wyrażamy "lubaniak", "lubaniacy" piszemy dużą literą. Rzeczywiście, tak piszemy i czynimy to konsekwentnie, mając przy tym świadomość, że wchodzimy w kolizję z zasadami polskiej ortografii. Przyznajemy więc pełną rację naszym Recenzentom i od razu wyjaśniamy, że tak czynimy przez wielki szacunek dla naszego audytorium czytelniczego. Jesteśmy czasopismem "dla lubaniaków i o lubaniakach" (czy nie lepiej wyrazić to, w naszym układzie, wyglądatyby pisane dużą literą?) i - jak sądzimy - względny uczuciowo-grzecznościowy w pełni uzasadniają obrany przez nas sposób pisania. Zresztą, takie wyjątki dopuszczają reguły polskiej pisowni. Żeby jednak dłużej nie drażnić purystów językowych w przyszłości będziemy pisać tak jak należy..., choć - chcemy zapewnić wszystkich naszych Czytelników - swoje myślimy i czujemy!

Z poważaniem  
Redakcja

## Z dyżuru redakcyjnego

Od trzech miesięcy nieczynne jest oświetlenie przejścia dla pieszych, schodów łączących ulicę Łużycką z Kopernika. Miejsce to, należy obecnie do jednego z bardziej niebezpiecznych w mieście. Dotychczasowe zgłoszenia były bezskuteczne. Wieczory mamy coraz dłuższe.

Mieszkańcy Osiedla "Piast", korzystający z dojścia ulicą Włókiennicza, wyrażają wdzięczność za wspaniałą nawierzchnię i zainstalowane ostatnio oświetlenie.

Pracownicy ZOZ-u zgłosili nam, że na ulicy Zawidowskiej świeci co trzecia-czwarta latarnia. Sądzymy, że odpowiednie służby komunalne zareagują szybko i właściwie na ten fakt.

Mamy już jesień i "egipskie ciemności" tuż, tuż.

## Są w potrzebie!

Redakcja  
"Gazety Lwowskiej"  
Lwów  
ul. Słowackiego 1

Do wiadomości:  
Redakcja  
"Ziemi Lubańskiej"  
w Lubaniu

Miasto wielu wyznań, miasto wielu narodowości, mój kochany, po nocach śniony, Lwów. Pozdrawiam Cię z dalekiego Dolnego Śląska (...). Urodziłem się na Kurkowej (...) i pamiętam wszystko. Jako dziecko wojny widziałem pożar rafinerii i fabryk (...). Chodziłem kupować półtora "Machorkowego" do "trafiki", kupowałem węgiel na "borg" u Żyda. Na strysku u ciotki, gdzie spałem z ojcem na sienniku, budził mnie gwizd "Lukstorpedy", gdy zbliżała się do Podzamcza. Był to sygnał dla taty, by wstawał do pracy. Szumiła tu "prymus", na którym gotowała się kawa z "Turkiem". Pamiętam ostatnią audycję Wesołej Lwowskiej Fali (z 4 września 1939 r. - dop.red.), która kończyła się tak: "drodzy lwowianie, przygotujcie dużo mydła, bo będzie wielkie pranie" (...). Ale dość wspominków.

Jestem obecnie rencistą, mam dużo czasu i chciałbym po sobie zostawić ślad dobrej roboty. Proponuję, by Wasza Gazeta patronowała akcji (...). Pragnę zorganizować pomoc od społeczeństwa lubańskiego dla ludności ukraińskiej i polskiej, zwłaszcza mieszkającej na wsi. Według mojego rozeznania (...) można posłać im narzędzia konne, młocarnie, snopowiązaki itp. Istnieje też możliwość zebrania używanej, ale dobrej odzieży, zwłaszcza dla dzieci. Polskim rodzinom możemy dostarczyć książki (...). Mam nadzieję, że Wasza Gazeta podejmie moją, z serca płynącą, inicjatywę...

Stanisław Mielnik  
ul. Główna 851 Luban

## Od redakcji:

Inicjatywa bardzo szlachetna i godna poparcia. Jej podjęcie uzależnione jest jednak od szerokiego wsparcia społecznego. Czekamy zatem na reakcje Czytelników - co myślą o przedstawionej propozycji.

## Z redakcyjnej poczty

W dniu 93.07.03. w Lubaniu Śl. odbył się VII Lubański Triathlon przygotowany przez wielu organizatorów, których nie wymieniamy, ponieważ jest ich zbyt wielu i wszyscy znakomicie spełnili swoje zadanie.

W imieniu Zagłębiowskiej Grupy Triathlonowej, działającej przy TKKF "BUMERANG", pręgi serdecznie podziękować za miłe przyjęcie i wspaniałą atmosferę zawodów. W tym roku startowaliśmy w wielu imprezach triathlonowych w całej Polsce, ale organizacja i sprawne przeprowadzenie imprezy w Lubaniu szczególnie zasługuje na wyróżnienie.

Jesteśmy jeszcze pod wrażeniem wspaniałego zakończenia zawodów (w Domu Kultury), gdzie występy dziecięcych zespołów artystycznych znakomicie pasowały do ceremonii wręczenia pucharów i nagród. Takiego zakończenia i podsumowania zawodów nie spotkaliśmy nawet w Suszu. Jeszcze raz bardzo dziękujemy za miłe przyjęcie w Lubaniu. Była to wspaniała nagroda za cały rok ciężkiej pracy na treningach i litry wyłanego potu.

Ze sportowym pozdrowieniem  
Kierownik Zagłębiowskiej Grupy Triathlonowej  
Jerzy Sufranowicz

## Do Redakcji "Ziemi Lubańskiej"

Od pewnego czasu niepokojącym zjawiskiem jest przetrzymywanie zwierząt przez obywateli Lubania i okolic. Dziwniejsze to jest tym bardziej, że osoby, które winne zwalczać to zjawisko, sami praktykują to.

I tak Ob./.../ zam. Luban ul. Willowa przetrzymuje sarnę, Ob./.../ zam. Pisarzowice - 2 sarny...

Ustawa Łowiecka z dnia 17.06.59 roku w art.22 ust.1 mówi: "...chwytanie i przetrzymywanie - zwierzę (dzikiej) jest zabronione...", zaś w art. 52 ust. 3: "...osoby, które nielegalnie przetrzymują zwierzę (dziką) podlegają karze..."

Nazwisko i imię  
do wyłącznej wiadomości redakcji

## Od redakcji:

List czytelnika jest oczywiście o wiele dłuższy, tym niemniej zacytowany fragment oddaje w pełni wagę poruszanego w nim problemu. Jeśli przedstawione fakty mają pokrycie w rzeczywistości, to wymagają one - i myślę że w tym jesteśmy wszyscy zgodni - nie tylko potępienia, ale także konkretnego przeciwdziałania. Cały ten problem jest tym bardziej smutny, iż tych czynów godnych ubolewania dopuszczają się - jak wynika z listu - m.in. członkowie... Polskiego Związku Łowieckiego! Co jak co, ale od takich ludzi należałoby oczekiwać zupełnie innych zachowań. Ciekawy musi być ich poziom świadomości ekologicznej.

## W zaścianku

Zdawać by się mogło, że pod koniec dwudziestego wieku w oficjalnych poczynaniach rządowych, państwa europejskiego, bądź co bądź nie najmniejszej wielkości, nie ma miejsca na czary i zaklęcia. Nic bardziej mylnego. Wiara w potęgę sił nadprzyrodzonych trzyma się mocno. Otóż nie tak dawno, bo pod koniec sierpnia premier polskiego rządu zawarł układ o przyjaźni z Niebem. Tak, to nie pomyłka czy głupi żart piszącego..., to wydarzyło się naprawdę, w postaci aktu zawierzenia Ojczyzny Najświętszej Marii Pannie. Gest to li tylko symboliczny, czy też praktyczny? Czy sprawy w Polsce idą tak źle, że jedyną nadzieją w Matce Boskiej? Oj, nieladnie przereżać odpowiedzialność za własną nieudolność, na sacrum - osobę kultu.

Pomijam fakt, czy pani premier miała prawo wypowiadać się w imieniu innowierców, ateistów, wszak był to gest typowo religijny. Czyż ta grupa ma być skazana na infamię, przeszerogowana do drugiej kategorii, czy wygnana, jak to już w kraju bywało? Przecież są to tacy sami ludzie jak katolicy, obywatele naszej Ojczyzny, często nasi sąsiedzi, koledzy z pracy i przyjaciele.

Jest w tym jednak większy, ukryty cel. Kto tylko średnio uważał na lekcjach historii, odkryje z pewnością, że to w Polsce nic nowego.

Po raz pierwszy powierzono Rzeczpospolitą opiece Matce Boskiej 1 kwietnia 1656 r. Ostatni Waza na polskim tronie - Jan Kazimierz, złożył w tym dniu, w lwowskiej archikatedrze, przed stynącym cudami obrazem Matki Boskiej Łaskawej, uroczyste śluby ogłaszające ją Królową Korony Polskiej. Jednocześnie w zamian za pomoc w wyratowaniu kraju ze "szwedzkiego potopu", zobowiązał się do wygnania arian z Polski. Tak więc akt ten miał wyraźną wymowę - pomógł zwyciężyć kontrreformację.

Następnie tego typu akty wiązane były z sytuacją niepewności lub też głębokiego zagubienia narodu. Dotyczyło to głównie zagrożenia wschodniego i komunistycznego. Sąd też Polska jawiła się zawsze jako przedmurze chrześcijańskiej Europy. Ale co może zagrażać nam dzisiaj? Przecież cztery lata temu pewna aktorka ogłosiła w telewizji upadek komunizmu, Związku Radzieckiego już nie ma, religia powróciła do szkół, wartości chrześcijańskie zapisano ustawowo, politycy prześcigają się w deklarowaniu przywiązania do Kościoła. Rzecz zgola nie zrozumiała. Ale nie znamy przewrotności szatana, przybrał on zupełnie nowe oblicze (o taka współczesna wersja teorii o znoszeniu się walki klasowej w miarę rozwoju... wiadomo czego). To już nie dziki Azjata, zbrodniczy bolszewik, ale przebiegły bezideowy liberal, cyniczny hedonista. Niebezpieczeństwo czyha na Zachodzie, gdzie narodził się nowy materializm, gdzie panuje konsumpcyjny model życia, gdzie aborcja, eutanazja i pornografia. I o zgrozo! Rozdział państwa od kościoła.

Za żadne skarby nie wolno wpuścić do Polski tej zarazy, która zatruje zdrowie, moralnie czyste duszyczki.

Człowiek jest wytworem cywilizacji, podlega jej prawom i przemianom. Ma niezbywalne prawo do wolności osobistej, artykułowania i prezentowania poglądów, wyboru religii, bądź życia bez niej. Ma prawo do takiego życia seksualnego, jak została ukształtowana jego psychika. Może planować rozwój rodziny na miarę swoich potrzeb i możliwości oraz korzystać przy tym z najnowszych osiągnięć medycyny.

Nowoczesna cywilizacja stworzyła uniwersalny system wartości etyczno-moralnych, akceptowany przez większość społeczeństw. Wykreowała również demokrację, jako najwyższą formę ustroju do samorealizacji się człowieka. Nie ma tu miejsca na przemoc, gwałt, terror, zbrodnie, ksenofobie. Nie znaczy to jednak, że nie takiego nie istnieje. Zawsze zdarzały się i będą zdarzać patologie. Właśnie na tę okoliczność człowiek stworzył prawo, normujące całokształt zachowań i odpowiednio skuteczny aparat do jego przestrzegania. Wszelkie normy religijne mogą tu być pomocne, ale nie mogą stanowić prymatu i być poparte przymusem państwowym.

AIDS-u, narkomanii czy alkoholizmu nie zlikwiduje się zaklęciami i modlitwą. Nie wystarczy zakazać prawnie aborcji aby uważać, że nie ma problemu. Nikt już dzisiaj nie wierzy, że AIDS to kara za grzechy, a homoseksualizm to zbroczenie. Ksenofobia i nietolerancja religijna, to nie relikty zamierzchłej przeszłości. Z takim myśleniem nie ma czego szukać w zjednoczonej Europie. Co najwyżej, możemy być skansenem kulturowym, taką sobie atrakcją turystyczną. Chociaż kto wie, czy to nie dobry pomysł, przecież są kraje, które na turystyce nieźle zarabiają.

Trzeba uświadomić sobie, że nie można być jednocześnie światowcem i mieszkańcem zaścianka. Jedwabny garnitur z gumiakami nie stanowi najlepszego zestawienia. A coś takiego próbujemy u siebie stworzyć.

To, że episkopat, na fali ogólnej fascynacji Zachodem, dość wcześnie dostrzegł również patologie tam występujące, dobrze świadczy o jego realizmie w postrzeganiu współczesnego świata. Jednak wykorzystywanie najwyższej władzy państwowej do czynności z pozoru tylko religijnej jest nadużyciem. Wśród wszystkich nie uznających kultu maryjnego, a jest ich w świecie niemało, rodzi się podejrzenie, że to ona (czyli władza) będzie musiała wykonać pracę za sacrum. A sojusz tromu z ołtarzem nie może być utożsamiany z wolnością i demokracją.

Historia znowu zatoczyła koło, powtarzając się w swojej karykaturalnej formie. Brzmi to jak paradoks, że dotychczas Matka Boska broniła nas przed zagrożeniem ze Wschodu, a obecnie, po upadku komunizmu, ma to robić przed demokracją zachodnią.

Signum temporis.

H.S.

Nazwisko i adres autora do wiadomości redakcji.

## Od redakcji:

Nie podzielamy wszystkich poglądów i tez autora listu.

HURTOWNIA MATERIAŁÓW  
BUDOWLANYCH

oferuje:

Wyroby

## POLIFARB

Wrocław S.A.

> nowoczesne lakiery ekologiczne  
do stosowania w każdym domu

> wysokojakościowe farby olejne  
w pełnej gamie kolorów

> farby emulsyjne zewnętrzne  
i wewnętrzne

> tapety

NAJTAŃSZE TAPETY

POLIWINYLOWE W KRAJU !!!

Stosujemy trzy rodzaje cen

Hurt - Półhurt - Detal

Adres hurtowni: Luban, Plac Okręży

PRZYJDŹ, ZOBACZ

wróćsz za tydzień,  
a my zaoferujemy Ci szerszy asortyment,

zawsze w tych samych cenach!

## Czytelnicy pytają...

Co się stało z drewnianymi rzeźbami, które niegdyś zdobiły nasze miasto. Ustawione wokół ratusza, w parku, przed dawnym Klubem "Włóknarz", urozmaicały nasz betonowy, miejski krajobraz. Rzeźby te, jak pamiętamy, stanowiły plon zorganizowanego w Lubaniu pleneru. Artyści pozostawili je miastu w formie daru. Podobne, do dzisiaj zdobią jeleniogórski rynek, wywołując bardzo pozytywne wrażenia. Stały się nieodzownym elementem wizytówki Jeleniej Góry. Mamy cichą nadzieję, że nie zostały one spalone podczas kryzysów energetycznych. Do mieszkań decydentów były też za duże. Gdzie wręcz są.

(zez)



## Co z prawem autorskim?

Rozwiązany przez prezydenta RP Sejm miał do uchwalenia jeszcze kilka ważnych aktów prawnych. Jednym z nich była ustawa "o prawie autorskim i prawach pokrewnych". Tej regulacji domagały się przede wszystkim państwa zachodnie, a już w szczególności Stany Zjednoczone, zagrożone znacznymi rozmiarami polskiego piractwa. Uznano bowiem, że w naszym kraju rośnie liczba nielegalnie wydawanych książek autorów zachodnich, a większość będących w obiegu kaset video i niemal cały rynek programów komputerowych pochodzi z działalności pirackiej - swego rodzaju zlodziejstwa.

Zgodnie z ustalonymi regulacjami, jeżeli do końca listopada br. nie zostanie uchwalona odpowiednia ustawa, zapewniająca ochronę nie tylko zresztą zachodnim interesom i dóbr intelektualnych na naszym rynku, to istnieje pewność wprowadzenia sankcji handlowych. Nowy Sejm nie będzie miał więc - od końca września do końca listopada br. - wiele czasu na za-

stanawianie się nad dyskutowanym już od dawna projektem ustawy o prawie autorskim.

Jakie są efekty uchwalanych w pośpiechu aktów już doświadczaliśmy. Dotychczasowe prawo chroni jedynie wyrzutowo niektóre formy działalności autorskiej. Projekt nowej ustawy jest już bardziej dostosowany do wymogów współczesnego rynku i zgodnie z nim przedmiotem prawa autorskiego jest każdy rezultat działalności intelektualnej, mający znamiona osobowości jego twórcy, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. Wolno będzie więc publicznie, w celu niezarobkowym, wykonywać opublikowane wcześniej utwory, jeżeli wykonawcy nie otrzymują za to wynagrodzenie. Odrębnym rozdziałem nowa ustawa ma chronić programy komputerowe, natomiast nie korzystają z ochrony prawnej: algorytm, treść, funkcja programu oraz języki komputerowe. Twórca, którego autorskie prawa mająt-

kowe zostaną naruszone, będzie mógł żądać zaniechania naruszeń, wydania uzyskanych bezprawnie korzyści lub zapłaceniu w podwójnej wysokości stosownego wynagrodzenia i wyrównania wyrządzonej szkody. Ochrona zaś autorskich praw osobistych spowodować się będzie do żądania zaniechania naruszeń, usunięcia ich skutków, złożenia publicznego oświadczenia. Sąd będzie mógł nadto nakazać wpłacenia odpowiedniej kwoty na cel społeczny.

Szkoda, że projekt ustawy nie jest zbyt powszechnie dostępny, byłby niewątpliwie ciekawą lekturą dla osób prowadzących wyprzedaż kaset, urządzających dyskoteki i związanych zawodowo z szeroko pojętym upowszechnianiem kultury.

Może dojść do tego - obym nie był złym prorokiem - że szereg unormowań tego prawa tak zaskoczy zainteresowanych, jak kierowców rozporządzenie o obowiązku wyposażenia samochodów w gaśnice.

Michał

## No to cyk!

Przewrotna władza robiła co mogła, aby tylko ludziom utrudnić. Dyspozycyjny Sejm wypychał odpowiednio represyjną ustawę, która tyle napsuta krwi. To czekanie na magiczną godzinę 13.00, przecież to był koszmar nie do opisania. Zarówno nawet tajne układy z Kościołem, ale opór społeczny był silniejszy. Determinacja, wola walki doprowadziły do zwycięstwa. Wróg został pokonany. Toasty wznoszone w służebnej sprawie spełniły się. Teraz jesteśmy już we własnym domu i możemy robić co chcemy. Nikt nie będzie mówić w wolnym kraju, co jest dla obywateli dobre, a co złe, a już tym bardziej za nich decydować. Chcemy pić - to pijemy. I pijemy, jak nigdy dotąd. To nic, że statystyka jest alarmująca, tym gorzej dla niej, że lekarze nawołują do opamiętania. A co oni - konowały jedne - wiedzą. Niech się zajmą leczeniem, a nie wymyślaniem bzdur o chorobie al-

koholowej. Znowu jakaś antyludzka propaganda. A przecież po latach zniewolenia mamy nareszcie komfort wolności picia.

Władza też obecnie jakby bardziej ludzka, idzie człowiekowi na rękę, rozumie jego potrzeby. Sto punktów sprzedaży alkoholu w dwudziestotysięcznym Lubaniu, to istne dobrodziejstwo. Wychodząc rano po mleko, butelczki, to jeszcze butelczkę kupisz. Wpadł niespodziewany gość, żaden problem - pięć minut i po kłopotach. Nie to, co dawniej, w tych mrocznych czasach. Kiedy było tak dobrze jak teraz?

Ale nie wszędzie jest to jak w Lubaniu. Stare jeszcze trzyma się mocno. Np. w takim stukilkutysięcznym wojewódzkim Tarnowie jest tylko 50 tego typu placówek. Widać, że jeszcze albo nie zrozumieli istoty zmian, albo stara nomenklatura trzyma się mocno. Wypilmy więc, żeby jak najszybciej padł ten bastion ciemnoty i zacofania.

No to cyk!

D.T.

## Kolejowy horror

Dramatyczne chwile przeżyła w pociągu relacji Jelenia Góra - Kraków jedna mieszkanka Ubocza. Do przedziału, w którym jechała w towarzystwie starszej znajomej, wszedł w pewnym momencie mężczyzna. Bez słowa porwał stojącą na półce bagaż i zaczął z nim uciekać. Młodsza z kobiet rzuciła się w pogoń za złodziejem, niestety, napastnik był szybszy. Udało się odzyskać tylko opróżnioną torbę. Zginęły wszystkie dokumenty i pieniądze przeznaczone na wakacje.

Przy obecnym stanie bezpieczeństwa publicznego, wobec takich nieszczęść jeszcze długo będziemy niemalże bezbroni. Jedyne, co każdy z nas może zrobić sam, to maksymalnie zabezpieczać przewożony bagaż.

Dlatego dobrze jest zaopatrzyć się w mocny pasek, którym powinniśmy przy mocować torby czy plecaki do półki na czas podróży. Pieniądze i dokumenty najlepiej trzymać przy sobie (w którejś wewnętrznej kieszeni). Dobrze też jest przygotować sobie jeden czy dwa banknoty. Gdy natrafimy na wyjątkowo brutalnego napastnika lepiej stracić 50 czy 100 tysięcy złotych, niż narażać na szwank nasze zdrowie.

I najważniejsze: nie bójmy się głośno krzyczeć wołając o pomoc.

GiG

## Bomba już tyka

W lipcowym numerze "ZL" podjęliśmy interwencję w sprawie, której nie udaje się rozwiązać od ponad roku. Przypomnijmy, że chodzi tu o zatłoczoną, wąską uliczkę Mieszka I na Osiedlu "Piast" (na zdjęciu). Duża ilość samochodów, parkowanych wzdłuż niej, na chodnikach, utrudnia nie tylko poruszanie się. Dużo groźniejsze jest tu stęzenie spalin.

Minęły dwa miesiące... i nic. Żadnej reakcji. Obojętność, granicząca z beztroską, jest zadziwiająca.

Przypomina mi to inny, nie tak odległy obrazek, kiedy to lokatorzy budynku (również spółdzielczego), przez kilka lat, bezskutecznie alarmowali, że ich blok pęka, chwieje się i osiada. Dopiero dzięki telewizji, nadając rozgłos sprawie, podjęto działania, które uchroniły nas od katastrofy budowlanej.

Czy musi dojść do nieszczęścia, aby władze Spółdzielni zainteresowały się problemem. Nie chcemy nikogo straszyć. Wiemy (nieoficjalnie), że jeleniogórski San-Epid przeprowadził tam niedawno pomiary zanieczyszczeń atmosfery. Wyniki są alarmujące. Stwierdzono duże stężenie fenolu oraz innych równie groźnych, szkodliwych związków. Ich pochodzenie jest wyraźnie natury komunikacyjnej. Mówi się również o pierwszych objawach chorobowych u mieszkańców tej ulicy. Czy mają one związek z opisywaną rzeczywistością, na razie nie wiemy. Lepiej, żeby nie. A więc... bomba już tyka. Czas najwyższy ją rozbroić.

Tymczasem władze Spółdzielni zajęte są urządzaniem swoich gabinetów i wysyłaniem zawiadomień o kolejnej podwyżce czynszów (tym razem aż o 67 %). Pozazdrościć spokoju.



## Albo mnie zabijcie...

Czwartek, dla wielu mieszkańców Lubania, jest dniem wizyty w Urzędzie Miasta. Od czasu reaktywowania Społecznej Komisji Mieszkaniowej właśnie w tym dniu przyjmowani są petenci w sprawach lokalowych. W związku z niedawnym przeniesieniem Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z ul. Mickiewicza do siedziby Burmistrza przy ul. 7 Dywizji, widać jeszcze wyraźniej, jakim problemem są sprawy lokalowe. Co czwartek Komisja Mieszkaniowa przyjmuje tu, całe reszcie interesantów. O tym jak jest ich wielu niech świadczy choćby fakt, że każdorazowo, jakby etatowo, członkowie tej komisji spędzają tu cały dzień. Ze sprawy to nielatte, nie trzeba nikogo przekonywać. Tym czym dysponują, nie da się zadowolić nawet 1/10. Przychodzą tu często całe rodziny, mając nadzieję, że w ten sposób uda się przekonać dysponentów o własnej potrzebie.

W jeden taki sierpniowy czwartek, na ulicach wokół Urzędu dało się słyszeć głośne krzyki. Zaalarmowani tym, pobiegliśmy sprawdzić co się stało. Jak się okazało, jeden z petentów, oczekując na rozmowę z Komisją, nie wytrzymał i z przysłowiowej "grubej rury", "wygarnął" swoje racje.

Krążąc po korytarzu pierwszego piętra, awanturował się dłuższy czas. Nie trudno się domyslać, że nasz "bohater" dla odwagi pociągnął sobie wcześniej z butelki. Miał widocznie nadzieję, że w ten sposób uda mu się kogokolwiek przekonać. Zapytany o powód agresji, z niemalym trudem wyjaśnił, że od dwóch lat (po eksmisji), oczekuje na mieszkanie zastępcze. Zgodnie z decyzją prokuratora - jak powiedział - miał je otrzymać w ciągu miesiąca.

- Mija dwa lata, Panie i nic! Ja już nie mam sił!

- Albo mnie zabijcie, albo powiescie!

Poproszony o opanowanie emocji, krzyczał.

- Panie teraz trzeba chamsstwem!

Być może... my jednak mamy inne na ten temat zdanie.

Ale to tylko jedna strona medalu. Kierując się dziennikarskim obowiązkiem, chcąc pomóc, postanowiliśmy sprawę zbadać od przysłowiowej kuchni. Jak się okazało, Pan J.F. - o którym piszemy - decyzją sądu musiał opuścić mieszkanie rodzinne rok temu. W maju br. otrzymał propozycję na pokój z kuchnią, którą nie przyjął. Tego typu spraw lokalowych (z eksmisji) jest obecnie 40. Wiele z nich nosi datę - 1988 rok. Dla pełnego obrazu problemu mieszkaniowego naszego miasta dodajmy i to, że w chwili obecnej w Wydziale zajmującym się tymi sprawami znajduje się ponad 500 wniosków. Każdy z nich jest obecnie gruntownie analizowany przez Komisję Mieszkaniową, w efekcie czego w najbliższym czasie powstanie lista osób oczekujących na przydział i zamianę (na większe) mieszkań.

(kik)



## BANK ZACHODNI S.A. ODDZIAŁ W LUBANIU

tel 20-23 fax 32-74 tlx 075725

**ZAPEWNIAMY KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ STOSOWNIE DO POTRZEB TWOJEJ FIRMY**

\* Gwarantujemy różnorodne ciekawe formy kredytów i depozytów - w złotych i walutach wymienialnych. Efektywna stopa kredytu rocznego, spłacanego w ratach miesięcznych nie przekracza 26%, a dewizowego 8%.

\* Prowadzimy rozliczenia w międzynarodowym obrocie towarowym w sieci S.W.I.F.T., co pozwala na bardzo szybkie, sprawne i bezpieczne przekazywanie środków pieniężnych.

\* Proponujemy różnorodne formy zabezpieczenia: blokada na rachunku bieżącym, gwarancja na udzielenie kredytu płatniczego, oraz kredyt dewizowy. Umożliwia one wybranie najdogodniejszego i najtańszego zabezpieczenia dla otwieranych przez Państwa akredytyw importowych.

\* Ponadto oferujemy standardowe usługi w zakresie:

- prowadzenia różnego rodzaju rachunków i udzielania różnych kredytów dla osób fizycznych i prawnych,
- skupu i sprzedaży walut oraz czeków zagranicznych,
- pośrednictwa w obrocie papierami wartościowymi

Wstap do naszego Oddziału Bank Zachodniego S.A., a przekonasz się o bogactwie oferty, zaś kompetentny i życzliwy personel doradzi Państwu jak najlepiej skorzystać z poszczególnych usług.

**BANK ZACHODNI S.A.**  
**SOLIDNY - jak nakazuje tradycja.**  
**NOWOCZESNY - jak wymaga przyszłość.**

## POLIGRAFIA

Tadeusz Duma

Zakład oferuje:  
- pieczątki gumowe i polimerowe  
- wizytówki i papier firmowy  
- druki reklamowe  
- druki akcydensowe

59-800 Luban  
ul. Zgorzelecka 11  
tel. 22-24

## "RODZINNY DOM"

Agencja Handlu Nieruchomościami

- ☐ - kupno, sprzedaż, wynajem, zamiana,
- ☐ - wycena nieruchomości,
- ☐ - nadzór inwestorski.

LUBAN, ul. Żymierskiego 2c,  
tel. 35-11

Z prawem na ty...

## A.B.C. - pierwszego kontaktu z policją w sprawie przestępstwa

Jednym z ustawowych zadań policji jest zapobieganie i ujawnianie przestępstw i ich sprawców. Działania te wymagają bezpośredniego kontaktu z osobami, które są przede wszystkim ofiarami czynów przestępczych. Osoby te szukają w policjancie wsparcia celem uzyskania zadośćuczynienia. Na tej płaszczyźnie powstają czasem niedomówienia, lub spory w relacji obywatel-policjant. Niekiedy pojawia się zarzut pod adresem Policji (również ze strony osób trzecich), że nie zostało wszczęte postępowanie karne w konkretnej sprawie.

Czy rzeczywiście policja ma obowiązek wszczynać je w przypadku każdego stwierdzonego przestępstwa?

Policja wykonuje swoje zadania w oparciu o przepisy prawa, m.in. w oparciu o normy zawarte w kodeksie postępowania karnego, które wyróżniają trzy tryby ścigania. Stanowią one o warunkach wszczęcia postępowań karnych. Wyróżniamy następujące tryby ścigania:

A - Z oskarżenia publicznego, czyli z urzędu.

W tym trybie wszczyna się postępowanie karne z inicjatywy organu

ścigania (prokuratura, policja) niezależnie od woli pokrzywdzonego. Zasada legalizmu obliguje organy ścigania do bezwzględnego wszczynania postępowań. Następują one, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zostało popełnione przestępstwo. Wiadomość o tym, że zaistniało, może pochodzić od obywatela, który ma społeczny obowiązek zawiadomienia o tym prokuratora lub policji. Natomiast instytucje państwowe i społeczne mają obowiązek niezwłocznego (!) zawiadomienia o popełnionym przestępstwie ściganym z urzędu, jeśli w związku ze swoją działalnością dowiedziały się o jego popełnieniu. W tych przypadkach

policja ma bezwzględny obowiązek przyjmowania protokołów zawiadomienia o przestępstwie, a tym samym wszczynania postępowań karnych.

B - Z oskarżenia publicznego, tylko na wniosek pokrzywdzonego.

W tym trybie ścigane są przestępstwa o mniejszym stopniu społecznego niebezpieczeństwa. Godzą one pośrednio w interes publiczny, bezpośrednio zaś w interes prywatny pokrzywdzonego.

W tym trybie ścigane są m.in. następujące przestępstwa:

- zmuszanie do określonego zachowania (art.167 kk),

- narażenie na chorobę weneryczną (art.162 kk),

- zgwałcenie (art. 168 kk),

- zmuszanie do nierządu (art.170 kk),

- niszczenie mienia prywatnego (art.212 kk),

- przestępstwa popełniane na szkodę osoby najbliższej tj.:

1/ kradzież (art.203 kk),

2/ przywłaszczenie (art.204 kk),

3/ oszustwo (art.205kk).

Do wszczęcia postępowań w sprawach wymienionych powyżej przestępstw organy ścigania obowiązane są z chwilą złożenia wniosku o ściganie sprawcy przestępstwa przez poszkodowanego. Brak tego wniosku uniemożliwia policji podejmowanie dalszych czynności wykrywczych.

C - Z oskarżenia prywatnego. W tym trybie wszczyna się postępowanie w sprawie przestępstw godzących bezpośrednio w interes osoby. M.in. należą do nich następujące przestępstwa (tzw. prywatno-skargowe):

- uszkodzenie ciała, które nie spowodowało naruszenia czynności narządu na czas powyżej 7 dni, albo spowodowane

było nieumyślnie (art.156 par.2 kk),

- naruszenia miru domowego (art.171 kk),

- naruszenie tajemnicy korespondencji prywatnej (art.172 kk),

- oszczerstwo i zniesławienie (art.178 kk),

- zniewaga (art.181 kk),

- naruszenie nietykalności cielesnej (art.182 kk).

Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego rozpoczyna się od wniesienia oskarżenia (skargi) bezpośrednio do sądu przez pokrzywdzonego. Akt oskarżenia może ograniczyć się do oznaczenia osoby sprawcy przestępstwa, zarzuceniego mu czynu oraz wskazania dowodów, na których opiera się oskarżenie. Można również zadać (!) przyjęcia ustnej lub pisemnej skargi przez policję, która w razie potrzeby zabezpiecza dowody, po czym przesyła skargę do właściwego sądu.

Podkreślenia wymaga fakt, że karalność przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego ustaje po upływie 3 miesięcy od czasu, gdy pokrzywdzony

dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa, nie później jednak niż z upływem 5 lat od czasu jego popełnienia.

Ujawnienie i ściganie sprawców przestępstw dla policjanta to nie tylko problem o charakterze prawnym. Czasem w tym obowiązku tkwi również problem moralny. Zdarza się bowiem, że policjant w trakcie wykonywania swoich obowiązków uzyskuje informacje o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu np. oszustwo, kradzież. Bywa tak, że to przestępstwo jest wynikiem lekkomyślności, pewnej prowokacji ofiary. Takie zachowania stać się mogą przyczyną kompromitacji, ośmieszenia w środowisku, kłopotów rodzinnych lub małżeńskich. Policjant znajduje się wtedy w dwuznacznej sytuacji, między tzw. "młotem a kowadłem". Czy spowodować wszczęcie postępowania karnego, czy nie? Czy ważniejszym uczynić prawo, czy osobisty interes ofiary przestępstwa?

A co Wy, Państwo, o tym sądzicie?

Uwagi proszę kierować na adres redakcji.

Henryk Rogacki

**Oszusta już nie ma**



**sprawa jeszcze pozostała**

Postanowieniem z dnia 30 czerwca 1993 r. (I DS-284/93) prokurator Andrzej Nesterowicz umorzył dochodzenie, prowadzone przez policję lubańską, wobec niewykrycia sprawcy oszustwa, na szkodę Anny H. Pokrzywdzona nie zgłosiła zażalenia - decyzja zatem jest prawomocna.

Przypomnijmy pokrótce...

W kwietniu 1993 roku pokrzywdzona, z uwagi na brak zainteresowania procesowego sprawą ze strony policji i Zarządu Lubańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przedstawiła jej okoliczności w Studiu Lokalnej telewizji. Dopiero po emisji wywiadu z Anną H. i komentarzu prowadzącego, rozpoczęło postępowanie karne w tej sprawie.

Nie wszczęto natomiast (przynajmniej dotychczas) żadnego postępowania

przeciwko policjantom, którzy naruszyli przepisy prawa, nie objęto też postępowaniem nikogo z lubańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, mimo iż o tym przestępstwie pokrzywdzona powiadomiła również administrację pismem z dnia 2 grudnia 1992 roku, a ta z kolei była zobowiązana prawnie (pod odpowiedzialnością karną) zawiadomić organy ścigania.

Nie bez znaczenia jest fakt - że policję zawiadomiono o wiele wcześniej (jeszcze w listopadzie 1992 roku), a nie jak we wspomnianym postanowieniu o umorzeniu podano, że w dniu 20 kwietnia 1993 r. Jest to po prostu nieprawda, który w przyszłości może wywołać niekorzystne skutki (również prawne) wobec pokrzywdzonej.

Oszusta pozostawmy - na razie przynajmniej - nieco na

luboczu, prokurator bowiem uznał, że policja nie jest w stanie wykryć - a sam, jak z tego wynika, do tej pory nie zgłosił się. Przedmiotem kolejnej sprawy i jak gdyby jej konsekwencji są zobowiązania pokrzywdzonej wobec spółdzielni. - Jak do tego doszło?

Pismem z dnia 9 października 1992 roku Anna H. zgłosiła wypowiedzenie umowy najmu lokalu motywując taką decyzję zmianą (pogorszeniem) swej sytuacji finansowej, a tym samym brakiem możliwości spełnienia zobowiązań pieniężnych z tego tytułu. Zarząd spółdzielni z całą konsekwencją utrzymywał, jako wiążący, zapis w umowie obejmujący okres wypowiedzenia (3 miesiące), mimo iż zainteresowana przedstawiła inną osobę (firmę), która gotowa była lokal przejąć. Nie uwzględniono też złożonej pro-

# Sumienie, czy rozsądek?

c.d. ze str 1

Byłam świadkiem takiej scenki:

Dwie młode Cyganki rumuńskie odwiedziły sklep spożywczy. Nie przyszły tu bynajmniej po zakupy. Podsuwają kartki z prośbą o jałmużnę ekspedientkom i klientom. Jedna z klientek - zdenerwowana nachalnością - nakrzyczała na nie twierdząc, że w Polsce nie brakuje biednych ludzi, że powinny się wstydzić. Inna zapewniała, że żebrzący Rumuni kupują... telewizory i magnetowidy, płacąc za nie banknotami pięcio- i dziesięciotysięcznymi (!). Zauważono też, że za rogiem czeka ojciec rodziny, gotowy do odbioru od kobiet "kasy". Od ekspedientki usłyszałam, że jedna z Lubianek, wzruszona widokiem obdartego rumuńskiego dziecka, ubrała je "od stóp do głów" w ubranka swoich dzieci. Nazajutrz spotkała to samo dziecko - bosa i obdarta. Takie dziecko wzbudza litość, a o to przecież chodzi.

Albo inna scenka z życia:

Dzwonek do drzwi. Otwieram - stoi 9-10-letnia dziewczynka. Po otwarciu drzwi pada na kolana, podaje jakąś kartkę, składa prośbę o rękę. Jaka może być reakcja na widok prosiącego na kolanach dziecka?

Możliwości traktowania sprawy żebrzących przybyszów jest tyle, ile sumień ludzkich. Myślę jednak, że trzeba starać się odróżnić człowieka będącego w potrzebie od kogoś, kto z żebractwa uczynił źródło całkiem niezłego dochodu.

RESZKA

pewnością weźmie to pod uwagę, że gdyby administracja spółdzielni dopełniła wszelkich istotnych formalności, w związku z ogłoszonym i przeprowadzonym niefortunnie przetargiem w dniu 9 listopada 1992 roku, nie byłoby oszustwa. Stan zadłużenia (wysoki czynsz) Anny H. byłby znacznie niższy, a może w ogóle nie było-

## art.246 kodeksu karnego

**Funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swe uprawnienia lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę dobra społecznego lub jednostki, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat.**

śby o umożliwienie spłacenia należności ratami. W piśmie spółdzielni czytamy, że "zawarta umowa o wynajm lokalu nie przewiduje takiej możliwości".

Nie ma przecież takich umów które "przewidywałyby" wszelkie możliwe wystąpienia okoliczności z ich wykonaniem związane. Z pewnością też zawarta umowa nie zakazywała realizacji zobowiązań ratalnie, jak również nie zabraniała negocjowania innego, niż określonego, pierwotnie okresu wypowiedzenia. Oczywiście, przy odrobinie dobrej woli obie te sprawy nie stałyby się powodem całej tej "afery".

A tak na marginesie (sąd z

by problemu przeterminowanych zobowiązań.

Na dzisiaj, pokrzywdzona (jak twierdzi) nie jest w stanie uregulować należności i naliczonych przy tym odsetek (wynosi to "dodatkowo" blisko 8 milionów złotych), spółdzielnia zaś grozi skierowaniem sprawy do sądu.

PS. W przypadku wytoczenia sprawy, Anna H. może na podstawie obowiązujących przepisów procedury cywilnej wytoczyć powództwo wzajemne, a nadto pozwać policję pod zarzutem dopuszczenia się czynu niedozwolonego i jego związku z poniesioną szkodą.

eM

## OBLICZA MIASTA



**Ulica Spółdzielcza.** Jej dzisiejszy stan nie zapowiada jeszcze zmian jakie tu nastąpią. Podobnie jak widok ulicy Brackiej i Waskiej - obok Ratusza - powstała takie oto, urocze kamieniczki

### ELEWACJA WEJŚCIOWA



## Z perspektywy Śnieżki

- W Lubaniu, jak zauważyłem, bywa pan bardzo często. Wielu zastanawia się - dlaczego? Niektórzy uważają, że to wynik zmiany w Lubaniu burmistrza - zwracam się do burmistrza Karpacza Józefa Piotrowskiego.

- Nie, spory personalne mnie nie interesują. Po prostu sympatyzuję z Lubaniem. Ot, tak, po prostu.

- Znacząc jednak pańskie podejście do spraw gospodarki i polityki trudno w to uwierzyć.

- Twierdzi pan, że jestem interesowny?

- Nie. Uważam, że potrafi pan, powiedzmy, połączyć przyjemne z pożytecznym.

- Wygrał pan. Sympatia to nie wszystko. Podobna mi się w Lubaniu sposób zarządzania. Dlaczego? W Karpaczu stosujemy podobny system. Chodzi zwłaszcza o sposób prowadzenia prywatyzacji. W Lubaniu, podobnie jak w Karpaczu, postanowiono dać szansę stałym mieszkańcom. A to w przyszłości zaowocuje w obu miastach wewnętrzną akumulacją kapitału.

- Co to konkretnie znaczy?

- Kapitał zostanie na miejscu, w miastach. Dla Lubania to ważne. Może stać się dzięki temu, w przyszłości, prężnym kupieckim miastem.

- Ale niedaleko z Lubania do Zgorzelca. A kapitał lubi pogranicze...

- Po zbudowaniu kolejnych przejść w okolicach Zgorzelca będzie to w przyszłości jedno z najprężniejszych miast w Polsce. I co za tym idzie - jedno z najbogatszych. Wpłynie na to działalność sklepów, stacji benzynowych, banków i siedzib najróżniejszych przedsiębiorstw. Zgorzelec zyska rangę ważnego strategicznego terenu tranzytowego. Zapewne zdystansuje nawet Świdnicę. Ale to wcale nie znaczy, że pobliskie miasta na tym tracą. Wręcz przeciwnie - mogą wiele zyskać. Wykorzystując korzystne położenie przy drodze do Zgorzelca. Ale to tylko jeden z wielu czynników wpływających na prosperitę. Luban może stać się miastem kupieckim dla połowy województwa.

- To dość śmiała teza.

- Ale uważam, że słuszna. Wokół Lubania jest sporo wsi i niewielkich miasteczek. Proszę spojrzeć tylko na mapę. Jego położenie jest idealne: leży na skrzyżowaniu dróg. Luban będzie najprawdopodobniej powiatem (najprawdopodobniej, bo powiatyzacja Polski nie jest do końca przesądzona). Ma odpowiednią infrastrukturę i tradycję. A to też ważne. No i duży potencjał ludzki. Plany ktoś musi przecież wcielać w życie i konkretyzować kolejne zadania. Luban to już obecnie prężne miasto. I ma szansę stać się jeszcze bardziej prężnym.

- Chciałby pan zostać burmistrzem Lubania?

- Nie, znalazłem już swoje miejsce w życiu. Przynajmniej na razie. I nikogo nie zamierzam wysadzać z siodła. Burmistrza Lubania - zwłaszcza.

**Specjalnie dla**

**"Ziemi Lubańskiej"**  
rozmawiał Marek Perzyński  
ze "Słowa Polskiego"

### Dotykanie rzeczywistości

Kolejne wybory do parlamentu mamy już za sobą. Znamy ich wyniki. Krótko mówiąc, SLD górą. W skali kraju ugrupowanie to zdobyło 20,6% głosów, natomiast w Lubaniu... 32,8%! Czy nam się to podoba, czy nie, wynik ten, jak na warunki polskie, jest imponujący. Te i inne dane dały niektórym miejscowym kręgom społecznym asumpt do twierdzenia, że Luban jest miastem "komuszym" i dlatego tak jest, jak jest.

Słuchając tych "diagnoz" i widząc łatwość ich ferowania, niechybnie przypominają się podobne fakty z przeszłości. Do takich właśnie prostych konstatacji chętnie uciekali się niegdyś komuniści, to samo czyniły elity post-solidarnościowe (casus Tymiańskiego w wyborach prezydenckich), kiedy wynik był dla nich niekorzystny. Winą za własne niepowodzenie obarczono społeczeństwo, które raptem okazywało się niedojrzałe, nieodpowiedzialne, głupie, lub po prostu "przeżarte" niesłuszną ideologią. Zamiast więc z pokorą przyjąć werdykt narodu i zacząć analizować rzeczywiste przyczyny "wpadki", próbuje się szukać "koźła ofiarnego". Ile w tym arogancji, a ile zwykłej głupoty politycznej, nie nam rozstrzygać. Historia

już niejednokrotnie pokazała, jak się kończy, hołdując takim uproszczonym sądom.

Wróćmy jednak na nasze lokalne podwórko. Zastanówmy się, co zadecydowało, że lubaniacy tak głosowali, jak głosowali. Mamy świadomość, że nie ma tu łatwych odpowiedzi. Każde zjawisko społeczne jest zawsze bardzo złożone, wielowymiarowe i ma wiele, pośrednich i bezpośrednich, przyczyn. Brak - jak na razie - pogłębionych badań w tym zakresie, także nie ułatwia zadania. Tym niemniej, odbyty szereg rozmów (oczywiście, o jakiegokolwiek reprezentatywności nie może tu być mowy) pozwala odsłonić, przynajmniej w ogólnym zarysie, motywacje wyborcze lubańskiego elektoratu. Ujawniono ich wiele, lecz tylko trzy okazały się dominujące. Przyjrzyjmy się im krótko.

Po pierwsze, generalnie rzecz ujmując lubaniacy swoim aktem wyborczym opowiedzieli się przeciwko temu, co się w kraju dzieje. Mało to odkrywcze, ale coś zrobić - taka jest prawda. Przede wszystkim oznajmili, że nie ma zgody na tak masowe ubóstwo, a zwłaszcza na tak niesprawiedliwy podział dochodu narodowego. "Nie może być tak - za-

uważył jeden z respondentów - by jedni przymierali głodem, a inni nie wiedzieli, co z pieniędzmi zrobić. Czy po to robiliśmy rewolucję solidarnościową?"

Po drugie, przy określaniu preferencji wyborczych istotne dla mieszkańców naszego miasta okazały się rzeczywiste lub też domniemane patologie, jakie dostrzegają w funkcjonowaniu naszej wspólnoty lokalnej. Szczególnie ludzi bulwersują... quasi-mafijne powiązania, jakimi ma się charakteryzować świat naszych "młodych wilczków" kapitalizmu. "Większość z nas, lubaniaków - stwierdził jeden z interlokutorów - bez problemu wskaże i to po nazwisku miejscowych złodziei, kombinatorów... Władza przestrzegająca wartości, chrześcijańskie z nimi sobie nie poradziła, to może ci, bez tych wartości będą bardziej skuteczni".

I wreszcie po trzecie, lubaniacy mieli dość kompromitujących i nieodpowiedzialnych zachowań masowych polityków, partii i całych elit na forum publicznym. W tym kontekście najczęściej wskazywano na sejm i sposób jego funkcjonowania. "Do czasu to wszystko tylko śmieszyło - oświadczył rozmówca - lecz później ludziom nie tylko ręce, ale

i szczęki zaczęły opadać, kiedy to wszystko ciągnęło się bez końca. Coś z tym trzeba było zrobić". No i zrobiono.

Tak wygląda, w największym uproszczeniu, zasadnicza motywacja lubańskiego elektoratu. Traktujemy ją oczywiście sygnalnie, a nie kategorycznie, wszak nie poparta jest systematycznym rozeznaniem. Mimo tego zastrzeżenia można przyjąć, że trudno jest przypisać wskazanym motywacjom jakiegokolwiek charakteru politycznego czy ideologicznego. Gdzie więc szukać myślenia z minionej epoki? Pewne wątpliwości może budzić tu jedynie obecność, niegdyś stricte socjalistycznej, kategorii: sprawiedliwość społeczna. Chcemy jednak przypomnieć, że dzisiaj wartość ta ma już charakter uniwersalny, ogólnoludzki, zajmuje też poczesne miejsce w nauce społecznej Kościoła. Wśród pozostałych, mniej istotnych, a dających się wychwycić motywów lubańskiego elektoratu, także trudno znaleźć te, o "wrażeniu" prowiniencji. Stawiając więc pytanie: Jaki jest w końcu Luban, trzeba jednoznacznie odpowiedzieć. Nie czerwony, nie różowy, ale normalny. Po prostu normalnie reagujący.

/rf/

### FOTO - miesiąca

Przypadek to, czy intuicja? Zestaw przedwyborczych plakatów trafnie odzwierciedla wyniki wyborów



### Spróbujmy inaczej (c.d.)...

Jan Kochanowski, przed paroma wiekami dobitnie, ale i z pewną nutką żalu, określił sposób postępowania współczesnych mu Polaków. Ciekawe, czy przewidział, że ta maksyma nigdy nie przestanie być aktualna w naszym kraju?

Ta myśl nasunęła mi się jako temat artykułu, gdy parę osób zadało kilka pytań naszej redakcji.

Pytania dotyczą inspektorów nadzoru różnych budów prowadzonych w Lubaniu. Dlaczego na tablicach informacyjnych budowy widnieją nazwiska ludzi spoza Lubania? Czy w naszym mieście brak fachowców z uprawnieniami? Zdarzają się różne nieprzyjemne domysły. Czy naprawdę inni są lepsi?

Przeszłam się po różnych budowach i zauważyłam, że ludzie mają rację. W Lubaniu jest sporo prac prowadzonych na zlecenie Zarządu Miasta, ale mało która jest nadzorowana przez lubaniaków.

Tymczasem wiadomo, że... lubaniacy "nie gesi i swój rozum mają".

Jest w mieście wielu inżynierów i techników - wykształconych, posiadających stosowne uprawnienia i chęci do podjęcia się nadzorowania. Nie żądają też wygórowanych stawek za nadzór. Ale co z tego, kiedy nikt nie składa im nawet propozycji.

Sami też niewiele mogą się dowiedzieć

## "Cudze chwalicie, swego nie znacie"

na temat możliwości takiego zatrudnienia. Firmy wykonujące różne prace mają kilku swoich stałych inspektorów i nie są zainteresowane zmianami. Zarząd Miasta ich akceptuje, nie zadając sobie specjalnego trudu, aby sprawdzić, czy nie ma kogoś w mieście, które reprezentuje. Szkoda, bo w ten sposób też traci się wiele pieniędzy, które mogłyby wpłynąć do budżetu miasta (podatki, wydawanie zarobionych pieniędzy w Lubaniu).

Wiadomo, że istnieją prace, gdzie musi być zatrudniony ktoś z zewnątrz. Nie kwestionuję więc np. wyboru inspektora prowadzącego nadzór nad remontem lubańskiego ratusza. Potrzebny był człowiek posiadający uprawnienia konserwatora zabytków - takiego w Lubaniu na razie nie ma. Ale czy na pewno nie ma nikogo, kto może prowadzić nadzór nad robotami instalacyjnymi w mieście? Czy w Lubaniu nie było fachowców do dokonania wyceny mieszkań komunalnych, że trzeba ich było szukać aż w Boleśławcu?

Wiem, że są. Uważam, że obowiązkiem

Zarządu Miasta jest wyjście do tych ludzi. Jeżeli nie każdy z nich potrafi dotrzeć do Urzędu Miasta i zareklamować swoje usługi (wiadomo - ludzie mają różną siłę przebicia), trzeba wyjść naprzeciw.

Wystarczy choćby ogłosić przez lokalne środki przekazu, że poszukuje się inspektorów nadzoru do prowadzenia pewnych budów.

Na pewno będzie w kim wybierać, aby opłaciło się to i miastu, i samym zainteresowanym.

Być może ktoś posadzi mnie o nacjonalizm lokalny. Nie identyfikuję się z tym określeniem. Bronię tylko interesów mieszkańców mojego miasta. Takie czasy nastały, że obowiązkiem zarządu każdego miasta i gminy jest stworzenie warunków do życia swoim obywatelom, bo ci, wybierając ich, na to właśnie mieli prawo liczyć. A ja obiecałam ukazywać sprawy bulwersujące mieszkańców i słowa dotrzymam.

Proszę o dalsze sygnały.

Regina

### Krajobraz po wyborach

Publikatory opublikowały już prawie wszystkie możliwe wyniki wyborów do Parlamentu, dlatego - by nie powielać danych - skoncentrujemy się krótko na tych, które dotyczą Lubania.

W wyborach frekwencja wynosiła 50,2% uprawnionych do głosowania. Poszczególni kandydaci do Senatu uzyskali u nas następujący odsetek głosów: W. Bielawski - 11,0; J. Cieślak - 35,1; J. Karbowski - 32,4; W. Krasnodębski - 5,0; J. Lachowicz - 24,5; J. Liber - 9,2; S. Machowski - 13,5; J. Modrzejewski - 17,5; J. Piotrowski - 5,5; D. Suchwako - 11,3; Z. Wesolowski - 13,7.

W wyborach do Sejmu poszczególne partie uzyskały następujący procent głosów: PC - 3,1; Koalicja "Ojczyzna" - 2,5; PSL-PL - 0,9; KPN - 4,6; SLD - 32,8; PSL - 6,7; KLD - 7,3; Solidarność - 6,7; UD - 9,5; BBWR - 4,1; UP - 9,6; UPR - 2,0; KdR - 1,8; Partia "X" - 2,8; Samoobrona - 4,7.

Największym więc zaufaniem lubaniaków cieszy się SLD, Unia Pracy i Unia Demokratyczna, dalej mamy Kongres Liberalno-Demokratyczny, PSL i Solidarność. Reszta się nie liczy.

/r/



### We wtorki i piątki...

Nasze lubańskie targowisko, dwa razy w tygodniu, wypełnia się barwnym tłumem. Obecnie najczęściej nabywamy tu plody jesieni - warzywa, owoce... ale nie tylko. Można tu kupić prawie wszystko, od medali byłej Armii Radzieckiej... po niemiecką, używaną odzież. Wielu przychodzi tu dla samej atmosfery. Wielejęzyczny gwar sprawia, że czujemy się jak w "arce Noego". Ukraińcy, Białorusini, Litwini, Gruzini a nawet Tajwanczyki, przypominają nam, że jesteśmy już krajem, w którym można zrobić dobry interes.



## Z wizytą w Löbau

W dniach od 10-12 września br. zaprzyjaźnione z Lubaniem łужицьkie miasto Löbau obchodziło swoje święto. Na uroczystość otwarcia zaproszono wszystkich burmistrzów miast należących do Związku Sześciu Miast.

Korzystając z zaproszenia, towarzyszyliśmy burmistrzom Lubania i Zgorzelca. Ciekawi byliśmy, jak też bawią się Niemcy przy takich okazjach.

Część oficjalna (otwarcie) odbyła się w centrum miasta. Na placu przed ratuszem rozstawiono namioty, kramy, stragany, dwie estrady oraz wiele "wesołomiesteczkowych" atrakcji dla dzieci. Podobnie, jak ten rynek, urządzono inne place Löbau.

Uroczystości rozpoczęli kominiarze. Zgromadzeni na placu oraz na dachach kamieniczek okalających rynek, w pewnym momencie wypuścili setki kolorowych baloników. Towarzyszyły temu gromkie oklaski zgromadzonych mieszkańców. Kominiarz i piwowar to postacie, jak się tu uważa, przynoszące szczęście. Między innymi dlatego, Burmistrz Löbau, po krótkich okolicznościowych wystąpieniach, własnoręcznie odbił beczkę piwa, następnie nalewał je w kufle i osobiście podawał do stołu (na zdjęciu). Ten złocisty, zimny, beczkowy napój smakował wyjątkowo. Niektórzy wypili

li go znacznie więcej od innych, było bezpłatne. Swoją drogą ciekawy jestem, jak tego typu impreza i poczęstunek byłyby przyjęte u nas. Mam na myśli komentarze.

Z estrady przygrywał zespół muzyczny, racząc zebranych znanymi melodiami. Raz po raz, cała "sala" kołysząc się na boki, śpiewała razem z orkiestrą znane szlagiery. Ciekawostką był moment, należący tu do tradycji, kiedy to wszyscy burmistrzowie - nasi również - razem ze sceny odśpiewali pieśń (na zdjęciu). Cała sala skandowała im, nagradzając gromkimi brawami. Następnie po wręczeniu upominków, odbyliśmy wspólny spacer po mieście.

Löbau, podobnie jak Lubań, przechodzi obecnie uciążliwy etap kanalizacji i wymiany instalacji wodociagowych. Rozkopane ulice w wielu punktach miasta, utrudniają komunikację. Na szeroką skalę prowadzi się renowację uroczych kamieniczek. Inwestycje te realizowane są w większości przez kapitał prywatny, co w dużej mierze odciąża budżet miasta. Dzięki temu Löbau, osada podobnej wielkości jak Lubań, zmienia się i pięknieje z dnia na dzień. Zachęcamy do jego odwiedzenia. Leżące w odległości 24 km od granicy, może być doskonałym miejscem wypadu podczas weekendu.

(kik)



## Kronika lubańskiej kultury

odcinek 4

Jedną z form działalności Międzakładowego Domu Kultury w Lubaniu była Poradnia Pracy Kulturalno-Oświatowej, która swoją siedzibę miała w "Osadniku". Celem jej było udzielanie pomocy programowej, intryktażowo-metodycznej instytucjom kulturalno-oświatowym i społecznemu ruchowi kulturalnemu. Do zadań tej placówki należało także doskonalenie kadr, inspirowanie i koordynowanie poczyniń w omawianej sferze o obręb powiatu.

W realizacji tych celów pomagali specjalnie zatrudnieni instruktorzy i funkcjonujący gabinet metodyczny, który dysponował sprzętem technicznym i materiałami repertuarowymi.

W zasadzie zaczęto go organizować już w latach 1962/63, ostatecznie zaś powołany został w 1964 roku. Swoją działalnością na terenie powiatu obejmował: kluby, świetlice wiejskie i placówki zakładowe. Dla przykładu w roku 1964 w powiecie lubańskim działało 18 klubów "Ruch", 6 klubów "Rolnika", 19 świetlic wiejskich i 4 placówki zakładowe.

Działalność Poradni była w miarę różnorodna, nie sposób omówić tutaj jej wszystkich przedsięwzięć. Najważniejsze jednak w tym wszystkim było to, że wieś miała wtedy większy dostęp do kultury, że ludzie zamieszkujący teren mieli większą satysfakcję, że ktoś o nich pamięta, że rejestruje i upowszechnia pewne zjawiska kulturowe. Po likwidacji powiatów w 1975 roku, a tym samym Poradni, wiele placówek kulturalnych w terenie zaprzestało działać, wiele zespołów ludowych rozwiązało się. A wielka szkoda, zaczęło zamierać to, co mamy najcenniejszego - czyli tradycja i tożsamość kulturowa narodu.

MJ



## Wierszem pisane

Nasz tradycyjny kącik poetycki, poświęcamy twórczości Pani Grażyny Weidner z Kościelnika. Z nadesłanych propozycji, wybraliśmy trzy wiersze. Autorka ma już za sobą pierwsze sukcesy. Jeden z wierszy był prezentowany na antenie ogólnopolskiej. Recytował go aktor Teatru "Ateneum" - Henryk Talar, zapewniając autorkę, że to co robi jest dobre.

*Miłość przez palce ucieka  
i wędnie jak każdy kwiat  
patrzę na stary zegar  
i na kalendarz bez dat.*

*Kiedys z tym się pogodzę  
na razie jeszcze mam czas  
by zasiąść w fotel bujany  
i marszczyć starą twarz.*

*To smutne, że nikt nie może  
odkupić miłości młodej  
jak pożyczoną rzecz winną  
drugiej osobie.*

*Już nikt nie otworzy tej bramy  
nie wróci ani ułamek  
jak film, który dawno się  
skończył  
jak przeczytane stronicy książek.*

*Zmarszczki czasu stare dobre  
dzieje  
odtworzone niczym kopia obrazu  
stajesz przed oczyma  
w zamglonym pejzażu*

*otulona moją miłością  
a wypalone serca  
są dzisiaj zgłiszczami pożaru.*

*Tak niewiele minęło od ostatniej nocy  
a już tęsknię za nią  
chcę popatrzeć w jej czarne oczy  
i przykryć ją lekkim pledem  
lub zapytam czy nie jest jej zimno*

*po szklance rosy wypijemy  
rozpalimy nieduże ognisko  
ballady śpiewać będziemy  
tak cicho, cicho, cicho  
by kwiatów ze snu nie zbudzić  
by nie dać frunąć motylom.*

Redakcja w dalszym ciągu zaprasza do współpracy wszystkich, którzy zajmują się twórczością literacką, piszą wiersze, poezję.

# Domowe kino

Propozycje filmowe na październik '93, polecane przez Wypożyczalnię Kaset Video "K&K" przy Pl. Strazackim 5:

- Szpony orla - sens. g.B.Blanks
- Bitwa u ujścia - wojenny g.A.Quayle
- Trójcy bluszcz - obyczaj. g.T.Skerrit
- Żelazny legion - sf. g.K.Vaish
- Dlaczego nas opuściłaś - obyczaj. g.G.Cole
- Pamiętnik czerwonego nuczka - obyczaj. g.J.Severance
- Stuknięty bliźniak - komedia g.S.Kamey
- Zmiany - obyczaj. g.Ch.Ladd
- A teraz z innej beczki - komedia g.M.Pythons
- Ucieczka po lodzie - sens. - obycz. g.E.Albert
- Dracula - horror g.G.Oldman
- Bez litości - sens. g.K.Basinger
- T.C.2000 - sens. - karate g.B.Yeung
- Różnice nie do pogodzenia - obyczaj. g.S.Stone
- Frankenstein - horror g.P.Bergin
- Niezawodna broń - sens. g.J.Speakman
- O chłopcu, który umiał latać - obyczaj. g.F.Savage
- Ironweed - obyczaj. g.M.Streep
- Wojownik cyborg - sens. - karate
- Wojownicze dinozaury - przygodowy

Kasety cieszące się nadal dużym zainteresowaniem klientów, wraz z numerami

katalogowymi wypożyczalnią "K&K":

- Plomienie - horror nr 526
- Kariera Nikodema Dyzy - komedia nr 1341, 1342, 1343
- Willow - przygoda nr 728
- Nagły piorun - sensacja nr 135
- Byli tam - obyczaj. nr 293
- Strzał w 10 - komedio-sensacja nr 295
- Głos obowiązku - wojenny nr 934
- Sex skandal w Hollywood - erotyk nr 279
- Krzyżacy - lektura nr 229

Ponadto WKV prowadzi sprzedaż miesięcznika filmowego Video-Cinema Press, najpopularniejszy i najtańszy periodyk dotyczący zagadnień i repertuaru rynku video w naszym kraju. Można tu również wypożyczyć kasety czyszczące do magnetowidów i odtwarzaczy, które po oczyszczeniu głowicy poprawiają jakość obrazu.

Polecamy

i zapraszamy!



## Recenzja filmowa

"JURASSIC PARK" (Park Jurajski)  
- USA '93

-to wydarzenie sezonu!



Niebywałe osiągnięcia techniki filmowej! Najdroższy (80 mln dolarów) i najbardziej kasowy film świata w historii kina! Film, na który świat czekał 65 milionów lat!

Reżyseria: STEVEN SPIELBERG - dorosły mistrz rzemiosła o sercu dziecka, podejmujący tematy niezwykłych rzeczy przytrafiających się zwykłym ludziom (m.in. "Szczęki", "Indiana Jones" - 3 serie, "E.T.", "Hok").

Multimilioner owładnięty ideą stworzenia rezerwatu wsrzeszonych dinozaurów, wykorzystując najnowsze osiągnięcia inżynierii genetycznej spełnia swe marzenia. Na wyspie powstaje JURASSIC PARK, w którym turyści z całego świata będą mogli ujrzeć wymarłe przed milionami lat gady. Splot nieszczęśliwych przypadków, oraz ludzka chciwość i głupota doprowadzają do katastrofy. Świata grozi inwazja prehistorycznych, gigantycznych stworów...

Film ukazuje poziom realizmu i technicznych innowacji (do nowoczesnych komputerów wprowadzono portret gada i ożywiono go, następnie połączono tradycyjne zdjęcia z obrazem komputerowym) wcześniej nie zastosowanych w żadnym filmie!

"To nie jest science-fiction: to ewentualność nauki" - mówi SPIELBERG.

Bardzo atrakcyjny, niezwykle dreszczowiec fantastyczno-przygodowy, połączenie horroru i fascynującego kina akcji!

Z sensacyjnego thriller (zwierzęta o naturalnej wielkości wymykają się spod ludzkiej kontroli) powstał swoisty fenomen: Połączenie napięcia, rozrywki i grozy z ważnym przesłaniem, że nie powinno się ingerować w naturę, z którą nie można bezkarnie igrać!

**PONAD DWA GODZINY PODZIWIU DLA MAGII KINA!**

Film oglądamy w Polsce w niecałe dwa miesiące po światowej premierze, jako trzeci kraj w Europie. Mamy okazję obejrzeć go przed wieloma dużymi miastami w Polsce.

Kino poleca i zaprasza!!!

## Imprezy kulturalne i sportowo-rekreacyjne w październiku

### Miejski Dom Kultury

- 17.10.1993 r. g. 16.00 - Osadnik  
Prezentacje artystyczne "Estrady Lubańskiej" z okazji zakończenia "Dziękuję Lubańskiemu"

- 18.10.1993 r. g. 9.00 i 10.30  
Spektakl teatralny dla dzieci w wykonaniu Teatru Naszego "pt. "Niezwyczajna przygoda"

- 29.10.1993 r. - Osadnik  
Koncert "Estrady Lubańskiej" z okazji pobytu w Lubaniu delegacji z Danii

- 20.31.10.1993 r.  
Wystawa fotograficzna "Krajobraz Burundi"

- Od poniedziałku do piątku - g. 14.00 do 19.00

Tenis stołowy.  
Miejski Dom Kultury jeszcze do 15 października br. przyjmuje zapisy na kursy:

- tańca towarzyskiego
- języka niemieckiego.
- Prowadzi także nabór do sekcji:

- plastycznej dla dzieci
- zespołu żywego słowa.
- Zajęcia zespołów tanecznych, grup wokalnych i muzycznych prowadzone są w/g harmonogramu wewnętrznego.

Uwaga:  
do 20 października. Miejski Dom Kultury posiada w sprzedaży bilety (cena 100 tys. zł.) na występ Zespołu Pieśni i Tańca "Śląsk", który odbędzie się w Zgorzelcu w dniach 25-26 października.

### Miejska Biblioteka Publiczna

Wystawy:  
- "Książka i Prasa Techniczna" - Filia nr 1, 2

- "Najnowsze osiągnięcia techniki" - hol - Ratusz-Rynek

- "90 rocznica śmierci Mieczysława Jastruna" - Wypożyczalnia dla Dorosłych (Rynek-Ratusz) - Filia nr 1, 4.

- "220 rocznica powstania Komisji Edukacji Narodowej" - Oddział dla Dzieci (Ratusz-Rynek)

### KONKURS RECYTATORSKI:

- "Poezja Mieczysława Jastruna" - Wypożyczalnia dla dorosłych (Rynek-Ratusz) - 21.10.93. a. 12.00

### INSCENIZACJA WIERZYSZ:

- "Strasza klasa" - w wykonaniu Teatru Żywego Słowa - Oddział dla Dzieci (Rynek-Ratusz) - 4.10.93. g. 14.00

### KONKURS PLASTYCZNY:

- "Barwy Jesieni" - Filia nr 3 - 29.10.93. g. 16.00

### ZGADUJ ZGADULA:

- "Złota Polska Jesień" - Filia nr 1 - 22.10.93. g. 14.00

### MOSiR Lubań

- 9 października br. g. 14.00, Stadion MOSiR w Lubaniu ul. Ludowa 2 - "JESIENNY CROSS REKREACYJNY" w kategoriach:

- "A-1" dziewczęta, klasy IV-VI,
- "A-2" chłopcy, klasy IV-VI,
- "B-1" dziewczęta, klasy VII-VIII,
- "B-2" chłopcy, klasy VII-VIII,

dystanse:

- "A-1" i "A-2" około 1000 metrów,
- "B-1" i "B-2" około 1400 metrów.

Na trasie 6-8 punktów rekreacyjnych. Dla trzech najlepszych w każdej kategorii pamiątkowe puchary i dyplomy.

### Muzeum

Wystawy:

- "Wojsko Polskie - barwa i broń 1939-1945" - do 17 października - ze zbiorów własnych.

- "Lubań w ikonografii" ze zbiorów własnych.

- "Warszawa dawna i współczesna w widokówkach" - ze zbiorów lubańskich kolekcjonerów.

Te dwie wystawy będą udostępnione zwiedzającym od 24 października.

Muzeum zaprasza codziennie o stałych porach, oprócz poniedziałków.

### Kino "Wawel"

zaprasza na:

"JURASSIC PARK" (Park Jurajski) - USA '93

od 19-24.10.93. - g. 18.00

od 22-24.10.93. - g. 17.00 i 19.15

Film od lat 12 - z napisami. Czas projekcji 2 g. 10 min.

Seanse przedpołudniowe - zamknięte dla szkół średnich i podstawowych od 19-22.10.93.

Kino zawiadamia wstępnie o dwóch zwirowanych, przygodowych komediach USA, obie są kapitalnymi parodiemi kilkunastu hitów filmowych ostatnich lat. Od 9 do 14 listopada (bez 11-go): "STRZELAJĄCY ŚMIECHEM 1" i "HOT SHOTS 2". Godziny seansów na afiszach.

## Ogłoszenia drobne

- SKLEP o pow. 45 m2, wydzierżawie lub sprzedam, ewentualnie przyjmę inne propozycje zagospodarowania.

Wiadomość:

Lubań ul. Podwale 8, tel.39-10

## Wrzesień w USC

Sporządzono 70 aktów urodzenia. Urodziło się 44 chłopców i 26 dziewczynek, a wśród nich 3 pary bliźniaków.

Pierwsza para to dziewczynki: Kaludia i Karolina, druga: dziewczynka o imieniu Małgorzata, chłopczyk Tomasz, oraz bliźniaki: dziewczynka Natalia i braciszek Artur. Rodzicom gratulujemy.

W dalszym ciągu imię Mateusz bije rekordy popularności, dość często nadawano dla chłopców imię Damian, Kamil, Jakub, Łukasz, a dla dziewczynek: Aleksander, Marlena, Karolina.

Jednej z dziewczynek nadano imię: Donata, była również Ida oraz dziewczynka o imieniu Emanuela.

Zawarto 21 małżeństw.

Sporządzono 40 aktów zgonu

## "Estrada Lubańska" i "Marysieńki" w Löbau

W dniach 10-12 września br. w Löbau odbyły się uroczystości lokalne, miejscem szeregu imprez był plac przy Ratuszu na starym Rynku. Występowały w tych dniach zespoły folklorystyczne, muzyczne-młodzieżowe, kabaretowe, nie zabrakło też ostatnio popularnej mini-listy przebojów.

Dzięki nawiązanej współpracy z tym miastem i usilnym staraniom Burmistrza Miasta Lubania - pana Jerzego Zielińskiego do Löbau na koncert zaproszona została także "Estrada Lubańska" z Miejskiego Domu Kultury "Osadnik".

Aby prezentacje polskie nieco urozmaicić wraz z zespołem estradowym udały się do Löbau "Marysieńki" z Radogoszczy (na zdjęciu). W repertuarze tej trupy folklorystycznej znalazły się piękne utwory ludowe, mówiące o przyjaźni i miłości. Stroje i symbole używane przez zespół podkreślały polski charakter naszej grupy. "Marysieńki" są laureatem wielu konkursów odbywających się na terenie naszego kraju, w Niemczech gościli pierwszy raz i dobrze się stało, że do tego doszło.

W nieco odmiennym stylu, przez dobrą godzinę - licznie-zgromadzonych tego dnia mieszkańców Löbau bawiła jak zwykle mile przyjmowa-

na w wielu miejscowościach Niemiec "Estrada Lubańska". Prezentowała program pt.. "Optymistycznie w przyszłość, patrz" przygotowany do prezentacji w miesiącu lipcu br. w Burggrub.

Podczas pobytu w Löbau, oglądając i oklaskując niemieckie występy można było odczuć satysfakcję, że lubaniacy prezentowali się znakomicie, o czym świadczyła chociażby różnorodność repertuarowa i barwność kostiumów zarówno grupy estradowej, jak i ludowej.

MJ



## Kronika towarzyska

Wszyscy, wszystkim...

- "Dzień Chłopca" jest wspaniałą okazją do złożenia życzeń naszym najukochańszemu mężom - wiecznym chłopcom.

Drozy Panowie, życzymy Wam tego samego, czego Wy nam życzyście...

Lidka i Teresa

- Z okazji 17 urodzin Kochanemu Mariuszowi z Mysłowic, dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu - życzą Dziadkowie i Wujek z Rodziną z Lubania.

- Z okazji urodzin syna Andrzeja Rybaka, oraz wnuków: Grzegorz i Mateusza, dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu - życzą Dziadkowie Rybakowie.

- Życzenia płynące z głębi serca całej załogi Pogotowia Ratunkowego w Lubaniu, a zwłaszcza pielęgniarcom:

p.Teresce Radek, Ewuni Fronkiel, Maryli Woźniak, Krysi Winnickiej, Marzence Woźniak - przesyła wdzięczny, czasem chory, pacjent

St. Mielnik

- Z okazji zakupu samochodu Pannie Basieńce Myslińskiej "szerokiej drogi" - życzą koleżanki.

- Szczęścia, zdrowia, wszelkiej pomyślności z okazji Imienin Irenie Biskupskiej - życzą koleżanki i koledzy z Zarządu Dróg w Lubaniu.

- Z okazji podjęcia życiowej decyzji w uczczeniu do Technikum, wyrwania w trudnej i mozolnej pracy, wyrzeczenia się wszelkich przyjemności - Pawłowi P. - życzy troskliwa "MIETKA".

- Z okazji imienin kochanej Mamusi Teresie Kasztelan wszystkim najlepszemu - życzy córka z rodziną.

- Z okazji imienin, sympatycznej koleżance Teresie Krasce, życzenia wszelkiej pomyślności i spełnienia najskrytszych marzeń - życzą przyjaciele.

Do wszystkich życzeń dotacza się cała redakcja.

Przypominamy, że nasza rubryka jest nadal do Państwa dyspozycji. Za naszym pośrednictwem możecie Państwo składać sobie życzenia, podziękowania oraz innego rodzaju słowa uznania.

**UWAGA!  
WSZYSTKO BEZPŁATNIE!**

### Sprawy z 55 Sesji Rady Miejskiej w Lubaniu

#### 55 Sesja Rady Miejskiej w Lubaniu odbyła się 21 września 1993 roku w sali narad w Ratuszu

Głównymi punktami obrad były:

- interpelacje i zapytania,
- uchwały,
- sprawozdanie z prac Zarządu Miasta, wykonania uchwał i budżetu,
- wnioski.

Zgłoszone zapytania dotyczyły między innymi:

- oświetlenia przy ul. Łużyckiej i Hutniczej,
- pracy inkasentów Zakładu Gazowniczego w Zgorzelcu.

Radni podjęli uchwały w sprawach:

- przejęcia w skład mienia komunalnego nieruchomości zabudowanej, położonej w Lubaniu przy ul. Niepodległości;
- ustalenia liczby pkt. sprzedaży napojów zawierających powyżej 4,5% alkoholu (z wyjątkiem piwa) przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży oraz zasad usytuowania miejsc sprzedaży napojów alkoholowych na terenie Lubania;
- sprzedaży nieruchomości zabudowanej, położonej w Lubaniu przy ul. Łącznej 9;
- zbycia udziałów we współwłasności nieruchomości położonej w Lubaniu przy ul. Torowej;
- sprzedaży nieruchomości zabudowanej, położonej w Lubaniu przy ul. Rzemieślniczej 2;
- przejęcia w skład mienia komunalnego nieruchomości niezabudowanej, położonej w Lubaniu przy ul. Zgorzeleckiej;
- przejęcia w skład mienia komunalnego zakładów użyteczności publicznej, dla których organem założycielskim jest Wojewoda Jeleniogórski;
- przejęcia w skład mienia komunalnego nieruchomości niezabudowanej, położonej w Lubaniu przy ul. Działkowej;
- zasad zbywania i uzbrojania terenów pod budownictwo mieszkaniowe na terenie miasta.

Projekty uchwał w sprawie zmiany Uchwały Nr XLVII/255/93 z dnia 23.02.93 r. w sprawie uchwalenia Regulaminu Organizacyjnego Zarządu i Urzędu Miasta oraz sprzedaży nieruchomości zabudowanej, położonej w Lubaniu przy ul. Mickiewicza 1c przeniesiono pod obrady następnej Sesji.

56 Sesja Rady Miejskiej odbędzie się w miesiącu październiku.

#### UCHWAŁA NR LV/315/93 RADY MIEJSKIEJ W LUBANIU z dnia 21 września 1993 roku

**W sprawie: przejęcia w skład mienia komunalnego nieruchomości zabudowanej, położonej w Lubaniu przy ul. Niepodległości 1.**

Na podstawie art. 5 ust. 4, art. 14 ustawy z dnia 10 maja 1990 roku - przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz.U. Nr 32, poz. 91 - z późniejszymi zmianami) - Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

1. Rada Miejska uznaje za niezbędne przejęcie nieruchomości zabudowanej, położonej w Lubaniu przy ul. Niepodległości 1, składającej się z działki geodezyjnej Nr 64 o powierzchni 7552 m<sup>2</sup>, obręb V, AM 16 i pomieszczenia biurowo-socjalnego, spichrzu zbożowego oraz ogrodzenia i placów o wartości 580.099.700 zł. jako koniecznej do wykonywania zadań gminy.

W/w nieruchomość nie jest wykorzystywana zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem.

2. Rada Miejska zobowiązuje Zarząd do wystąpienia do Wojewody Jeleniogórskiego z wnioskiem o przekazanie w/w nieruchomości gminie, jako mienie komunalne.

3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

#### UCHWAŁA Nr LV/316/93 RADY MIEJSKIEJ W LUBANIU z dnia 21 września 1993 roku

**W sprawie: ustalenia liczby punktów sprzedaży napojów zawierających powyżej 4,5% alkoholu (z wyjątkiem piwa) przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży oraz zasad usytuowania miejsc sprzedaży napojów alkoholowych na terenie Lubania.**

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. Nr 35, poz. 230 z późn. zm.) i art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95 z późn. zm.) Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

1. Ustala się liczbę punktów sprzedaży napojów zawierających powyżej 4,5% alkoholu (z wyjątkiem piwa) przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży na terenie Lubania w ilości: 100 punktów sprzedaży.

2. 1. Nie wydaje się zezwoleń na prowadzenie sprzedaży napojów alkoholowych w obszarze: szkół, obiektów sportowych, basenów, kąpielisk,

miejsc masowych zgromadzeń, targowisk

2. Obszar wokół obiektów oznacza zarządca obiektu w porozumieniu z właściwą Administracją Budynków Komunalnych.

3. 1. Zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych wydaje się na czas oznaczony.

2. Ustala się następujące okresy: 4 lata w przypadku sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia w miejscu sprzedaży, 2 lata w przypadku sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży.

4. 1. Sprzedaż napojów alkoholowych na terenie Lubania może być prowadzona tylko na podstawie zezwolenia wydanego przez Burmistrza Lubania na druku określonego wzoru (załącznik nr 1) zgodnie z ustaleniami art. 18 ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz 112 uchwały, po zasięgnięciu opinii Zarządu Miasta.

2. Komenda Rejonowa Policji powinna być informowana o wydawanych zezwoleniach na sprzedaż i podawanie alkoholu.

3. Zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych do spożycia poza miejscem sprzedaży wydawane są sklepom spożywczym, sklepom branżowym z napojami alkoholowymi, stoiskom branżowym, stoiskom spożywczym w domach towarowych.

4. Zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych do spożycia w miejscu sprzedaży wydaje się placówkom i zakładom gastronomicznym.

5. Zasady usytuowania miejsc sprzedaży napojów alkoholowych oraz limity punktów sprzedaży napojów alkoholowych zostały określone w oparciu o "Program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych miasta Lubania", który stanowi załącznik Nr 2 do niniejszej uchwały.

6. Tracą moc uchwały:

1/ Nr LIII/305/93 z dnia 29 czerwca 1993r. w sprawie ustalenia liczby punktów sprzedaży napojów zawierających powyżej 4,5% alkoholu (z wyjątkiem piwa) przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży oraz zasad usytuowania miejsc sprzedaży napojów alkoholowych na terenie Lubania, 2/ Nr LIV/310/93 z dnia 24 sierpnia 1993r. w sprawie zmiany uchwały Nr LIII/305/93 Rady Miejskiej z dnia 29.06.93 roku w sprawie ustalenia liczby punktów sprzedaży napojów zawierających powyżej 4,5% alkoholu (z wyjątkiem piwa) przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży oraz zasad usytuowania miejsc sprzedaży napojów alkoholowych na terenie Lubania

7. Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Luban.

8. Uchwała wchodzi w życie z dniem podania do publicznej wiadomości przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń tutejszego Urzędu.

#### UCHWAŁA NR LV/317/93 RADY MIEJSKIEJ W LUBANIU z dnia 21 września 1993 roku

**W sprawie: sprzedaży nieruchomości zabudowanej, położonej w Lubaniu przy ul. Łącznej 9.**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 9 lit. „a” ustawy z dnia 08 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95, z późn. zm.), art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (tekst jednolity Dz.U. Nr 30, poz. 127, z późn. zm.), Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

1. sprzedać w formie przetargu na rzecz osoby prawnej nieruchomości zabudowaną, położoną w Lubaniu przy ul. Łącznej 9: obręb III, km 4, działka nr 64 o powierzchni 3.561 m<sup>2</sup>

2. wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Luban

3. uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

#### UCHWAŁA NR LV/318/93 RADY MIEJSKIEJ W LUBANIU z dnia 21 września 1993 roku

**W sprawie: zbycia udziałów we współwłasności nieruchomości położonej w Lubaniu przy ul. Torowej.**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. „a” ustawy z dnia 08 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95, z późn. zm.), Rada Miejska w Lubaniu, uchwala, co następuje:

1. Wyrazić zgodę na zbycie w drodze przetargu nieograniczonego udziałów we współwłasności wieczystym gruncie oraz współwłasności wznoszonego budynku wielomieszkaniowego, położonego w Lubaniu przy ul. Torowej

2. Zbycie udziałów następuje z zachowaniem proporcji procentowych udziałów w użytkowaniu wieczystym gruntu do powierzchni użytkowej mieszkania, które będą przedmiotem sprzedaży pod warunkiem, że Zarząd Miasta będzie działał jako pełnomocnik nabywców w zakresie zakończenia budowy, zniesienia współwłasności budynku i ustanowienia odrębnych własności

3. Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Luban

4. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

#### UCHWAŁA NR LV/318/93 RADY MIEJSKIEJ W LUBANIU z dnia 21 września 1993 roku

**W sprawie: zbycia udziałów we współwłasności nieruchomości położonej w Lubaniu przy ul. Torowej.**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. „a” ustawy z dnia 08 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95, z późn. zm.), Rada Miejska w Lubaniu, uchwala, co następuje:

1. Wyrazić zgodę na zbycie w drodze przetargu nieograniczonego udziałów we współwłasności wieczystym gruncie oraz współwłasności wznoszonego budynku wielomieszkaniowego, położonego w Lubaniu przy ul. Torowej

2. Zbycie udziałów następuje z zachowaniem proporcji procentowych udziałów w użytkowaniu wieczystym gruntu do powierzchni użytkowej mieszkania, które będą przedmiotem sprzedaży pod warunkiem, że Zarząd Miasta będzie działał jako pełnomocnik nabywców w zakresie zakończenia budowy, zniesienia współwłasności budynku i ustanowienia odrębnych własności

3. Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Luban

4. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

#### UCHWAŁA NR LV/319/93 RADY MIEJSKIEJ W LUBANIU z dnia 21 września 1993 roku

**W sprawie: sprzedaży nieruchomości zabudowanej, położonej w Lubaniu przy ul. Rzemieślniczej 2**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. „a” ustawy z dnia 08 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95, z późn. zm.), art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz.U. Nr 30, poz. 125, z 1991 r. z późn. zm.), Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

1. sprzedać w formie przetargu na rzecz osoby fizycznej lub prawnej nieruchomości zabudowaną (była baza WPRK), położoną w Lubaniu przy ul. Rzemieślniczej 2 (obręb I, km 18), składającą się z następujących działek:

- nr 18/1 o powierzchni 18.679 m<sup>2</sup>
- nr 18/2 o powierzchni 13.046 m<sup>2</sup>
- nr 21 o powierzchni 1.051 m<sup>2</sup>

z przeznaczeniem na cele magazynowe, produkcyjne, usługowo-handlowe

2. wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Luban

3. uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

#### UCHWAŁA NR LV/320/93 RADY MIEJSKIEJ W LUBANIU z dnia 21 września 1993 roku

**W sprawie: przejęcia w skład mienia komunalnego nieruchomości nie zabudowanej, położonej w Lubaniu przy ul. Zgorzeleckiej.**

Na podstawie art. 15 ustawy z dnia 10 maja 1990 r. o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz.U. Nr 32, poz. 191, z późn. zm.) Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

1. Rada Miejska w Lubaniu uznaje za niezbędne przejęcie nieruchomości nie zabudowanej, położonej w Lubaniu przy ul. Zgorzeleckiej na działce Nr 4, AM 10, Obręb I o pow. 7.28.96 m<sup>2</sup> jako koniecznej do wykonywania zadań gminy związanych z realizacją założeń ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego miasta.

W/w nieruchomość stanowi grunt Państwowe Funduszu Ziemi.

2. Rada Miejska zobowiązuje Zarząd do wystąpienia do Wojewody Jeleniogórskiego z wnioskiem o przekazanie w/w nieruchomości gminie jako mienie komunalne.

3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

#### UCHWAŁA NR LV/321/93 RADY MIEJSKIEJ W LUBANIU z dnia 21 września 1993 roku

**W sprawie: przejęcia w skład mienia komunalnego nieruchomości nie zabudowanej położonej w Lubaniu przy ul. Działkowej / stadion karlingowy /**

Na podstawie art. 5 ust. 4 ustawy z dnia 10 maja 1990 roku - Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz.U. Nr 32, poz. 191 z późn. zmianami) Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

1. Rada Miejska w Lubaniu uznaje za niezbędne przejęcie nieruchomości nie zabudowanej, położonej w Lubaniu przy ul. Działkowej na działce nr 20, AM 15, Obręb I o powierzchni ogólnej 2.12.95 m<sup>2</sup> jako koniecznej do wykonywania zadań statutowych gminy.

W/w nieruchomość stanowi własność Skarbu Państwa i jest w zarządzie Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej w Lubaniu.

2. Rada Miejska w Lubaniu zobowiązuje Zarząd

Miasta do wystąpienia do Wojewody Jeleniogórskiego z wnioskiem o przekazanie w/w nieruchomości gminie jako mienie komunalne z przeznaczeniem na działalność sportowo - rekreacyjną.

3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

#### UCHWAŁA NR LV/322/93 RADY MIEJSKIEJ W LUBANIU z dnia 21 września 1993 roku

**W sprawie: zasad zbywania i uzbrojania terenów pod budownictwo mieszkaniowe na terenie miasta.**

Działając w oparciu o art. 18 ust. 2 pkt. 9 lit. „a” ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym / Dz.U. Nr 16, poz. 95 z późn. zmianami / oraz art. 8 ust. 2, 10 ust. 3 ustawy z 4 października 1991 roku o zmianie warunków przygotowania inwestycji budownictwa mieszkaniowego w latach 1991-1995 oraz o zmianie niektórych ustaw / Dz.U. Nr 103, poz. 446 / Rada Miejska uchwala, co następuje:

1. Na terenach przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe na osiedlu domków jednorodzinnych przy ul. Willowej /była nazwa Os. Waryńskiego III/ oznaczonych numerami działek jak w załączniku do uchwały, 20 % działek budowlanych przeznacza się do sprzedaży w drodze przetargu ograniczonego do osób, o których mowa w art. 8 ust. 1 ustawy z 4 października 1991 roku o zmianie warunków przygotowania inwestycji budownictwa mieszkaniowego w latach 1991-1995 oraz o zmianie niektórych ustaw.

2. Rada Miejska w Lubaniu przeznaczy spodziewane korzyści z tytułu sprzedaży w/w działek uzbrojonych na dalsze nabywanie i wyposażanie terenów w urządzenia komunalne i sieci uzbrojenia, o których mowa w art. 10 pkt. 3 ustawy z 4 października 1991 roku.

3. Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Luban.

4. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

#### UCHWAŁA NR LV/323/93 RADY MIEJSKIEJ W LUBANIU z dnia 21 września

**W sprawie: przejęcia w skład mienia komunalnego zakładów użyteczności publicznej, dla których organem założycielskim jest Wojewoda Jeleniogórski.**

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt. 3, art. 9 ustawy z dnia 08 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym /Dz.U. Nr 16, poz. 95/ z późniejszymi zmianami w związku z art. 5 ust. 3 pkt. 2 ustawy z dnia 10 maja 1990 r. przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych /Dz.U. Nr 32, poz. 191 z późniejszymi zmianami/ - Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

1. Rada Miejska w Lubaniu wyraża zgodę na przejęcie składników majątkowych jednostki organizacyjnej po podziale w celu komunalizacji wchodzących w skład: Zakładu Energetyki Ciepłej w Lubaniu jako przedsiębiorstwa komunalnego, pn. Zakład Energetyki Ciepłej w Lubaniu, Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Zgorzelcu Wydział Eksploatacji w Lubaniu - jako wydziału Zakładu Gospodarki i Usług Komunalnych w Lubaniu, i wykonywanie zadań realizowanych przez te zakłady

2. Rada Miejska w Lubaniu zobowiązuje Zarząd Miasta do podjęcia niezbędnych działań /czynności/ związanych z przejęciem majątku zakładów określonych w 1 niniejszej uchwale na mienie komunalne.

3. Rada Miejska w Lubaniu zobowiązuje Zarząd Miasta do przygotowania projektu określającego formy organizacyjno-prawne przyszłego funkcjonowania przejętych zakładów po 30 czerwca 1994 roku.

4. Traci moc Uchwała Nr XLVII/264/93 Rady Miejskiej w Lubaniu z dnia 23.02.93 r. w sprawie uchwalenia uchwały Nr VI/44/90 Rady Miejskiej w Lubaniu z dnia 07-09-90 r.

5. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

### Harmonogram

dyżurów radnych Rady Miejskiej na miesiąc październik 1993 roku.

1. Jan Smreczyński - 6.10.93 r.

2. Emil Szatapata - 13.10.93 r.

3. Eugeniusz Witanowski - 20.10.93 r.

4. Ryszard Wolański - 27.10.93 r.

Dyżur pełniony jest w Biurze Rady Miejskiej, pokój nr 19 w Urzędzie Miasta przy ul. 7 Dyzwizji 14 w godz. od 13.00 do 15.15. Telefon nr 40-89.

# Sonda Ziemi Lubańskiej

Tym razem zwróciliśmy się do kilku uczniów naszych szkół podstawowych z pytaniami, jak się czują po dwóch pierwszych tygodniach nauki, co ich cieszy, co smuci, jakie mają problemy. Uzyskane odpowiedzi prezentują się następująco:

1. Jacek, pierwszoklasista (z towarzyszącą mu mamą) - najpierw długie milczenie, a potem krótkie wyznanie: "Jest fajnie, dużo się bawimy, Pani taka dobra i ładna. Lubię chodzić do szkoły".
2. Inny "pierwszak" z "trójki" odpowiada mimochodem: "Jest dobrze". Indagowany dalej stwierdza, że ma jeden kłopot: "Pani posadziła mnie w jednej ławce z Kaśką - z dziewczyną, a ja chciałbym siedzieć z Jackiem, który jest najsilniejszy na naszej ulicy".
3. Rozmowę z kolejnym sztabakiem w parku obok "jedynki" uniemożliwiła starsza Pani: "A dasz Pan spokój tym dzieciom! Kto o widział tak zaczepiać! Jak to ocenieć, czy co? Skaranie boskie teraz z nimi. Jak się Pan nie odczepisz od nich, to już idę na policję! Cóż było robić na takie dictum. Odszedłem jak niepyszny i to, w dodatku, z piętnem zboczeńca".
4. Tomek z klasy czwartej: "Nie mam żadnych problemów, mam już wszystko - zeszyty, książki,

kredki, długopis. Lubię szkołę, ale lepiej było na wakacjach".

5. Łukasz, uczeń klasy szóstej z "piątki": "Ja się szkoły nie boję, w ogóle nie pękam. Ona po prostu mnie nie obchodzi. Chodzę, bo muszę. I to tyle!"
  6. Grupa starszych uczniów - chłopców: "O czym tu mówić - stwierdza jeden z nich. Kto by się budą przejmował. Ona nas nie rusza. Tym niech się przejmują nasza "ruda" (wychowawczyni). W sumie jest spoko. "Inny - demonstracyjnie prezentując papierosa - dodaje: "Szkoda, że pogoda taka zasmakana, nie ma gdzie pójść na węgry". Gromki śmiech towarzyszy tej konstatacji.
  7. Elwira, ośmioklasistka: "Czuje się jeszcze całkiem dobrze. Na razie nie ma klasówek, kartków, odpytywań. Da się wytrzymać. A co będzie później, lepiej nie myśleć. Koledzy już na tyle zmądrzeli, że uczą się tylko przedmiotów potrzebnych. Sama się zabrałam za angielski. Resztę to chyba Pan zna?"
- A no znam... i nie znam. Jak to się dzieje, że pierwszoklasiści są pełni entuzjazmu do nauki, szkoły, a potem im wyższa klasa, tym jest coraz gorzej. Czy to tylko wina szkoły? Spróbujemy sobie sami - tylko szczerze - odpowiedzieć na podniesiony problem.
- (Kanty)

## Makulatura

Rok szkolny rozpoczął się nerwowo. Pożło o podręczniki. Mój dzieciak odziedziczył książki po starszym kuzynie. Dla pewności sprawdziłam rok wydania każdej książki. Dobrze jest - myślałam - wszystkie wydane po 90 roku, a więc "wyprosztowane" w nich wszystko, co komuchy nachachnęły.

Nie z tego - dzieciak wracał ze szkoły nabzdyczony jak indor. Na moje nagabywanie odpowiedział, że ma większość niewłaściwych książek. Uchowała się bodaj geografia i biologia. Reszta - na makulaturę.

Urządziliśmy bieg po wszystkich dwóch lubańskich księgarniach. Po drodze mijaliśmy pokazną grupę uczniów natwennie liczących na dokonanie zakupów. Biednych księgarzy bolały szyje od krecenia głową. Tłumaczyli, że właściwych podręczników nie ma w hurtowniach, bo "nie wydrukowali". Skąd ja to znam? No cóż, edukacja szkolna moich dzieci trwa 11 lat i przez ten czas nie się nie zmieniło. Znow "nie wydrukowali".

Zaglądam do tych niewłaściwych podręczników i zastanawiam się, co może być "nie-słusznego" w strukturze atomu, rozpuszczalności substancji, czy wodorotlenkach. No bo przecież ten podręcznik do chemii mam przeznaczyć na makulaturę.

Zaglądam do historii. Co też komuchy mogły przemyśleć do tego podręcznika, wydającego w 1991 r.? Legiony są. Księstwo Warszawskie, Napoleon, Powstanie Listopadowe. Szukam dalej i... mam! Początki ruchu robotniczego, proletariatu, Marks, Manifest Komunistyczny. Już rozumiem. Tak, to słuszne - precz z tym paskudztwem.

Otwieram niestety podręcznik do polskiego wydany w 1990 r. O co tutaj chodzi? O Asnyka, Pawlikowską-Jasnorzewską, Sienkiewicza, Mickiewicza - chyba nie. Nagle olś-

nienie: jest! Ludwik Waryński "Mazur Kajdaniarski". Słusznie. Nie będzie Waryński pluł nam w twarz i dzieci nam mazurzył. Dalej - też nie! Broniewskiego "Elegia o śmierci Ludwika Waryńskiego", Krasiński i - o zgrozo - fraszka Kochanowskiego "Na nabożną". Tak uświadomiona odrzucam podręczniki w kąt. Tego się nie powinno dzieciom pokazywać! Jeszcze wyrosną na zwyrodniałców, kryminalistów lub - nie daj Bóg - ateistów! Nie jest ważne, że Kochanowski miał nominalnie nadane probostwo. Pisał takie rzeczy...

Wprawdzie Broniewski - legionowy kapitan Orlik - był kawalerem orderu Virtuti Militari za wojnę polsko-bolszewicką w 1920 r., ale po jakiego czorta tak się wygłupił?

Albo taki Krasiński - też dobry! Niby biskup, a napisał "Monachomachie". Mało, że opisał wojnę mnichów, to rzecz umieścił w mieście, co to miała "bram cztery ułomki, klasztorów dziesięć i gdzieniegdzie domki".

Wpadłam na pomysł, jak pozbyć się nie-słusznych tematów z podręczników, oszczędzając czas, nerwy i pieniądze uczniów i ich rodziców. Pomysł odpuszczę za darmo. Może być na przykład tak:

Na pierwszej lekcji języka polskiego nauczycielka zwraca się do uczniów:

- Drogie dzieci, odszukujemy w podręczniku stronę 67 i natychmiast zamykamy oczy. Jolu, nie podglądaj! Nie Tomku, tam nie ma gołej baby, ale coś równie ohydnych. Teraz wyszarpujemy kartkę natychmiast rwimy ją na drobne kawałki. Czy już podarliście? Na mniejsze kawałki Marku, na mniejsze, nie bądź taki sprytny! Potem zechcesz się sobie skleić. Wszyscy porwali kartki? To samo robimy ze stroną 69 i 77. No, świetnie. Teraz już spokojnie możemy otworzyć książki na stronie 6: Czesław Miłosz.

Jaka to by była oszczędność papieru! Ile czasu by się zachowało. Wprawdzie "chronisz lasy zbierając makulaturę", ale to jakby nie to samo.

RESZKA

- Zobacz, "Czacha", kot.
- Gdzie? - dziwi się drugi osilek o tępych wyrazie twarzy.
- O tam, targa swoje futro środkiem korytarza.
- O w dupę, co to ku...a, nie zna zwyczajów?
- Ty kocie, ku...a twoja mać, biegiem tu daj!
- Za chwilę staje przed starszymi kolegami. Jest wyraźnie słabszy fizycznie. W oczach maluje się ni to strach, ni zdziwienie.
- No co tak kacie zamazany śródeczkiem? Nie wiesz, zakuta pała, że śluz może tylko boćkiem?
- To ci nie ujdzie na sucho, - zdecydował "Czacha".
- Rozległ się głośny plask, o, takie uderzenie otwartą dlonią w czoło. Niby nie takiego, to tylko "lep". Ale to nie zadowala starych, nie puszcza tak łatwej zdobyczy.
- No to teraz koteczek trochę pośpiewa, - stwierdza "Świrus".
- Zobaczymy "Czacha", czy jest on patriotą?
- Śpiewaj kocie hymn państwowy, tylko tak, by się ten orzeł nie wku... wił.
- Ze ściśniętego gardła wydobywa się ledwie słyszalny dźwięk.
- Widzisz, "Czacha", nawet tego zasraniec jeden nie potrafi. Skąd się wzięła taka ofiara?
- Pewnie ojcu kondoni pękł - kwitują recholem swój dowcip.
- Za braki uczuć patriotycznych należy się kara. Dwa uderzenia karate lądują na karaku delikwenta. Teraz już będzie wiedział, co to jest "karczycho".
- Ale nasi bohaterowie nie są pozbawieni ludzkich uczuć.
- Stuchaj, bido zamazana. Na jutro rano meldujesz się z papierosami, a co dalej, to się zobaczy.
- Zrozumiane?
- Tak, dobrze, - odpowiada nieśmiało młodszy kolega.
- Co to, mówię też nie umie? Odpowiada się głośno: tak jest proszę panów. Powtórz!

Po pięciu próbach "Czacha" i "Świrus" są wreszcie zadowoleni. Dzień mogą uważać za udany.

Rozczarują się jednak ci wszyscy, którzy skojarzyli te scenkę z nieformalnym, tzw. drugim życiem koszarowym. Jest to rzeczywistość naszych lubańskich szkół ponadpodstawowych, to wszystkich - bez wyjątku. Od kilku już lat, pierwszoklasiści przeżywają prawdziwą gehennę. Do stre-

Stary misiek, tak dla hecy zapier...lił kota w plecy.

## FALA RZĄDZI

sów wynikających z procesu adaptacji do nowej szkoły, dochodzą jeszcze te, dla których nie ma żadnego uzasadnienia i usprawiedliwienia. Dzieje się to na każdej przerwie, okienku, w zasadzie przez pierwsze dwa miesiące, i co najsmutniejsze, podczas obecności nauczycieli w szkole.

Obowiązek robienia marginesów, przynoszenie drugiego śniadania, papierosów, napojów, w tym i piwa, śpiewania, opowiadania dowcipów, kłaniania się, ustępowanie miejsca w kolejce, świadczenie różnego rodzaju posług - to stały zakres czynności pierwszoklasistów. Dla opornych są "lepy", "karczycho" i cała gama dolegliwości fizycznych i psychicznych.

- To trzeba przejść jak odrę w dzieciństwie, stwierdza znajomy uczeń.

- Postawisz się, nie masz życia, repertuar represji jest szeroki, a to zginie ci zeszyt z odrobionym zadaniem, a to rozedrze się nowa kurtka, upadniesz na schodach, nie zauważysz zamkniętych drzwi, stłuką ci się okulary, a czasem tylko dostaniesz ordynarnie w mordę.

- Stuchaj - mówię - przecież są wychowawcy, dydaktycy, pedagog szkolny, ksiądz katecheta, samorząd uczniowski, to są zbyt poważne sprawy, żeby je zostawić bez reakcji.

- Widać, że Pan chodził do szkoły w innej epoce. Co z tego, że ktoś się poskarży, skończy się najwyżej na rozmowie, dzień, dwa będzie spokojnie, a ci i tak się zemaszczą. Zostaje później biedak z piętnem mięczaka i kapusia.

Nie daje jednak za wygraną i drażni temat nauczycieli, przecież w tak dużym środowisku nie da się tego ukryć, przecież to niemożliwe, aby nikt nic nie wiedział.

- No dobrze, powiem Panu co ja o tym myślę. Nauczyciele są chyba jeszcze bardziej sfrustrowani, niż my. Czy za te marne grosze oplaca się im robić coś więcej? Odwalą lekcję i myślą o swoich sprawach. Czasami się sprężą, jak chodzą o jakiś strajk czy protest. Wtedy przypominają sobie o nas. Ale nas to nie rusza. Mają czego chcieć. Np. taki Batman nawija bardziej drętwo, niż zgredy w chałupie, ale i tak mu nie nie wyjdzie. On nadaje na innej czę-

stotliwości, bez odbioru. A ten cały samorząd to wielki pic na wodę. Pchają się do niego ci, którzy podlizują się belferom, bo chcą sobie coś załatwić. W rzeczywistości to zwykli podchłapywacze. Znam taką jedną, na pozór cnota chodzącą: "tak jest pani dyrektorze", "tak jest pani profesor", a po szkole - lepiej nie mówić, znane mi epitety czy porównania (te wulgarnie), to byłby jeszcze komplement.

Ale to nie moja brocha.

- I co, nie wiesz o tym w szkole?

- Wiedzą i to dobrze wiedzą.

- To po co trzymają w samorządzie?

- Trochę cyrku jeszcze nikomu nie zaszkodziło, a tak jest przynajmniej jeszcze jeden dowód na obłudę zgredów.

- Widzi Pan, że parę miesięcy da się jakoś przeżyć, a później to i dzisiejsi pierwszacy będą mieli swoich kotów.

- Przecież to jest nieludzkie, co wy wyprawiacie. Słabsi psychicznie tego nie wytrzymują, nie żal wam ich?

- Sami sobie winni, niech się uczą życia. Za parę lat będą dziękować za te lekcje. Dla słabszych nie ma miejsca, żeby coś znaczyć, trzeba być twardym. Zagryźć zęby i nie pękać.

Tak, dzisiejsza młodzież jest twarda. Zewnętrznie i wewnętrznie. Odziana w skóry i ciężkie buty. W uszach i nosach kolczyki. W kieszeniach kasety, noże, tańcuchy, śrubki i inny podręczny sprzęt. W razie zadymy, jak znalazł. Włożone w usta parę banałów: wolność, anarchia, miłość, precz z obłądą, dopełniają obrazu całości takiego pseudopunka czy skina. Taka sobie niedźmia imitacja i popłuczyny po dawnym ruchu kontestacyjnym wielkich miast zachodnioeuropejskich. Komu dzisiaj może zaimponować taki cudaczny człowiek, który porusza się w dość ograniczonym światku intelektualnego prymitywizmu?

Wolność - słowa odmieniane we wszystkich przypadkach przy każdej niemal okazji przez różnych młodzieżowych liderów, nawoływanie do buntu przeciwko konwenansom i normom świata dorosłych, tu zmateriałizowało się jako wol-

ność od rozumu, człowieczeństwa i zasad etycznych. Przerodziło się w jej karykaturę, zmierzającą do destrukcji własnej osobowości.

Można by to potraktować jako swoisty folklor lub malomiaszczkową atrakcję, którą nie warto się zajmować, gdyby nie to, że - próbując zwrócić na siebie uwagę - staje się groźni. Muszą sobie przecież zrekomansować niepowodzenia szkolne, brak perspektyw. Niektórzy zdają sobie sprawę, że ta szkoła to ich kres umysłowych możliwości, a często nawet - i tak za wysoką poprzeczką. Reagują więc na zasadzie agresji przeniesionej. Nie mogą bezpośrednio wystąpić przeciwko nauczycielom, rodzicom, uderzają w słabszych fizycznie, najczęściej inaczej ubranych, uczesanych, wiedzących, po co przyszli do szkoły. Jednak wygląd zewnętrzny bywa niekiedy mylący. Często pod szokującym ubraniem ukrywa się wrażliwa osobowość, rozdarta wewnętrznie, tylko formalnie ułożona i zgrupowana, co w rodzaju

instinktu stadnego.

Te brutalne praktyki uprawiają również ci na pozór dobrze ułożeni młodzieńcy, ubrani niczym biznesmeni. Oni także chcą coś odreagować, chociażby swój kształtowany przez rodzinę taki czy kulturowy bycia.

Balansują na krawędzi przestępstwa, nie zdając sobie z tego sprawy. Wydaje im się, że to tylko film, gdzie często skatowany do granic możliwości człowiek podnosi się i pokonuje swoich prześladowców. W życiu skutki są bardziej realistyczne.

Jak w każdej grupie, stanowią oni dość wąski margines, jednak znacznie utrudniający proces wychowawczy. Cechuje ich pejoratywny solidaryzm grupowy. Są trudni do socjalizacji i resocjalizacji. Jednak dopóki są uczniami, szkoła musi zrobić wszystko, aby problem ten przestał istnieć. Ma ona ustawowy obowiązek zapewnić każdemu uczniowi, oprócz przekazu wiedzy, komfort psychiczny jej zdobywania. Chodzi o to, żeby uczeń, nawet ten najmłodszy psychicznie, fizycznie i intelektualnie, szedł do niej z radością, a okres nauki szkolnej kojarzył się z łagodnym wchodzeniem w dorosłość.

Nie wolno dopuścić, aby paru prymitywnych, beznadziejnych osiłków terrorizowało spokojną większość, a tak niestety jest. Najsmutniejsze, że ten tekst nie jest tylko wytworem wyobraźni wyobraźni autora.

Aleksander Tracewski

### STUDIO S

Oferuje wszystkim usługi  
w  
TELEGAZECIE:

- Reklamy
- Ogłoszenia
- Życzenia, podziękowania...

Zamówienia przyjmowane są  
od poniedziałku do piątku  
na Placu Strażackim 5  
w godzinach 12.<sup>00</sup> - 16.<sup>00</sup>

Telegazeta emitowana jest codziennie w godzinach 1.<sup>30</sup> - 17.<sup>00</sup>

ZAPRASZAMY

### MEBLE

w okleinie naturalnej - kolor czarny, dąb

- \* wyposażenie biur i gabinetów:
- szafy, regały, biurka, biurka pod komputery,
- \* meble tapicerowane,
- \* meble kuchenne,
- \* renowacja, naprawa mebli tapicerowanych.

Oferuje sklep UWSP w Lubaniu, pawilon przy dworcu autobusowym.

Zapraszamy

Czynne od 8.<sup>00</sup> do 16.<sup>00</sup>

# Gdzie jest złoty FON?

dokończenie ze str. 1

Oficera tego nie zdążyło ukryć. W drzwiach, z sierpami, kosami i pistoletami stanęli Ukraińcy. Sytuacja stała się w tym momencie wręcz tragiczna. Prawo wojenne za ukrywanie wroga, a za takiego uważali nas Ukraińcy, przewidywało zabicie wszystkich domowników i spalanie ich posiadłości. Przywódca bandy domaga się wydania w ich ręce polskiego oficera. Sprzeciwia się temu pani dworu, mówiąc, że jest to jej gość. Na szczęście jeden z członków bandy przypomina sobie, że rodzina polskich włościan jest spokrewniona z Ukraińcami. Kończy się więc na ich ostrzeżeniu, że w razie powtórzenia się podobnej sytuacji, zostaną wszyscy zabici i spaleni. Ukraińcy odchodzą, zabierając jednak ze sobą polskiego oficera.

Relacja ta nie jest bynajmniej fikcją literacką. Udało się nam przypadkiem natrafić na kogoś, kto nam to opowiedział. Zastrzegł sobie jednak pełną anonimowość, jak i nieujawnianie miejsca zamieszkania. Taką postawę tłumaczył swoim strachem przed zemstą Ukraińców, ówczesnych uczestników wydarzenia, którzy rozpoznani po wojnie,

zostali osądzeni i skazani na wiele lat, nawet na dożywocie, jako wrogowie narodu rosyjskiego kolaborujący z Niemcami. Obecnie po utworzeniu samodzielnego państwa ukraińskiego, w wyniku amnestii politycznej więźniów, zostali zwolnieni. Szukają jednak podobno satysfakcji za lata spędzone za kratami. Według relacji naszego rozmówcy, fakt taki miał mieć miejsce w trakcie wizyty pewnej starszej Polki, która w procesie występowała wcześniej jako świadek, a obecnie pojechała z wizytą w rodzinne strony. Znalaziono ją martwą, zakłutą nożami, w jednej z bram miasta, które odwiedziła. Nasz rozmówca nie chce podzielić jej losu.

Relacja o dramatycznych wydarzeniach na Kresach wydaje się być wiarygodna. Faktycznie we wrześniu 1939 roku rząd polski emigrował do Rumunii. Nigdzie jednak do tej pory nie znaleziono śladów zapisów stwierdzających, że ewakuował tym szlakiem również złoty Fundusz Obrony Narodowej. Czy droga do jego odszukania wiedzie rzeczywiście na Ukrainę w rejon Tarnopola, nie wiadomo. To jeszcze jedna, nie rozwiązana po dziś dzień tajemnica, tamtego tragicznego dla Polaków września.

Kowalik Ryszard

## Lubań na starej fotografii



## Wokół herbu Lubania

cz. 1

Herb miejski pojawia się w Lubaniu w wieku XIII-tym niebawem po akcie lokacyjnym. Kształtował się on, generalnie rzecz ujmując, na wzór znaku terytorialnego panów zwierzchnich, którymi w przypadku naszego miasta byli w owym czasie margrabiowie brandenburscy z rodu askańskiego. Rodowód herbu co należy podkreślić tkwił mocno w boju, taktycznym zespole rycerskim, jaki w średniowieczu stanowiła chorągiew, czyli operując współczesnymi pojęciami - oddział wojskowy. Ustrój chorągiewny w średniowieczu odgrywał zasadniczą rolę w sposobach prowadzenia bitew. Każda jednostka bojowa skupiała się wokół proporcy opatrzonego znakiem bojowo-rozpoznawczym. Pozwalał on na szybkie ustalenie przynależności chorągiewnej rycerza. Dowódcami chorągwi byli książęta świeccy lub duchowni. Tym samym znak na chorągwi był znakiem wojskowym. Powoli ów znak zaczął się wiązać z terytorium będącym włas-

nością księcia. Tu należy nadmienić, że pan lenny czyli książę używał również pieczęci. Powoli również pieczęć przyjmuje ów znak, jako wyobrażenie na pieczętnie. Do wzoru lennego herbu terytorialnego najczęściej nawiązywało również miasto, wprowadzając zazwyczaj treść obrazową herbu swego pana zwierzchniego do herbu miejskiego.

Pierwszy znany herb Lubania ma właśnie taki typowo rycerski rodowód, a potwierdzeniem tego jest obraz herbowy, na którym widnieją przede wszystkim atrybuty rycerskie, takie jak tarcza i hełm. O tym, że jest to herb miejski informuje klucz, który symbolizujący charakter miejski Lubania (klucz, którym otwierano bra-



## Historia polskiego czasopiśmiennictwa w Lubaniu jest ściśle związana z 7 Łużycką Dywizją Plechoty, która w maju 1945r. przejęła pod ochronę zachodni odcinek granicy państwowej.

Przybywający do Lubania Polacy spragnieni byli kontaktu z czystą prasą, książką i kulturą. Poza woją nikt wówczas nie dysponował zorganizowanymi formami działalności oświatowo-kulturalnej, dalekimi wprawdzie od profesjonalności, ale były one autentyczne, pozbawione jeszcze piętna ideologii. Zaspakajały oczekiwania odbiorcy, dawały mu to, czego był pozbawiony przez okres wojny i okupacji.

Naszemu czytelnikom znany jest na ogół tytuł "Na Straży". Tylko nieliczni pamiętają treść. Natomiast chyba nikomu nie jest znany rodowód gazety. Dlatego myśle, że warto przenieść się pamięcią do roku 1945, kiedy to 6 lipca ukazał się 15 numer "Na Straży" z podtytułem w winiecie "Gazeta Żołnierska", z zaznaczonym po wojskowemu miejscem wydania skrótem "m.p.". Na stronie tytułowej artykuł wstępny kapitana Sterna "NASZA GAZETA". A w nim cała geneza gazety. Jakże inaczej, niż tylko ze wzruszeniem, czyta się te

## Lubanskie zyciorysy

### Pani Germaine...

Kiedy bez pośpiechu i z lekką dostojnym krokiem przemierza ulice naszego miasta, trudno na jej twarzy doszukać się piętna koszmara przeżyć przeszłości. Towarzyszący jej zawsze uśmiech i pogoda ducha absolutnie nie wskazują na kogoś, kto poznał - aż w trzech obozach koncentracyjnych widmo - głód i upokorzenia, zadawanego przez hitlerowskich oprawców.

Pani Germaine Nowicka, bo o niej tu mowa, jest z pochodzenia Francuzką. Jej dziadkowi tak się spodobała ziemia polska, że wyrzekł się swej etnicznej ojczyzny, zamieszkał w Warszawie. Z czasem się spolonizował do tego stopnia, że się obrażał, gdy ktoś próbował nazywać go Francuzem. I tylko nazwisko d'Auguste mogło o tym świadczyć. Ojciec pani Germaine był przed wojną radcą prawnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przy takiej pozycji, jego młoda córka otrzymała staranne wykształcenie w gimnazjum imienia Jana Kochanowskiego. 19-letniej panience nie było jednak sądzone odbycie dalszego kształcenia. Szansę tę odebrały jej wojska hitlerowskie, które we wrześniu 1939 roku napadły na Polskę. Zmusiło to panią Germaine d'Auguste do ucieczki, z Saskiej Kępy do Śródmieścia. Tu po raz pierwszy zetknęła się z działalnością konspiracyjną. W szeregi Konfederacji Wojskowej wciągnął ją jej ukochany, Władysław Heybowicz, który wraz z bratem Bolesławem byli członkami tej organizacji.

Szalejący w okupowanej Warszawie hitlerowcy wpadli jednak na ślad twórców Konfederacji Wojskowej, aresztując w maju 1940 roku prawie całą czołową organizację. Nie sadzili, że młoda panienka w osobie pani Germaine może być również aktywnym konspiratorem. Dopiero w październiku 1940 roku domyślił się tego, aresztując - będącą od miesiąca mężatką - panią Germaine Heybowicz-Nowicką. Po 6 tygodniach więzienia w Alei Szucha, hitlerowcy przewieźli ją na Pawiak. Tu po raz pierwszy doznała okrucieństwa przesłuchań. Bicie do nieprzytomności i polewanie wodą dla ocucenia - to zaledwie drobna część tortur stosowanych przez esesmanów, lubujących się w zamęczeniu przesłuchiwanym.

Po prawie rocznym pobycie na Pawiaku, została wraz z 300-osobową grupą kobiet wywieziona do Ravensbrück - wspomina pani Nowicka. Już tu pozbyłam się złudzeń przetrwania tego koszmara - dodaje. Praca od świtu do zmierzchu o głodzie, wystawiania na mrozie bezpośrednio po kąpieli, codzienne egzekucje kobiet wyczytywanych na poranny apel - stanowiły ówczesną codzienność. Do wspomnianych kąpieli musiałymy przechodzić całkiem nago z rękoma podniesionymi do góry.

Obraz herbowy Lubania, ten z XIII w. (na zdjęciu), jest wpisany w targę gotycką. Na białym tle widnieją: hełm rycerski dziobowy (używany w owym czasie przez rycerstwo europejskie) z klejnotem, na który składają się ptasie pióra oraz tarcza wczesnogotycka z czarnym orłem brandenburskim na żół-

tych tle. Klucz - atrybut miejskiej symboliki heraldycznej ma również barwę złotą. Barwy herbu Lubania z tego czasu są bardzo charakterystyczne dla heraldyki niemieckiej, posługującej się głównie kolorystyką szarą, złotą, a później - to tytułem informacji - także czerwoną, c.d.n.

A potem - codzienne komunikaty z frontu, wreszcie ulotka z 1 kwietnia 1945r. o rozpoczęciu przez I kompanię fizylierów jedn.ob.Signiewicza wielkiej zbiórki na rzecz odbudowy Warszawy, zbiórki, która wywołała wiele entuzjazmu wśród naszych żołnierzy. 8 kwietnia, obok wiadomości o zdobyciu przez wojska

3 Frontu Białoruskiego Królewca, odezwa do żołnierzy: "...Po długim i uciążliwym marszu przez Polskę i Niemcy doszliśmy do linii frontu. Powtórzmy Grunwald i wykorzystajmy zwycięstwo! Słupy graniczne wbijemy w Odrę i Nisę. Zdepczemy gada pruskiego! Dla Niemców wybiła godzina 12-ta..."

A potem pierwszy numer naszej gazetki dywizyjnej "W boju". Wydawana prymitywnie na powielaczu,



Była to jedna z rozrywek, jaką fundowali sobie naszym kosztem wartownicy obozowi - kontynuują te przykre wspomnienia pani Germaine. Tu zetknęła się też z osławionym doktorem Mengele, którego doświadczenia jeszcze dziś budzą grozę. W Ravensbrück dokonywał on bliżej nieznanych operacji na kościach. Jaki był cel tych doświadczeń, tego pani Germaine nie jest w stanie określić. Ta część obozu otoczona była ścisłą tajemnicą, a ofiary doktora Mengele nie przeżyły jego zbrodniczych praktyk.

Z Ravensbrück pani Germaine zostaje w 1943 roku przewieziona do Auschwitz, jak wówczas nazywano Oświęcim. Tu pod "czułym" okiem komendantki - Klein-Rendel, pracuje na kurzej fermie. I mimo, że na froncie wschodnim wojska hitlerowskie zaczęły ponosić klęskę za klęską, nie przejmowali się tym oprawcy w Auschwitzu. - Widziałam jak na moich oczach, w zabawie koleżeńskiej, jeden esesman zabił drugiego. Zrobił to w chwili, gdy zartem skierował lufę karabinu w kierunku tego drugiego, mówiąc ze śmiechem, że go zabije. Odbezpieczony karabin faktycznie wypalił - wspomina jeden z fragmentów obozowego życia moja rozmówczyni.

W wyniku ofensywy styczniowej armii polskiej i wojsk radzieckich, hitlerowcy ewakuowali część więźniów Oświęcimia w głąb Niemiec, do Bergen-Belsen. - Wywieziono nas w otwartych wagonach - węglarkach, przy 20-stopniowym mrozie styczniowym, bez żywności - kontynuuje wspomnienia z tamtych dni pani Germaine, dodając: - To był dla mnie najstraszliwszy z obozów. Wszy, głód i zbierające swe żniwo tyfus, siał spustoszenie. Wystarczy dodać, że według znanych dziś statystyk dotyczących stanu obozowego w kwietniu 1945 roku: z liczby 41.520 więźniów zmarło 18.168! Ogółem w tym obozie zamordowano 50 tysięcy osób. Tuż przed wyzwoleniem obozu przez wojska angielskie, tyfus dopadł też i panią Germaine. Zostaje jednak wyleczona i nawet udaje się jej uciec z Bergen-Belsen. Trafia jednak do kolejnego obozu w Falingboon, będącego swoistym punktem zbiornym repatriacji Polaków do kraju. Tu poznaje panią Nowicką, wówczas jeńca obozowego, pracującego jako lekarz. Faktycznie był on prawie kwalifikowanym lekarzem, któremu wojna nie pozwoliła na dokończenie ostatniego roku studiów medycznych. Wraz z nim powraca do Warszawy, do matki. Tu też zawiera ślub, aby w roku 1947 wyjechać do Wrocławia. Jej mąż, po ukończeniu studiów we

tym tle. Klucz - atrybut miejskiej symboliki heraldycznej ma również barwę złotą. Barwy herbu Lubania z tego czasu są bardzo charakterystyczne dla heraldyki niemieckiej, posługującej się głównie kolorystyką szarą, złotą, a później - to tytułem informacji - także czerwoną, c.d.n.

B.Adamczyk-Pogorzałek

# Takie były początki

ale już nie świstek, nie ulotka, ale coś, co przypomina gazetę. Pierwszy numer z 13 kwietnia na pierwszej stronie opowiada o pierwszych bohaterstwach epizodach, kiedy to erkaemista Czesław Wierzbza zlikwidował 6 Niemców. Następny z 19 kwietnia z nazwiskami pierwszych odznaczonych: plutonowego Chęcia Ferdynanda i stułana Sergana Tadeusza i z opisem desantu czołgowego pod Neusorge. /.../ A potem numery pierwszomajowy i trzeciomajowy, komunikat o nadaniu stopnia marszałka naszemu naczelnemu Dowódcy, komunikat o kapitulacji Niemiec, odezwę do Francuzów wyzwolonych przez nas z obozu dla jeńców w Sudetach oraz do Czechów w języku czeskim.

Wreszcie nasza gazetka radosna, najradośniejsza p.n. "Zwycięstwo". Na koniec 5 numerów naszej gazetki "Na Straży". "Wydajemy dziś 15-ty numer "Na Straży" w nowej już szacie, drukowany. Gazetka nasza "wzbogaciła się" i staje się bardziej podobna do prawdziwej gazety. Zachowujemy jednak jej starą nazwę i stary format..."

Na stronie drugiej sprawozdanie z defilady w Lubaniu. Rezolucja uchwalona na zebraniu żołnierzy wraz z ludnością cywilną 1 kwietnia 1945r w mieście powiatowym Luban woj.Lignica, informacja o odnalezieniu przez saperów sztandaru szkolnego z Szymanowa w woj.poznańskim i miniopowiadanie pt."Spotkanie". Strona trzecia - sport i humor. I tu ciekawostka - fraszka Włodzimierza Boruńskiego-późniejszego redaktora naczelnego i znakomitego aktora filmowo-teatralnego. Jest i oczywiście adres redakcji - poczta polowa 83677.

Dopiero w roku 1946 "Na Straży" stało się piśmie miejskim wydawanym przez Spółdzielnię Wydawniczą "Na Straży". W stopce redakcyjnej czytamy: "Redakcja i administracja Luban ul.Magistracka 6. Redaktor przyjmuje codziennie od godz.11-12. Rekopisów Redakcja nie zwraca. Prenumerata miesięczna zł 14.- Cennik ogłoszeń: ogłoszenia drobne - za wyraz zł 5, poszukiwanie pracy po 3 zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologii - 1m - szerokości szpalty zł 10; reklama - po zł 14. Tłustym drukiem 100% drożej. Za treść ogłoszeń i termin ich umieszczania Redakcja nie odpowiada. Redaktor: Włodzimierz Boruński. Drukarnia Państwowa - Luban Magistracka 6. F-10.011. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza "Na straży"."

Tenże sam rok to również zmierzch gazety. Na następne lokalne czasopismo trzeba było czekać... 45 lat.

Leszek Duczyński

wrocławskiej Akademii Medycznej, otrzymuje tzw. nakaz pracy i zostaje skierowany do Lubania. Wycieńczenie przejściem obozowym nie pozostało bez śladu na zdrowiu pani Nowickiej. Przez wiele lat kuracja szpitalna i sanatoryjna regeneruje organizm. Dopiero po 1962 roku rozpoczyna pracę zawodową w lubańskim Szpitalu Powiatowym, jako kierownik statystyki. Tej placówce pozostała wierna aż do emerytury, na której pozostaje od 1981 roku.

Ale nie tylko praca zawodowa wypełniała lata powojenne pani Nowickiej. Przez 6 lat była sekretarzem Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, jak i aktywnym członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Dziś aktywnie uczestniczy w pracach Polskiego Związku Kombatantów. Jest też ławnikiem Sądu Rejonowego, mówiąc z dumą, że jej największym sukcesem w tej roli było zgłoszenie się do niego w sprawie karnej o gwałt i tym samym uniewinnienie oskarżonego.

Jest matką dwójki dorosłych i samodzielnych dzieci. Swoimi przeżyciami i wspomnieniami lat młodości chętnie dzieli się z obecnym pokoleniem, znającym ten czas z podręczników. Słuchając jej zwierzeń i patrząc na jej spokojną, z lekką uśmiechniętą twarz trudno uwierzyć, że pani Germaine Nowicka ma za sobą tak okrutne przejścia.

Kowalik Ryszard

C.D. ze str.1

R.K. - Jaki jest w swych założeniach Pani program i na ile są one spełnione?

E.K. - Założeniem "Randki w ciemno" jest rozbawienie wszystkich w niej uczestniczących, również widzów przed domowymi ekranami. Od początku udaje się to w 100%. O zainteresowaniu tym programem niech świadczy jego oglądalność, osiągająca granice do 70% widowni szklanego ekranu. Jest to również jakiś miernik poziomu tego programu.

R.K. - Jacy uczestnicy dominują w Pani programie i kto ma szansę na wzięcie w nim udziału?

E.K. - Najczęściej gościmy kawalerów i młodzież do 28 roku życia. Najmniej zaś jest osób w wieku 30-40 lat, a już swoistymi rodzynkami są starsi, po pięćdziesiątym roku życia. A przecież jest to program pomyślany jako zabawa dla każdego. Do uczestniczenia w niej wystarczy mieć skończone 21 lat i być stanu wolnego. Etap zasadniczy poprzedzają eliminacje wstępne. Może brzmi to poważnie, ale w ich trakcie chcemy się zorientować, na ile kandydat do programu ma poczucie humoru, jak i poznać jego warunki ogólne. To ma być przecież zabawa, w której dominować ma bez troski śmiech. Nie może być mowy o śmianiu się z czyichś wad, bądź ułomności. A tacy kandydaci zdarzają się nam, traktując program jako szansę przełamania samotności i braku

stowienia ich we własnym środowisku. Zdarzają się nam również kawalerowie już zaręczeni, którzy nie konsultują swego zgłoszenia z narzeczonymi. Te zaś, dowiedziawszy się o fakcie zakwalifikowania swego ukochanego do dalszego etapu, podejmują rozpaczliwe próby ratowania swojej pozycji. Apeluję więc do Pań i Panów związanych uczuciowo, aby swój ewentualny udział chcieli przemyśleć i nie powodować później niepotrzebnych zgrzytów. Od zakwalifikowania do dalszego etapu, aż do zwycięskiego finału i powrotu ze sponsorowanej wycieczki, na uczestniku

## Byłabym miliarderka



Na zdjęciu od lewej: prowadzący program Jacek Kawalec i reżyser Andrzej Dzwierzyński. Niżej autorka "Randki w ciemno" Edyta Krassowska.

Foto: PAT

ciąży pewne zobowiązania. Nie wywiązywanie się z nich może być bardzo przykre w skutkach, przede wszystkim finansowych. Szczęściarzysty finałowych chce natomiast prosić, aby na nie przewidziane programem fundowane wycieczki wydatki, chcieli po prostu wziąć nieco swego kieszonkowego. Sponsor wycieczki przewiduje bowiem określone sumy pieniędzy na bez troskie spędzenie czasu, ale nie wg pomysłów zwycięskiego duetu "Randki w ciemno".

R.K. - Czy i w jakim stopniu skojarzone pary pozostają trwałe?

E.K. - Nas nie interesuje kojarzenie par. To ma być miła i wesoła

zabawa, a jej finaliści otrzymają w nagrodę wycieczkę, która ma być przedłużeniem tej zabawy, a nie służyc trwałemu ich związaniu. Niemniej dochodzą nas słuchy o trwałych związkach par skojarzonych w naszym programie. Nie otrzymaliśmy jednak jeszcze żadnego zaproszenia na ślub pary, która poznała się u nas.

R.K. - Czy był program lub para, która utkwiła Pani szczególnie w pamięci?

E.K. - Praktycznie każda para pozostawia w naszej pamięci miłe wspomnienie. Pamiętam dziewczynę, która była wybierającą. W programie robiła nam po prostu show, bowiem sama jest aktorką

ze znanego i prezentowanego za oceanem polskiego "Metra". Zaprezentowała nam i taniec i śpiew.

R.K. - "Randka w ciemno" jest już stałą pozycją telewizyjną. Czy nie istnieje niebezpieczeństwo przeistoczenia jej w swoiste biuro matrymonialne, jak w przypadku telewizyjnego Klubu Samotnych Serc?

E.K. - Program ten będzie realizowany, dopóki nie znudzi się telewidzom.

A jak wspomniam, oglądalność na poziomie 70% widowni szklanego ekranu świadczy, że to jeszcze nie nastąpiło. Nie istnieje też żadne niebezpieczeństwo przekształcenia się "Randki w ciemno" w biuro matrymonialne, gdyż jej uczestnikom już na samym początku wybija się głowy takie założenie. Tu powtórzę, że to jest quiz-zabawa mająca za zadanie bawić nas wszystkich. Kto chciałby osiągnąć inny cel, niech po prostu nie zgłasza się do nas.

R.K. - Czy może Pani bliżej przedstawić się czytelnikom "Ziemi Lubuskiej"?

E.K. - Zawodowo jestem dziennikarką i autorką oryginalnej wersji "Randki w ciemno". Cztery lata realizowałam STUDIO 1. Moja specjalność to programy show-rewia. Jestem ogromnie zapracowana i zmęczona, ale zadowolona z tego, co robię. Scenariusze piszę nawet na domowej sofie. Mam wystarczająco duże mieszkanie, do którego z radością wracam po dniu pracy, aby wśród zieleni i małego zwierzyńca domowego znaleźć krótką chwilę wytchnienia. Umożliwia mi to 18-letnia córka Monika, wyręczająca mnie wspaniale w pracach domowych. Jestem mężatką. Lubię dobrą muzykę i filmy komediowe. Jestem i pozostanę dziennikarzem i komentatorem telewizyjnym, ale nigdy nie będę dyrektorem - powiedziała na zakończenie naszej rozmowy pani Edyta Krassowska, spiesząc się na realizację kolejnego programu "Randka w ciemno".

Rozmowę przeprowadził:  
Ryszard Kowalik

## Tylko dla wędkarzy



Przypominamy na październik

W październiku ilość gatunków poławianych przez wędkarzy maleje. Najlepsze wyniki w tym czasie daje połów boleni i lipieni. Poza tym na wędkę można łowić: celtry, jazie, klenie, krapie, leszcze, okonie, świnki i szczupaki. W październiku przygotowuje się zapas dżdżownic inspekcyjnych, tzw. "czerwonych robaczek", na okres późnej jesieni i pierwszych miesięcy wiosny.

## Apel

Zwracamy się z apelem do wszystkich ludzi, którym leży na sercu rozwój kultury fizycznej i sportu - zwłaszcza w środowisku wiejskim, o pomoc materialno-finansową. Nowo powstała drużyna piłkarska chłopców - w wieku do 18 lat - boryka się z ogromnymi kłopotami, związanymi z brakiem funduszy na zakup podstawowych elementów wyposażenia zawodników. Drużyna nasza składa się z 25 piłkarzy - do dyspozycji mamy 3 piłki, 16 par butów oraz 2 niepełne komplety koszulek i spodenek. Mamy nadzieję, że znajdą się ludzie o wielkim sercu, którzy zechcą pomóc, a tym samym przyczynią się do podniesienia poziomu sportu, w tym tak trudnym i wymagającym środowisku wiejskim.

Ze sportowym pozdrowieniem  
Zawodnicy i Opiekunowie  
Drużyny Juniorów  
przy LZS "Kwisa"  
w Uniegoszczy

Od redakcji:

Pragniemy jeszcze dla pełności obrazu - dodać, że ten właśnie klub został ostatnio okradziony. No cóż, nieszczęścia lubią chodzić co najmniej parami.

## W przyjaźni z ekologią

Każde mieszkanie, dom, gospodarstwo jest producentem ścieków. Mieszkańcy domów podłączonych do kanalizacji sanitarnej są w komfortowej sytuacji; problem pozbywania się nieczystości ich nie dotyczy - zwłaszcza gdy sieć kanalizacyjna działa sprawnie i bez niespodzianek. W sytuacji, gdy gospodarstwa domowe podłączone są do sieci ogólnospławnej, sprawa nieco się komplikuje, bowiem ścieki te w konsekwencji trafiają do miejscowych rzek i potoków. W przypadku braku obu kanalizacji pozostaje jedynie odstojnik gnilny, z którego ścieki - przy pomocy wozu asenizacyjnego - winne być wywożone do zlewni przy miejscowej oczyszczalni. Odprowadzanie ścieków do kanalizacji ogólnospławnej, deszczowej lub otwartych rowów (o stałym przepływie wody) i rzek, może się odbywać jedynie w przypadku wcześniejszego należytego ich oczyszczenia. W tym celu należy posiadać sprawny technicznie osadnik gnilny, przynajmniej dwukomorowy, którego pojemność zapewni 3-dobowy okres przetrzymywania ścieków, umożliwiając tym samym mechaniczne ich oczyszczanie. Proces ten można przyspieszyć stosując preparaty mikrobiologiczne np. Biotatrin, Ekol. Przykładowo: rodzina czteroosobowa posiadająca urządzenia sanitarne w pełnym asortymencie zużywa 165 l wody na dobę, na jednego mieszkańca. Daje to w ciągu doby ilość nie mniejszą niż 660 l/d. Aby ścieki te mogły być dostatecznie oczyszczone, budynek musi być wyposażony w osadnik dwukomorowy o pojemności użytkowej  $V = 3 \text{ m}^3$ . Daje to pojemność całkowitą  $V_c = 3 \text{ m}^3$ . Dopiero po takim osadniku ścieki mogą być odprowadzane do kanalizacji ogólnospławnej, do wód (rzeka, strumyk) lub własnego gruntu, poprzez drenaż rozsączający. Ścieki w żadnym przypadku nie mogą być odprowadzane:

## Gospodarka wodno-ściekowa

- do rowów przydrożnych, w których nie występuje stały przepływ wody, a które służą jedynie do odprowadzania jej nadmiaru w czasie opadów,

- do rowów melioracyjnych, w których przepływ wody okresowo zanika,

- na powierzchnię ziemi.

Utrzymanie czystości ekologicznej nieruchomości, oczyszczanie ścieków z gospodarstwa domowego oraz rolnego, należy do podstawowych obowiązków właściciela gruntu i użytkownika - z mocy prawa. W momencie stwierdzenia niewywiązywania się z obowiązków, Urząd może wydać nakaz wykonania w określonym terminie urządzeń zabezpieczających wodę przed zanieczyszczeniem lub zabronić wprowadzania ścieków do wody, lub własnego gruntu.

Zakłady przemysłowe, w tym również osoby prowadzące działalność gospodarczą, wprowadzające ścieki do wód lub do ziemi są obowiązane do budowy, utrzymania i eksploataowania urządzeń zabezpieczających wody przed zanieczyszczeniem. W tym przypadku jest to szczególnie korzystanie z wód i wymaga uzyskania pozwolenia wodno-prawnego.

Zadbajmy wszyscy o czystość naszych wód i gruntu. Przyjrzyjmy się, czy sami nie zanieczyszczamy środowiska, w którym żyjemy.

Rzeki naszego miasta obciążane są niedostatecznie oczyszczonymi ściekami (fekaliami). Brak odpowiedniej ilości kolektorów sanitarnych do miejscowej oczyszczalni ścieków oraz przykanalików do już wybudowanych sieci, powoduje, że około 45% pobranej wody

odprowadzane jest do naszych rzek, poprzez niewłaściwy system oczyszczający. Nieprawidłowości w tym zakresie występują na terenie całego miasta, szczególnie tam, gdzie nie ma kanalizacji rozdzielczej. Ścieki odprowadzane są do odstojników gnilnych o złym stanie technicznym, co powoduje (świadome lub nie) dopuszczanie do przenikania świeżych, nie zneutralizowanych ścieków do gleby, a dalej do warstw wodonośnych.

Osobnym zagadnieniem jest niedostateczna pojemność odstojników gnilnych, a następnie odprowadzanie ścieków do otwartych rowów przydrożnych lub kanalizacji deszczowej, a w konsekwencji do miejscowych rzek, powodując ich zanieczyszczenie.

Właściciele gospodarstw rolnych, którzy zajmują się produkcją zwierzęcą, winni we własnym zakresie zadbać o to, aby ścieki były należycie zabezpieczone. A więc szczelne gnojowniki, z których gnojowica nie będzie przenikać do gruntu i wód powierzchniowych, a w efekcie do studni gospodarskich. W żadnym przypadku gnojowica nie może być odprowadzana do gruntu lub wody, bez wcześniejszego jej oczyszczenia.

Miasto nasze posiada czynną od 1979 roku oczyszczalnię ścieków, ale nie posiadamy odpowiedniej ilości kolektorów sanitarnych. Na ogólne potrzeby 36,1 km sieci sanitarnej, posiadamy jedynie 16,8 km, co stanowi 46% potrzeb. Przy czym,

obecnie 66% ludności korzysta z sieci rozdzielczej. Stosunek ten ulegnie poprawie po zakończeniu inwestycji w śródmieściu o długości 1,8 km. Z chwilą wybudowania przykanalików do oczyszczalni winno trafić o ok. 200 m<sup>3</sup>/d ścieków więcej niż obecnie.

Nadal w kolejce na skanalizowanie oczekuje rejon: Kamienna Góra, Księginek, Uniegoszczy i niektóre ulice miasta. Zanim inwestycje te zostaną wykonane, upłynie sporo czasu. O tym, że pod względem czystości wód nie jest u nas najlepiej, świadczą wyniki badań. Wody rzeki Kwisy, zarówno powyżej jak i poniżej Lubania, pod względem stanu czystości są w III klasie, a pod względem stanu sanitarnego - w pozanormalnym. Natomiast wody rzeki Siekierki w obu parametrach określa się jako pozanormalne. Tak więc wszystkie przedsięwzięcia, zbiorowe i indywidualne, związane z właściwym oczyszczaniem odprowadzanych ścieków, skierowanych do naszych rzek, są obecnie nieodzowne.

Insp. d/s ochrony środowiska UM  
Regina Karczewska

## Terminarze

rozgrywek zespołów piłkarskich  
MZKS "ŁUŻYCE"  
w rundzie jesiennej 1993r

## JUNIORZY Klasa Miedzyokregowa:

|                          |                |
|--------------------------|----------------|
| 16.10.1993r. godz.15.00. | -Kryształ,     |
| Zjednoczeni              | -Pogoń,        |
| Łużyce                   | -Bielawianka,  |
| Ślask                    | -Lechia,       |
| Olimpia                  | -Parasol,      |
| Piast                    | -Moto-Jelcz,   |
| Łotnik                   | -Polonia,      |
| KP Walbrzych             | -Zjednoczeni,  |
| 23.10.1993r. godz.15.00. | -KP Walbrzych, |
| Polonia                  | -Łotnik,       |
| Moto-Jelcz               | -Piast,        |
| Parasol                  | -Olimpia,      |
| Lechia                   | -Ślask,        |
| Bielawianka              | -Łużyce,       |
| Pogoń                    | -Kryształ,     |
| Kryształ                 | -Łużyce,       |
| 30.10.1993r. godz.15.00. | -Zjednoczeni,  |
| Zjednoczeni              | -Łużyce,       |
| Ślask                    | -Kryształ,     |
| Olimpia                  | -Pogoń,        |
| Piast                    | -Bielawianka,  |
| Łotnik                   | -Lechia,       |
| KP Walbrzych             | -Parasol,      |
| Polonia                  | -Moto-Jelcz,   |
| 06.11.1993r. godz.14.00. | -Zjednoczeni,  |
| Moto-Jelcz               | -Polonia,      |
| Parasol                  | -KP Walbrzych, |
| Lechia                   | -Łotnik,       |
| Bielawianka              | -Piast,        |
| Pogoń                    | -Olimpia,      |
| Kryształ                 | -Ślask,        |
| Łużyce                   | -Kryształ,     |
| 11.11.1993r. godz.14.00. | -Zjednoczeni,  |
| Zjednoczeni              | -Łużyce,       |
| Olimpia                  | -Kryształ,     |
| Piast                    | -Pogoń,        |
| Łotnik                   | -Bielawianka,  |
| KP Walbrzych             | -Lechia,       |
| Polonia                  | -Parasol,      |
| Moto-Jelcz               | -Zjednoczeni,  |
| 13.11.1993r. godz.14.00. | -Polonia,      |
| Parasol                  | -Łotnik,       |
| Bielawianka              | -Olimpia,      |
| Kryształ                 | -Ślask,        |
| Ślask                    | -Łużyce,       |
| Lechia                   | -Pogoń,        |
| Pogoń                    | -KP Walbrzych, |
| Łużyce                   | -Piast.        |

## SENIORZY Klasa Okregowa:

|                          |               |
|--------------------------|---------------|
| 17.10.1993r. godz.15.00. | -Mirsk,       |
| Wojciszów                | -Lubawka,     |
| Olsza                    | -Gambit,      |
| Leśna                    | -Chrobry,     |
| Papiernik                | -Gryf,        |
| Bazalt                   | -Pogoń,       |
| Zarska Wieś              | -Czarni,      |
| Olimpia                  | -Łużyce,      |
| Czarni                   | -Wojciszów,   |
| 24.10.1993r. godz.14.00. | -Olimpia,     |
| Czarni                   | -Zarska Wieś, |
| Pogoń                    | -Bazalt,      |
| Gryf                     | -Papiernik,   |
| Łużyce                   | -Leśna,       |
| Gambit                   | -Mirsk,       |
| Lubawka                  | -Olsza,       |
| Mirsk                    | -Stella,      |
| Chrobry                  | -Wojciszów,   |
| 31.10.1993r. godz.14.00. | -Olsza,       |
| Wojciszów                | -Mirsk,       |
| Leśna                    | -Lubawka,     |
| Papiernik                | -Gambit,      |
| Stella                   | -Łużyce,      |
| Zarska Wieś              | -Czarni,      |
| Olimpia                  | -Pogoń,       |
| Czarni                   | -Chrobry,     |
| Bazalt                   | -Wojciszów,   |
| 07.11.1993r. godz.14.00. | -Czarni,      |
| Pogoń                    | -Olimpia,     |
| Gryf                     | -Zarska Wieś, |
| Łużyce                   | -Stella,      |
| Chrobry                  | -Papiernik,   |
| Lubawka                  | -Leśna,       |
| Mirsk                    | -Bazalt,      |
| Olsza                    | -Wojciszów,   |
| Gambit                   | -Olsza,       |
| 11.11.1993r. godz.14.00. | -Lubawka,     |
| Wojciszów                | -Chrobry,     |
| Papiernik                | -Łużyce,      |
| Bazalt                   | -Mirsk,       |
| Olimpia                  | -Stella,      |
| Czarni                   | -Gryf,        |
| Stella                   | -Gambit,      |
| Pogoń                    | -Wojciszów,   |
| Zarska Wieś              | -Pogoń,       |
| 14.11.1993r. godz.14.00. | -Czarni,      |
| Gryf                     | -Olimpia,     |
| Łużyce                   | -Bazalt,      |
| Chrobry                  | -Stella,      |
| Gambit                   | -Papiernik,   |
| Mirsk                    | -Zarska Wieś, |
| Olsza                    | -Leśna,       |
| Leśna                    | -Lubawka,     |
| Lubawka                  | -Zarska Wieś  |

## SENIORZY Klasa "A":

|                          |                      |
|--------------------------|----------------------|
| 17.10.1993r. godz.11.00. | -pauzuje,            |
| Iskra                    | -Bolesławice,        |
| Węgliniec                | -Brzezniak,          |
| Hutnik                   | -BKS II, godz.14.00. |
| Parowa                   | -Zawidów,            |
| Łużyce-Zareba            | -Dziwna Dln.         |
| Mikulowa                 | -Osiecznica,         |
| Ociec                    | -pauzuje,            |
| 24.10.1993r. godz.11.00. | -Osiecznica,         |
| Osiecznica               | -Ociec,              |
| Dziwna Dln.              | -Mikulowa,           |
| Zawidów                  | -Łużyce-Zareba,      |
| BKS II                   | -Parowa,             |
| Brzezniak                | -Hutnik,             |
| Bolesławice              | -Węgliniec,          |
| Iskra                    | -pauzuje,            |
| 31.10.1993r. godz.11.00. | -Bolesławice,        |
| Węgliniec                | -Iskra,              |
| Hutnik                   | -Bolesławice,        |
| Parowa                   | -Brzezniak,          |
| Łużyce-Zareba            | -BKS II,             |
| Mikulowa                 | -Zawidów,            |
| Ociec                    | -Dziwna Dln.         |
| Osiecznica               | -pauzuje,            |
| 07.11.1993r. godz.11.00. | -Osiecznica,         |
| Dziwna Dln.              | -Ociec,              |
| Zawidów                  | -Mikulowa,           |
| BKS II                   | -Łużyce-Zareba,      |
| Brzezniak                | -Parowa,             |
| Bolesławice              | -Hutnik,             |
| Iskra                    | -Węgliniec,          |
| Węgliniec                | -pauzuje,            |
| 11.11.1993r. godz.11.00. | -Bolesławice,        |
| Hutnik                   | -Iskra,              |
| Parowa                   | -Bolesławice,        |
| Łużyce-Zareba            | -Brzezniak,          |
| Mikulowa                 | -BKS II,             |
| Ociec                    | -Zawidów,            |
| Osiecznica               | -pauzuje,            |
| 14.11.1993r. godz.11.00. | -Osiecznica,         |
| Zawidów                  | -Mikulowa,           |
| Brzezniak                | -Łużyce-Zareba,      |
| Iskra                    | -Parowa,             |
| Hutnik                   | -Dziwna Dln.         |
| BKS II                   | -Ociec,              |
| Bolesławice              | -Łużyce-Zareba,      |
| Węgliniec                | -Węgliniec           |

## SHOTOKAN w Księginkach

W marcu br. przy TKKF "Księginki" powstała sekcja "Karate Shotokan", prowadzona przez instruktora Jacka Jaworskiego. Trenuje w niej 25 zawodników (w

Międzynarodowej Federacji Funakoshi Shotokan Karate. Duża aktywność sekcji została już zauważona w kręgach sportowych, czego dowodem było zaproszenie

niezwykle okazję obejrzenia pokazu karate na najwyższym - światowym poziomie, w wykonaniu p.K.Funakoshi. Oglądano go w natchnieniu - zapewni nas



Na zdjęciu: Kenath Funakoshi (8 dan, Japonia), Jacek Jaworski-instruktor Ogniska TKKF "Księginki" oraz Peter z Klubu KS Borno, Niemcy.

tym 5 zawodniczek) wyłonionych w drodze "naturalnej" selekcji.

Karate, to sztuka walki na gołe pięści. Jego kolebką są wyspy Okinawskie. Za "ojca" shotokan uważany jest Giuchin Funakoshi.

Jak się okazuje, karate znalazło dla siebie podatny grunt w Księginkach.

W maju br. sekcja została włączona do Okręgowego Związku Karate we Wrocławiu. Obecnie, po złożeniu stosownej deklaracji, oczekuje się na przyjęcie w poczet

do Kowar. Zorganizowano tam międzynarodowe seminarium tematyczne oraz turniej z udziałem japońskiego karateki - Kenath Funakoshi (8 dan).

Reprezentacja lubańskiej sekcji karate, po intensywnych nadprogramowych treningach, pojechała do Kowar. Na zgrupowaniu, zawodnicy mieli szansę trenować, obok mistrzów Europy, z kadrą Niemiec i Polski oraz wieloma innymi znanymi karatekami klasy międzynarodowej. Mieli tam rów-

instruktor sekcji - Jacek Jaworski. Zawodnicy dosłownie pochłaniali wszystko, co prezentował mistrz.

Niewątpliwą nagrodą dla naszych karatek z Księginki było przystąpienie do egzaminów. Mało tego, "przeskoczyli" je o dwa stopnie. Zdali go na 8 kyu (żółty pas), mimo że był to ich pierwszy egzamin. Doceniono więc ogromny zapal i autentyczne zdolności naszych karatek.

(kik)

## Startuje II Liga siatkówki kobiet

Rozgrywki II ligi kobiet sezonu 1993/94 prowadzone będą systemem "każdy z każdym", rozgrywając dwa spotkania u siebie i dwa na boisku przeciwnika. Regulamin rozgrywek zakłada, że zespoły, które zajmą I-miejsca w grupach /południowa i północna/, uzyskują awans do I-ligi grupy "B". Zespoły, które uplasują się na dwóch ostatnich miejscach, spadają do klasy makroregionalnej. Skład grupy II /południowej/:

1. Gwardia Wrocław, 2. Wanda Kraków, 3. Radomka Radom, 4. AZS Opole, 5. Metal Kluczbork, 6. MKS Luban, 7. Beskid Andrychów, 8. MKS Łańcut.

Terminarz rozgrywek zespołu MKS Luban w pierwszej rundzie:

termin: 09-10.10.93r. MKS Luban - Radomka Radom,

termin: 16-17.10.93r. MKS Luban - AZS Opole,

termin: 23-24.10.93r. Metal Kluczbork - MKS Luban,

termin: 06-07.11.93r. MKS Łańcut - MKS Luban,

termin: 13-14.11.93r. MKS Luban - Beskid Andrychów,

termin: 27-28.11.93r. Gwardia Wrocław - MKS Luban,

termin: 04-05.12.93r. MKS Luban - Wanda Kraków.

Kadra MKS Luban: Nr 1. JOANNA KLASA, ur.1977r., 174 cm, uczennica LO. W zespole gra na pozycji środkowej. pozostaje w kręgu zainteresowań trenera kadry narodowej juniorek młodszych. Nr 2. MARTA AKIERMAN, ur.1977r., 173 cm, uczennica LE. W zespole gra na wspomaganiu. Nr 4. EWA CHROSTEK, ur.1977r., 171 cm, uczennica LO, gra na pozycji rozgrywającej, reprezentantka Polski juniorek, Nr 5. ELZBIETA EFIMIENKO, ur.1976, 179 cm, uczennica LE. W zespole gra na pozycji skrzydłowej. Nr 6. MONIKA WISNIEWSKA, ur.1977r., 177 cm, uczennica LO. W drużynie gra na wspomaganiu. Nr 8. ANNA MOKRZECKA, ur.1976r., 171 cm, uczennica LO, kapitan drużyny. W zespole gra na pozycji skrzydłowej. Nr 11. JOANNA WOŹNIAK, ur.1978r., 176 cm, uczennica LE. W zespole gra na pozycji skrzydłowej /leworęczna/ w kręgu zainteresowania trenera kadry narodowej juniorek młodszych. Nr 12. MAGDALENA BŁADEK, ur.1977r., 178 cm, uczennica LO, gra na pozycji środkowej, pozostaje w kręgu zainteresowań trenera kadry narodowej juniorek młodszych.

## Przed sezonem:

ANNA MOKRZECKA - kapitan zespołu: wydamy mi się, że szansa na utrzymanie się w II lidze są duże, czeka nas również obrona medalu - srebrnego w j.starszych i brązowego w j.młodszych, MAGDALENA BŁADEK - myślę, że los naszej drużyny w rozgrywkach ligowych będzie odmienny od losu zespołu sprzed trzech lat. Wiem, że będzie trudno ale jestem dobrej myśli. EWA CHROSTEK - zbliżający się sezon będzie trudniejszy od minionego. Wszystkie zdajemy sobie z tego sprawę. Uważam, że będziemy w stanie wszystkim sprostać, potrzebny jest duży zapal, chęć i oczywiście dobra forma. KRZYSZTOF LESZCZYŃSKI - /trener zespołu/ zbliżający się sezon będzie niezwykle trudny. Każdy mecz ligowy będzie wymagał dużej koncentracji i woli zwycięstwa - nie ma zespołów słabych. ZBIGNIEW MADUROWICZ /prezes MKS-u/ Wcześniejsze wypowiedzi trenera i zawodniczek dają pewny obraz przedsezonowych nastrojów. Mnie jednak niepokoi strona finansowa i myślę, że to jednak będzie wiódąca bolączka, a nie niepewność o wyniki meczów. Obserwując klimat towarzyszący ubiegłemu sezonowi, często odnosiłem wrażenie, że trwające pasmo sukcesów rodzi - i to dziwne - właśnie klimat oczekiwania na porażkę. Jestem jednak zdecydowanym optymistą, sukcesy będą nadal.

Ceny biletów wstępu na mecze siatkówki MKS w nowym sezonie zostały ustalone w wysokości: na mecze ligowe, pucharowe i rozgrywki juniorek - bilet normalny 25.000 zł. bilet ulgowy 15.000 zł. Rozgrywki makroregionalne i młodzieżowe - normalny 15.000 zł, ulgowy 10.000 zł./szerzej o cenach za bilety wstępu w "VOLLEBALL EXPRESS", pismo MKS-u/.

## "MKS w Kaliszu"

Zawodniczki lubańskiej MKS-u uczestniczyły w II Turnieju Piłki Siatkowej im.Danuty Jaskulskiej, zmarłej tragicznie zawodniczce "Calisii" Kalisz. Zawody te stanowiły dla lubańskich dziewcząt ostatni sprawdzian przed rozpoczynającym się sezonem II-ligi kobiet. Zespół Lubania rozegrał łącznie 5-spotkań. Zawodniczki MKS-u doznały dwóch porażek z "Augusto" Kalisz 2:0 i "Gaudią" Trzebnica 1:2, wygrywając mecze z drużynami: "Metal" Kluczbork 2:0, AZS Poznań 2:0 i "Startem" Łódź 2:1. Drugie miejsce w tym turnieju za drużyną "Augusto" Kalisz to niewątpliwie dobry prognostyk przed rozpoczynającym się sezonem ligowym.

DZ.

## Gramy w szachy

\* W dniach 4-12.09.93 r. w Jeleniej Górze rozegrano Indywidualne Mistrzostwa Województwa w Szachach - Seniorów. Mistrzem został Leszek Cejko - "Spartakus" Jelenia Góra (7 pkt.z 8 partii). Wicemistrzem został junior Bartosz Pastuchewicz z "Hetmana" Gryfów (6,5 pkt.z 8 partii), uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Lubaniu. Drugim wicemistrzem został Dominik Lewiński - "Spartakus" Jelenia Góra (6 pkt.z 8 partii). Nasz zawodnik, Tomasz Spendowski z TKKF "Osiedle" Luban, zajął 6 miejsce z dorobkiem 4 pkt. z 8 partii. Nie ukrywamy, że liczyliśmy na więcej.

\* 11 września br. w Lubaniu odbyły się I Samorządowe Igrzyska Związku Gmin "Kwisa". Jedną z konkurencji były szachy. Startowało 6 zespołów p. 2 zawodników. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Gryfowa w składzie: Wojciech Kowalczyk i Jan Kowalski - na codzień burmistrz Gryfowa. Następne miejsca zajęli w kolejności: drużyna z Lubania w składzie - Piotr Starzak i Andrzej Paździorko, drużyna z Nowogrodzka w składzie - Władysław i Daniel Ruciński. Czwarte miejsce zajęła drużyna ze Świeradowa, w składzie której znalazły się siostry: Małgorzata i Marta Zlewskie.

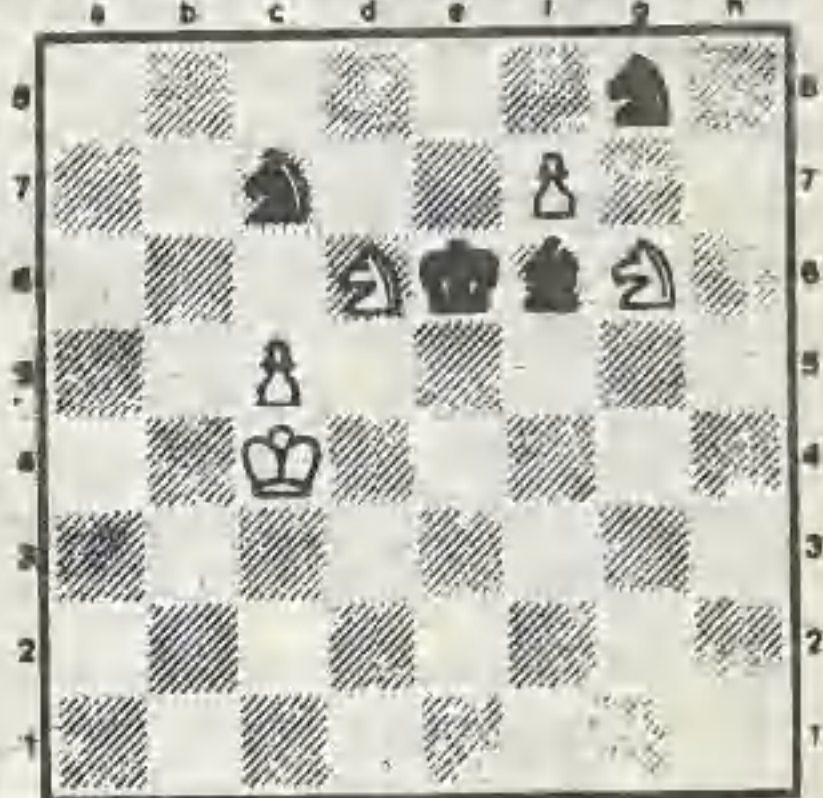
\* Zadanie szachowe z poprzedniego numeru rozwiązało kilku naszych czytelników (Sh4-g6) - nagrody wylosowali:

- Zenon Zygarowicz, Jajłowice 41,

- Andrzej Paździorko, Luban ul.Dąbrowskiego 13/17

Gratulujemy. Po odbiór nagród książkowych o tematyce szachowej zapraszamy do redakcji.

Nasze kolejne zadanie białe zaczynają i matują



Na prawidłowe odpowiedzi czekamy do dnia 20 października. Na zwycięzców czeka nagroda w postaci małych szachów.

Czytelników, którzy interesują się tematyką szachową, prosimy o korespondencję. Liczymy również na uwagi i opinie.

W.Jończyk

## Igrzyska nad Kwisą

W dniach 11-12 września 1993r. na obiektach sportowych Lubania odbyły się I Samorządowe Igrzyska Związku Gmin "KWISA". Otwarcia zawodów dokonano na Stadionie MOSiR-u, który jest położony przy przepływającej przez Luban Kwisie. Udział w imprezie wzięły gminy: Świeradowa, Mirska, Gryfowa, Leśna, Nowogrodzka, Osiecznica, i Lubania. W zespołach gmin uczestniczyli pracownicy samorządów, radni oraz mieszkańcy. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lubaniu, inicjator zawodów, przyjął na siebie również trudne obowiązki organizacyjne. Samo przeprowadzenie Igrzysk dało organizatorom wiele wniosków organizacyjno-sportowych. Dużym utrudnieniem była niesprzyjająca pogoda. O ile w pierwszym dniu rozkapryślała się na dobre w czasie finałów siatkówki i piłki nożnej, to w czasie drugiego dnia ciągle opady zmusiły organizatorów do przeniesienia konkursów z boisk do gościnnej hali sportowej Łużyckiego. Oddziału Straży Granicznej. "Zamknięcie" tej części zawodów w sali zmniejszyło ich

atrakcyjność. Mimo tego, uczestnicy bawili się doskonale, a prym wiodli zawodnicy Nowogrodzka, wspierani kapelą i zespołem folklorystycznym z terenu swojej gminy. Uroczystościem II-go dnia zawodów była również niezawodna orkiestra dęta ŁOSG. Zupełnie natomiast zawiedli kibice. Być może w sobotę pierwszeństwo miały działki i grzyby, a w niedzielę pogoda nie nastrojała do wyjścia z domu.

Uczestnicy Igrzysk doszli do wspólnego wniosku, że należy kontynuować imprezę w latach następnych. W roku przyszłym odbędą się w Leśnej.

Krótko o wynikach sportowych:

Turniej piłkarski, po meczach rozegranych na boisku i mediach poza murawą, zakończył się wygraną drużyny Lubania, przed Osiecznicą i Leśną. Niecodziennym rozstrzygnięciem, bo remisem, zakończyło się spotkanie na szczycie w siatkówce, grające w finale drużyny Lubania i Leśnej, przy stanie w setach 1:1 i w secie trzecim 10:10, musiały ze względu na ulowę zakończyć

spotkanie bez rozstrzygnięcia. Sędzia przyznał I-sze miejsca w turnieju obu zespołom. Na miejscu trzecim znalazł się Świeradów.

Drużynowe zawody w strzelaniu: I. Mirsk - 276 pkt. II. Leśna - 241 pkt., III. Gryfów - 221 pkt. Wyniki turnieju szachowego podajemy w kolumnie "Gramy w szachy".

Turniej tenisa stołowego, cieszył się najmniejszym zainteresowaniem. 3-4 uczestników w każdej kategorii, w grupie wiekowej powyżej 45 lat nie było chętnych do gry. Wyniki drużynowe: I. Gryfów, II. Mirsk, III. Świeradów.

Drugi, typowo rekreacyjny dzień zawodów, został przeprowadzony w sali sportowej ŁOSG.

Przeciąganie liny wygrali "mocarze" Lubania przed Gryfowem i Nowogrodzkiem. Rodzinny tor rekreacyjny, to sukces rodziny Siemaszkiewicz /Mirsk/, na miejscu drugim Jasiński /Nowogrodzkie/, na trzecim Kocyla /Mirsk/. Wielobój rekreacyjny zakończył się sukcesem drużyny Leśnej przed Gryfowem i Mirskiem.

Na zakończenie Igrzysk przeprowadzono tzw. konkurs na "dywaniku" dla wójtów i burmistrzów. Dywanik to prostokąt o



16 kwadratach ponumerowany cyframi rzymskimi i arabskimi od 1 do 16. Zadaniem każdego uczestnika było pokonanie skokami obunóż, w jak najkrótszym czasie wszystkich pól. Najlepszy wynik /rekord dywanika/ uzyskał Burmistrz Lubania Jerzy Zieliński, przed Piotrem Puzyńskim ze Świeradowa i Tadeuszem Kupczakiem /na zdjęciu/ Burmistrzem Leśnej, Przewodniczącym Związku Gmin Kwisa.

Punktacja zespołowa Igrzysk przedstawia się następująco: Luban i Leśna - 43 pkt., Gryfów - 41 pkt., Mirsk - 37 pkt., Świeradów - 36 pkt., Nowogrodzkie - 24 pkt., Osiecznica - 16 pkt.

DZ.

## Siatkówka mężczyzn

Terminarz rozgrywek piłki siatkowej mężczyzn Klasy Międzywojewódzkiej. I runda: termin: 09.10.93r. TKKF "Księżynki" Luban - "Gwardia" II Wrocław, termin: 16.10.93r. "Chelmelec" II Wałbrzych - TKKF "Księżynki", termin: 23.10.93r. TKKF "Księżynki" - "Rokita" Brzeg Dolny, termin: 06.11.93r. TKKF "Księżynki" - "Olawa" II Olawa.

## Z Mistrzostw Polski

10 września br. w Kobyłej Górze, odbyły się Indywidualne Mistrzostwa Polski w jeździe na czas.

Na starcie stanęło 67 zawodników, którzy mieli do pokonania trasę długości 20 km (Kobyła Góra - Syców - Kobyła Góra). W tegorocznych mistrzostwach startował również zawodnik Lubania Klubu Sportowego "Kwisa" - Zbigniew Szyszko, który w kategorii "junior" zajął VI miejsce, ze stratą 30 sek. do zwycięzcy. Jest to kolejny w tym roku udany start tego młodego utalentowanego kolarza.

Dodajmy, że indywidualna jazda na czas, należy do najtrudniejszej kategorii kolarskiej. Dodatkowym utrudnieniem podczas tegorocznych mistrzostw, była trudna trasa i padający deszcz.

(kk)

# Horoskop urodzinowy

## 1 października

Zmysłowy, wrażliwy, pragnie być samodzielnym. Usposobienie jego jest dość melancholijne i zamknięte w sobie. Subtelny, dobroduszny, harmonijny lubi dobre towarzystwo. Bystry, zrezy, nierzadko okazuje skłonności do miłośierdzia.

## 2 października

Panuje nad innymi i zwycięża swych wrogów. Cechuje go wielka siła woli. Usposobienie jego jest ystre, impetyczne, agresywne. Łaciety, wojowniczy, nieustępliwy - nie cofa się przed walką. Posiada zdolności dyplomatyczne.

## 3 października

Dąży do opanowania namietności, co nie zawsze mu się udaje. Zachwyca się pięknem w przyrodzie i w życiu. Z każdym rozmawia uprzejmie i przyjaźnie. Jednak łatwo podlega wpływom innych ludzi i wówczas traci głowę.

## 4 października

Spostrzegawczy, harmonijny - okazuje zdolności porównawcze, taktyczne i dyplomatyczne. Jest to człowiek bardzo inteligentny, który potrafi połączyć zamilowania do przyrody i życia wiejskiego. Umiejętnie dostosowuje się do realiów.

## 5 października

Zna się na ludziach i umie z nimi współdziałać. Nie lubi przedko podejmować decyzji najczęściej odkłada je i zwleka. Na dnie jego charakteru drzemie wola potężna, która rozbudzona może dokonać rzeczy naprawdę wybitnych. Jest lubiany i popularny.

## 6 października

Towarzyski, wesoły - ustępuje innym dla świętego spokoju. Przyjazny, sympatyczny o usposobieniu dość postępowym. Potrafi być bardzo niezależnym, gdy taka zajdzie potrzeba. Lubi łączyć się z innymi we współdziałaniu.

## 7 października

Wrażliwy, niezależny - jest dobrym obserwatorem. Zrezy nadsładuje innych. Jest to człowiek bardzo uprzejmy, trafnie obserwuje i ocenia otoczenie. Wrażliwy, przejmujący się, łatwo się entuzjazmuje. W osadach ostry i subtelny.

## 8 października

Lubi rozrywki i jest wrażliwy na pochlebstwa. Jest to miłośirny, współczujący, chętny do pomocy człowiek. Wesoły, dowcipny, lubi wszelkie nowe pomysły. Chętnie prowadzi życie na szerokiej stopie. Kocha głęboko - w miłości poświęca się chętnie.

## 9 października

Przedsiębiorcze podróże dalekie. Energiczny, aktywny - posiada w sobie dużo potęgi ukrytej. Jego inteligencja jest niezwykła, umysł zaś czujny, ostry i bardzo aktywny. Dzięki swym zdolnościom - uczy się szybko i dobrze. Używa życia.

## 10 października

Pokojowo usposobiony, dowcipny - lubi sztukę i zna się na niej. Pełen radości życia, beztroski, lubi wszystko co piękne. Jest romantyczny. Dzięki swym zdolnościom krytycznym, może zostać krytykiem artystycznym. Z wielką energią realizuje swoje plany życiowe.

## 11 października

Delikatny, uprzejmy - jest przywiązany do swego ogniska domowego. Za swą uczynność i prawość uczuć jest lubianym powszechnie. Jest to człowiek, spokojny, zadowolony z siebie, Przyjazny, uprzedzający - zawsze gotów do okazywania pomocy.

## 12 października

Władczy, pewny siebie - jest zwolennikiem nowych poglądów. W każdej sytuacji wykazuje cechy charakteru człowieka władczego, dążącego do panowania. Dumny, ambitny - pragnie posiadać ogólne uznanie i zyskać powszechny szacunek.

## 13 października

Czeka go w życiu pomoc wiernych przyjaciół. Jest to człowiek wybitny, o zamilowaniach społecznych - dążący do działalności publicznej. Potrafi się poświęcić dla ideału i ponieść ofiary, gdy tego zajdzie potrzeba.

## 14 października

Otwarty, niezależny, aktywny - może rozminąć się ze swym powołaniem. Jest to charakter pozytywny. W obronie swych praw życiowych jest czujny i aktywny. Otwarty, szczery, niepodległy, wynalazczy - wykazuje zdolności do języków.

## 15 października

Dąży do doskonałości i wyróżnia się swymi zdolnościami. Jest to poważny, zastanawiający się nad życiem, wierny i dobry, a sąd jego jest trafny i sprawiedliwy. Posiada uzdolnienia w kierunku wiedzy ścisłej, filozofii i sztuki.

## 16 października

Ambitny, samodzielny, jest sędzią bezstronnym. Dobry dyplomata i strategik. Ostrożny, systematyczny, cierpliwy, poważnie myślący - jest doskonałym analitykiem. Energiczny i ambitny. Opanowany i zrównoważony - posiada również duże zdolności obserwacyjne.

## 17 października

Niechaj dąży do wyrobienia w sobie silnej woli. Jest niezależny, wierzy w siebie. Dumny - pragnie wyróżnień i odznaczeń. Usposobienie jego jest bierno, wykazuje wielkie skłonności do pobbazania sobie. Niecierpliwy w pracy.

## 18 października

Potrafi zachować równowagę w przyjacielskich życiowych. Uprzejmy, sympatyczny, zrównoważony, o równym usposobieniu, lubi wszystko co piękne i harmonijne, a życie prowadzi dość regularne. Jest to umysł uzdolniony.

## 19 października

Bystry, subtelny - doskonale

orientuje się w tym, co się dzieje dookoła niego. Temperament jego jest subtelny, artystyczny, lekko zmysłowy i nieco ironiczny. Poszukuje wszystkiego co nowe. Bystry, czujny, ostrożny.

## 20 października

Ten chętnie pomaga potrzebującym. Chętnie oddaje przysługi innym, a w sprawach życia codziennego jest staranny i metodyczny. W stosunku do ludzi jest uprzejmy i opiekuńczy. Lubi dzieci i ma zamilowania do ogrodnictwa.

## 21 października

Przejmując się losem swych bliskich. Jest to człowiek niezwykle, który może być obdarzony wielkimi zdolnościami, zarówno w kierunku naukowym, jak i artystycznym. Sympatyczny, czuły, harmonijny - usposobiony jest bardzo społecznie. W pracy gorliwy - bliski kariery.

## 22 października

Jest obdarzony wyobraźnią i okazuje zamilowania literackie. Wywiera wpływ fascynujący na innych, jest niezwykle przebiegły i bystry. Potrafi całkowicie poświęcić się dla jakiejś sprawy i jest entuzjastą społecznym.

## 23 października

Jest zamknięty w sobie i lubi wyodrębnić się od innych. Jest to człowiek stały, ostrożny, rozważny. Okazuje w życiu silną wolę, takt, dążenie do potęgi i zamilowanie do rozmyślenia. Jest nieco skryty - zamknięty w sobie.

## 24 października

Dąży do osiągnięcia potęgi. Jest to mocna indywidualność, a przy tym człowiek zmysłowy, uczuciowy, namietny. Waleczny i chytry jednocześnie - nie cofa się przed walką. Swoją bystry i wojowniczy umysł doskonale łączy z silną wolą.

## 25 października

Przenikliwy, wytrwały - pragnie dominować nad innymi. Jego ser-

ce wypełnia poczucie własnej potęgi i wielkości. Umysł ma przenikliwy i wykazuje zainteresowania wszystkim, co niezwykłe i oryginalne. Jest ambitny, układa wielkie plany.

## 26 października

Jest człowiekiem poważnym i głębokim, wywierającym wpływ na swe otoczenie. Lubi studiować prawdy głębokie i łatwo może się obejść bez towarzystwa innych. Jest to człowiek dziwny o charakterze podwójnym. Okresy aktywności zamieniają się u niego z okresami bierności.

## 27 października

Okazuje zdolności dyplomatyczne oraz artystyczne. Usposobiony liberalnie - wyróżnia się swym umysłem przenikliwym i głębokim. W towarzystwie wesoły i przyjemny, ale jego charakter jest władczy i nieustępliwy. Kocha sztuki piękne.

## 28 października

Interesuje się tym co niezwykle i tajemnicze. Ma wielki szacunek do siebie samego i niezwykle silne poczucie godności własnej. Jest przy tym nieufny, ostrożny, nieco egoistyczny, władczy i agresywny - a jednocześnie - zawsze bardzo przedsiębiorczy i odważny.

## 29 października

Niezależny, wytrwały, dumny - ma doskonałe zdolności analityczne. Ukochał niepodległość. Utalentowany, wrażliwy, skłonny do pobbazania sobie - nie pozwala jednakże łatwo oddziaływać na siebie. Przejmując się pracą i dąży do osiągnięcia jak najlepszych wyników.

## 30 października

Sobie samemu zawdzięcza swą karierę. Dużą prawosć i energię łączy z wielkim poczuciem godności własnej. Inteligentny, wynalazczy, wyróżnia się swymi zdolnościami praktycznymi. Może zostać doskonałym doktorem.

## 31 październik

Może dokonać czegoś wybitnego. Umysł jego jest bardzo wrażliwy, o skłonnościach wojowniczych. Bystry, czujny, praktyczny - dąży do zrobienia majątku i wykazuje duże poczucie pewności siebie. Jest bardzo nieustępliwy i nieufny.



## Mała Miss Foto

Oto kolejne kandydatki do tytułu MAŁA MISS FOTO "Ziemi Lubańskiej" 1993. Konkurs trwa nadal. Oczekujemy na dalsze zgłoszenia. Wiek uczestniczek tej zabawy od 0-7 lat. W grudniu wielki finał.

**Zdjęcie nr 1**  
Dłanka Buzata, lat 5, z Platerówki

Dłanka uwielbia tańczyć. Można to poznać po tanecznej pozie i zadowolonej mince. Wygląda na to, że Estrada Lubańska będzie miała nowy nabytek.

**Zdjęcie nr 2**  
Agnieszka Buzata, lat 4, z Platerówki

Czarne oczka błyszczą jak węgielki. Duży kołnierz i pożyczona od mamy czapka upodabniają Agnieszkę do małego, miłego pająka.

**Zdjęcie nr 3**  
Magdalena Kulczycka, lat 4, z Lubania

Na tym zdjęciu widzimy bardzo miłą i zadowoloną ciemnonołą dziewczynkę. Czy powodem tego zadowolenia jest olbrzymi grzyb i czy był znaleziony osobiście przez Magdusię?

**Zdjęcie nr 4**  
Ewa Bergunda, lat 7, z Lubania

Ewunia jest nie tylko bardzo pogodna, ale także odważna. Aby zrobić to efektowne zdjęcie weszła na stół! Ostrożnie Ewuniu!

**Zdjęcie nr 5**  
Marta Zajac, lat 6, z Lubania.

Cóż za uroczy, kokieteryjny uśmiech! Jak! zgrabny nosek! Martusia z pewnością wyróżni na atrakcyjną pannę.

**Zdjęcie nr 6**  
Beata Skupień, lat 5, z Lubania

Beata - jak z bajki. Wygląda na prawdziwą wróżkę. Gdyby jeszcze trzymaną przez Beatkę różdżką umiała spełniać życzenia!

**Zdjęcie nr 7**  
Ania Jezowska, 3 lata 9 miesięcy, z Leśnej

Proszę spojrzeć na tę wspaniałą rowerzystkę. Jakże ma dumnie spojrzeć! A fryzurka - jak prosto od fryzjera, tylko zazdrościć. Szerokiej drogi, Aniu!

**Zdjęcie nr 8**  
Cinty Mejer, 1,5 roku.

Ten słodki golasek, to - jak dotychczas najmłodsza kandydatka do tytułu Miss Foto. Artystyczny nieład na głowie dodaje uroku małej Cinty.



## Zastyszane

w Urzędzie Miasta

Jeden z szefów do pracownika.

- Panie kolego, popchnijmy koleżankę .....

- We dwóch - dziwi się pracownik.

- Tak, to przecież mały Fiat.

## Ach te pociechy...

Ania (5 lat) została u cioci, która wzięła ją ze sobą do szkolnej "zerówki".

Przedtem mama upewnia się:

- Aniu, czy będziesz umiała odpowiedzieć, jak się nazywasz i gdzie mieszkasz, gdy pani cię o to zapyta?

- Wiesz co, mamusi, napisz mi to na kartce, to ja pani przeczytam.

J.Kruczyk

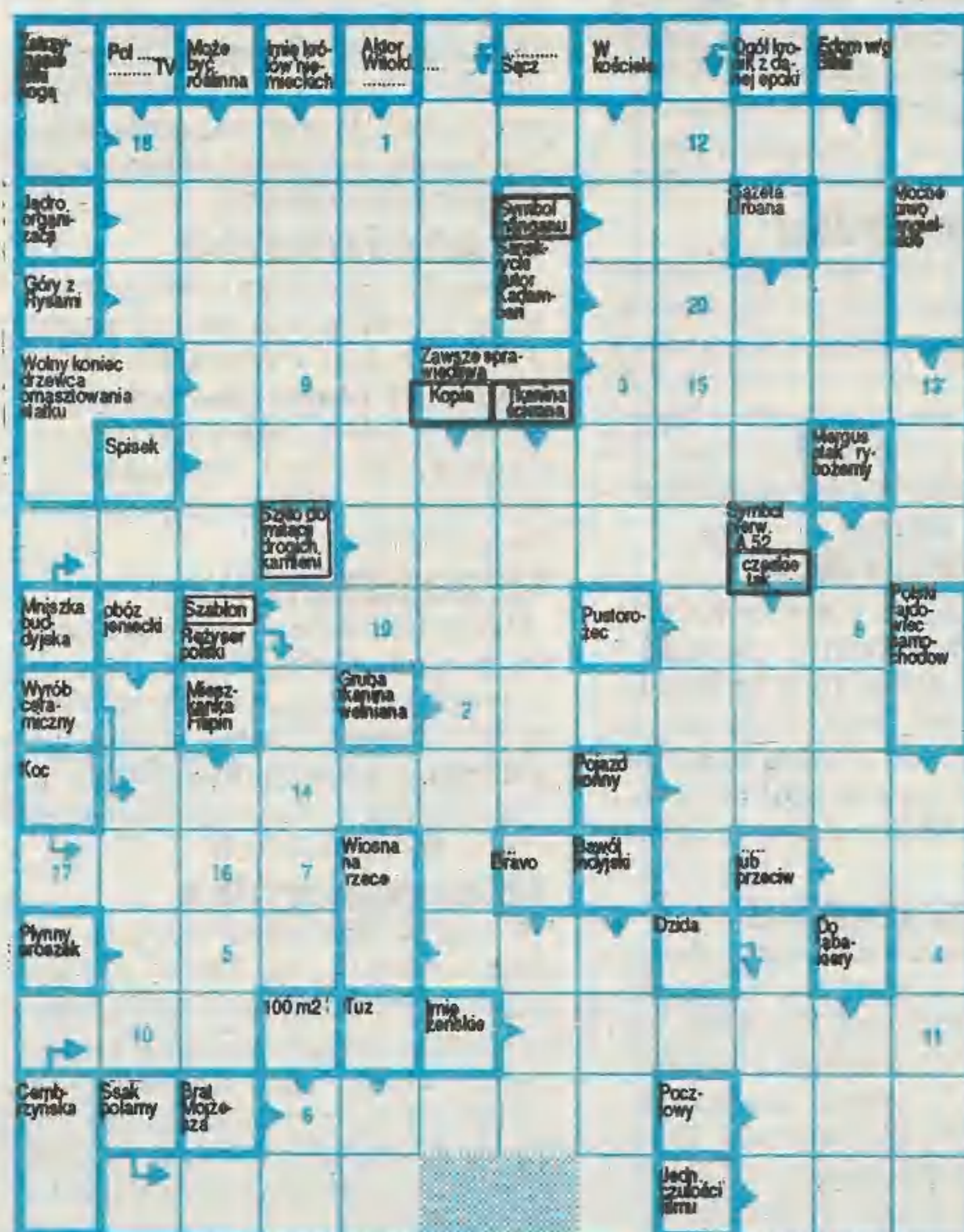
\*\*\*

Piotruś (lat 5, starszak) idzie z Babcią do przedszkola. Przed nimi biegnie Datsi (piesek). Datsi bezbłędnie skręca w bramę przedszkola, na co Piotruś woła z radością:

- Babciu! On też chce się uczyć wierszyków i piosenek!

S.Mielnik, dziadek Piotrusia

## KRZYŻÓWKA nr 5



Rozwiązanie krzyżówki nr 4.  
Hasło: "Koniec lata". Nagrody wylosowali:  
- Izabela Zajac, Luban ul. Esperantystów 23/10  
- Bożena Koman, Luban, ul. Starolubańska 21  
Gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagród do biura redakcji.

Na prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 5 (hasło składające się z liter od 1 do 20), oczekujemy do 2 listopada.  
Wśród osób, które nadesłały lub dostarczą osobiście prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy dwie nagrody rzeczowe. Dobrej zabawy.

## WAŻNE ADRESY I TELEFONY

### POGOTOWIA

|                                |       |
|--------------------------------|-------|
| - Pogotowie Ratunkowe          | 999   |
| - Straż Pożarna                | 998   |
| - Policja                      | 997   |
| - Pogotowie ciepłe             | 993   |
| - Pogotowie gazowe             | 28-55 |
| - Pogotowie sieci elektrycznej | 26-80 |

### TELEFONY KIERUNKOWE

|                |    |
|----------------|----|
| - Wrocław      | 71 |
| - Jelenia Góra | 75 |
| - Zgorzelec    | 78 |
| - Gryfów Śl.   | 13 |
| - Leśna        | 11 |
| - Siekierzyn   | 17 |
| - Platerówka   | 16 |

### SŁUŻBA ZDROWIA

|                                |       |
|--------------------------------|-------|
| - Szpital Rejonowy             | 20-52 |
| - Przychodnia ZOZ ul. Okrzei 6 | 25-35 |

### APTEKI

|                      |       |
|----------------------|-------|
| - ul. Łokietka 24    | 31-40 |
| - ul. Spółdzielcza 9 | 20-79 |
| - ul. Chrobrego 1    | 59-78 |

### WYMIANA WALUT

|                      |       |
|----------------------|-------|
| - Bank Pl.3 Maja 16  | 20-23 |
| - PKO ul. Bankowa 9b | 22-60 |

### BANKI

|                                |       |
|--------------------------------|-------|
| - Bank Zachodni SA             | 20-23 |
| - Bank Spółdzielczy            | 29-30 |
| - Bank Gospodarki Żywnościowej | 20-76 |

### STACJE CPN

|                 |       |
|-----------------|-------|
| - ul. Ratuszowa | 28-79 |
| - Jałowiec      | 25-10 |

### POSTÓJ TAKSÓWEK

|                             |       |
|-----------------------------|-------|
| - ul. Dworcowa              | 26-26 |
| - ul. Żymierskiego          | 24-44 |
| - ul. Graniczna (bagażówki) | 40-64 |

### SZKOŁY

|                                         |       |
|-----------------------------------------|-------|
| - "ABOR" Szkoła Menadżerów              | 22-72 |
| - Liceum Ogólnokształcące               | 28-85 |
| - Zespół Szkół Ekonomicznych            | 22-61 |
| - Państwowa Szkoła Muzyczna             | 28-91 |
| - Zespół Szkół Zawodowych Nr 1          | 25-30 |
| - Zespół Szkół Zawodowych (ZNTK)        | 40-33 |
| - Zespół Szkół Rolniczych Biedzychowice | 15-70 |
| - Szkoła Zawodowa przy OFM Olszyna      | 29-50 |
| - Szkoła Podstawowa Nr 1                | 29-57 |
| - Ośrodek Szkolno-Wychowawczy           | 22-96 |
| - Szkoła Podstawowa Nr 3                | 23-71 |
| - Szkoła Podstawowa Nr 4                | 23-95 |
| - Szkoła Podstawowa Nr 5                | 22-32 |
| - Szkoła Podstawowa Nr 6                | 26-67 |
| - Szkoła Podstawowa Nr 7                | 22-18 |

### INNE

|                                 |        |
|---------------------------------|--------|
| - Informacja                    | 913    |
| - Biuro napraw telefonów        | 914    |
| - Nadawanie telegramów          | 905    |
| - Zamawianie rozmów             | 900    |
| - Informacja kolejowa           | 910    |
| - Informacja PKS                | 29-20  |
| - Rada Miejska Lubania          | 40-89  |
| - Urząd Miasta Lubania          | 40-86  |
| - Urząd Gminy Luban             | 30-27  |
| - Urząd Miasta i Gminy          | 13-553 |
| - Urząd Miasta i Gminy w Leśnej | 21-68  |
| - Urząd Gminy Olszyna           | 35-50  |
| - Urząd Gminy Siekierzyn        | 17-50  |
| - Ośrodek Pomocy Społecznej     | 39-42  |
| - Miejski Dom Kultury           | 27-72  |
| - Biblioteka                    | 24-69  |
| - USC                           | 22-58  |
| - Muzeum                        | 32-13  |
| - Kino WAWEL                    | 29-77  |
| - MOSiR                         | 26-88  |
| - Hotel MOSiR                   | 28-46  |
| - Straż Miejska                 | 30-78  |
| - PTTK Oddział Luban            | 24-23  |
| - Parafia Rzymsko-Katolicka     | 31-03  |
| - San-Epid. Stacja Terenowa     | 28-58  |
| - Wodociągi                     | 22-13  |

W następnym numerze m.in. o historii rock and roll'a w Lubaniu

"ZIEMIA LUBAŃSKA" - Miesięcznik Samorządowy. Wydawca Miejski Dom Kultury. Adres redakcji: 59-800 Luban ul. 7 Dywizji 14, tel. 24-62. Druk: NORPOL PRESS, Wrocław. Skład: EURO-TEKST, Zgorzelec, tel. 22-89. Redaktor Naczelny: Ryszard Figurski. Sekretarz Redakcji: Kazimierz Kiljan. Zespół Redakcyjny: Lucyna Duczyńska, Maria Janikowska, Leszek Duczyński, Michał Smyczek, Zygmunt Duziak, Ryszard Kowalik. Ogłoszenia i reklamy przyjmuje redakcja, codziennie w godz. od 10.00 do 12.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów nie zamawianych redakcja nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich skracania. Zdjęcia wykonano na materiałach - ROYAL fotolabor Luban ul. Grunwaldzka 2/3.